GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 5 lutego 2026 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 29.11128, 1

Nakład 35 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych

FOT. MICHAL DOLEZAL/CTK/PAP

Świat

KONIEC KONTROLI ZBROJEŃ ATOMOWYCH

▶ 8

Kolejny kryzys w SOP

Groźby i historie pułkownika

Pułkownik Służby Ochrony Państwa w prywatnych rozmowach zdradzał tajne informacje i groził, że zabije dziennikarza TV Republika. **Wszystko nagrywała jego partnerka.**

Wojciech Czuchnowski

Do niedawna płk Wojciech B. ps. „Biszkopt" był dumą Służby Ochrony Państwa. Służbę (jeszcze w Biurze Ochrony Rządu) rozpoczął ponad 20 lat temu. Był w ekipach chroniących ministrów pierwszego rządu PiS (2005-07), a w następnych latach dostawał najbardziej prestiżowe przydziały. Kierował ekipą chroniącą Zbigniewa Ziobrę, a od jesieni 2023 r. był w grupie obstawiającej szefa MSZ Radosława Sikorskiego.

„Nogi połamię, ropą poleję"

We wtorek TV Republika opublikowała nagranie, na którym oficer zapowiada, że zemści się na Piotrze Nisztorze, dziennikarzu tej stacji, który wcześniej pisał o nim we „Wprost". Chodziło o teksty dotyczące „dorabiania" „Biszkopta" przy ochronie ściganego za nielegalny handel bronią Pierre'a Dadaka. Sprawę opisywały też inne media. Za rządów PiS Nisztor krytykował powierzenie ochrony Ziobry akurat temu funkcjonariuszowi.

W lutym 2024 r. ówczesna partnerka oficera (z zawodu prawniczka) nagrała, jak Wojciech B. mówi o Nisztorze: „Ja mu nogi połamię batonem [pałka teleskopowa], Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy. A potem ropą poleję". Groził też, że zabije psy dziennikarza.

Republika publikuje nagranie jako dowód na to, że „funkcjonariusz SOP zaplanował zabójstwo dziennikarza". Sprawa jest poważna, nawet jeśli uznać, że były to tylko prywatne przechwałki, które nie miały się szybko ziścić: „Jak odejdę z roboty, to ja go połamię. Ja mu połamię nogi. Ropą poleję" – mówił Wojciech B.

Co tam słychać w pracy

Według źródeł „Wyborczej" oficer dzielił się z partnerką nie tylko pogróżkami pod adresem Nisztora, ale też informacjami na temat ochranianych polityków, ich rodzin, zwyczajów i adresów. Takie dane objęte są tajemnicą, a ich ujawnienie samo w sobie jest przestępstwem. Prawniczka nagrywała Wojciecha B. co najmniej od początku 2024 r. Były to zarówno rozmowy, które prowadzili w domu, jak i telefoniczne. Zdaniem naszych rozmówców na początku lutego pliki z nagraniami przekazała do SOP, co spowodowało zawieszenie funkcjonariusza i wszczęcie wobec niego postępowania dyscyplinarnego. Informacji o tym, że SOP ma więcej nagrań, ani ich liczby nie udało nam się oficjalnie potwierdzić.

Zawiadomienie do prokuratury

We wczorajszym komunikacie SOP pisze, że „nie był w posiadaniu materiałów zawierających groźby funkcjonariusza SOP wobec jednego z dziennikarzy. W związku z powzięciem tych informacji SOP dzisiaj złożył zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa". W komunikacie jest fragment, który wskazuje, że nagrań jest więcej. I że dotyczą szczegółów służby: „Komendant SOP płk Tomasz Jackowicz w dniu 2 lutego 2026 r. wszczął postępowanie dyscyplinarne i zawiesił funkcjonariusza w czynnościach służbowych. Podstawą tych decyzji było naruszenie zasad etyki poprzez możliwe ujawnienie danych wrażliwych funkcjonariuszy oraz osób ochranianych". SOP podkreśla też, że B. w październiku 2025 r. „został odsunięty od obowiązków" (czyli „zdjęty" z ochrony wicepremiera Sikorskiego). To z kolei ma związek z tym, że była już partnerka zawiadomiła wtedy policję o przemocy domowej ze strony funkcjonariusza i dostała tzw. niebieską kartę.

To kolejny kryzys, jaki wstrząsa służbą, którą PiS „zreformował" w 2018 r., zmieniając nazwę i robiąc polityczną czystkę.

Poprzedni komendant formacji gen. Radosław Jaworski został zawieszony w ubiegłym roku po kradzieży sprzed domu premiera Donalda Tuska samochodu żony szefa rządu. Z kolei pod koniec stycznia tego roku oficer SOP zaatakował nożem swoją rodzinę. Ranił cztery osoby i zabił czteroletnią córeczkę. ●

FOT. EAST NEWS

Kultura

BYŁEM PRYWATNYM ALGORYTMEM KLIENTÓW

Chuck Norris był jednym z niewielu prawdziwych twardzieli w kinie. A w latach 80. i 90. potrzebny był twardziel, ostatni sprawiedliwy. „Zaginiony w akcji" z Norrisem czy „Rambo" z Sylvestrem Stallone były odpowiedziami na przegraną w Wietnamie czy Afganistanie – Tomasz Jakubowski wspomina swą pracę w wypożyczalni kaset VHS ▶ 14-15

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
06>
9 770860 908143

1 RP

eprasa.pl 6006eb4cbf

Patrycja Maciejewicz

Gospodarka w natarciu? Raczej natarcie siłą ludzi

Polska gospodarka w natarciu. Zamykamy cały rok 2025 wzrostem PKB na poziomie 3,6 proc., znacznie wyżej niż poprzednie. Rosną inwestycje. Rok 2026 będzie rokiem przyspieszenia" – entuzjazmował się we wpisie na X minister finansów Andrzej Domański.

Jest czym się cieszyć na podstawie danych z naszej gospodarki: przyzwoitym tempem wzrostu, niskim bezrobociem, spadającą inflacją czy mocnym wzrostem płac w sektorze przedsiębiorstw. Ale ministrowi finansów tłumaczyć nie trzeba, że trwały wzrost gospodarczy zapewniają tylko inwestycje. A tych mamy wyjątkowo mało. Impasu od lat nie udaje się przełamać.

Dlaczego inwestycje są ważne? Zwłaszcza prywatne, czyli te dokonywane przez firmy, a nie państwo? Bo przedsiębiorca decyduje się wybudować nową linię produkcyjną, kupić technologię, inwestować w poszukiwanie innowacji, gdy wie, że kolejne lata będą przynosić przychody i zyski, a wzrost gospodarczy jest trwały.

Trwały wzrost gospodarczy zapewniają tylko inwestycje. A tych mamy wyjątkowo mało

W Polsce zaś można mieć wzrost PKB nawet przekraczający 4 proc. i znikomy wzrost inwestycji. To pokazuje niepewność, a nawet nieufność biznesu do ryzykowania i wykładania własnych (nawet jeśli pożyczonych) pieniędzy.

Co mamy dziś? Mimo KPO i miliardów już wydawanych na zbrojenia inwestycje wzrosły w zeszłym roku o 4,2 proc. Rok temu oczekiwaliśmy dwucyfrowego ich wzrostu, potem apetyty spadły do 6-7 proc. Ostatecznie mamy wręcz ich wyhamowanie w ostatnim kwartale (to na razie szacunki na podstawie pośrednich danych) z 7 do ok. 4 proc.

Czyli ten mało satysfakcjonujący poziom osiągnęliśmy już przy dopaleniu z pieniędzy publicznych, z KPO, zakupów uzbrojenia, niebawem dojdą do tego pieniądze z programu SAFE. A inwestycje prywatne? Będące swoistą deklaracją zaufania? Nadal w lesie.

W 2025 r. polską gospodarkę niósł przede wszystkim konsument. Spadająca inflacja, rosnące płace, szybkie cięcia stóp – wszystko to sprawiło, że portfele się otworzyły. Konsumpcja dorzuciła do tempa wzrostu PKB ponad 2 pkt proc. (z 3,6 proc.), inwestycje zaledwie ułamek tego. To model rozwoju dobry na poprawę nastrojów, gorszy na budowę przewag konkurencyjnych.

Owszem, pieniądze publiczne będą dalej płynąć. Musimy na gwałt wydawać unijne miliardy wstrzymane przez rujnujące praworządność rządy PiS. Odkręci się kurek w zbrojeniowym programie SAFE. I w statystyce będzie widać ładne liczby. Tylko że to znowu będzie raczej szybki shake białkowy niż pełnowartościowy obiad. Organizm przez chwilę można oszukać i nie czuć głodu, na dłuższą metę taka dieta jednak rujnuje zdrowie.

Gospodarczy silnik najlepiej budować na inwestycjach w technologie i zaawansowany przemysł. To w tę stronę przesuwa się strumień inwestycji zagranicznych (wniosek z analizy mBanku). Pytanie więc brzmi nie: „Czy dostaniemy pieniądze z Brukseli?", tylko: „Czy umiemy przyciągnąć projekty, które zostawią tu wiedzę, kompetencje i łańcuchy dostaw?". Bez tego też możemy rosnąć, ale to nie będzie nowoczesna, odporna gospodarka, tylko droższa wersja tej starej. ●

Jak tylko się obudzi, to od razu myśli o tym, żeby być wicepremierem

PIOTR ZGORZELSKI
wicemarszałek Sejmu, przewodniczący Rady Naczelnej PSL w audycji „Gość Radia Zet" o Katarzynie Pełczyńskiej-Nałęcz, ministrze funduszy i polityki regionalnej, nowej przewodniczącej Polski 2050

Wrocław
Lodu wciąż dużo, ale nadchodzą cieplejsze dni

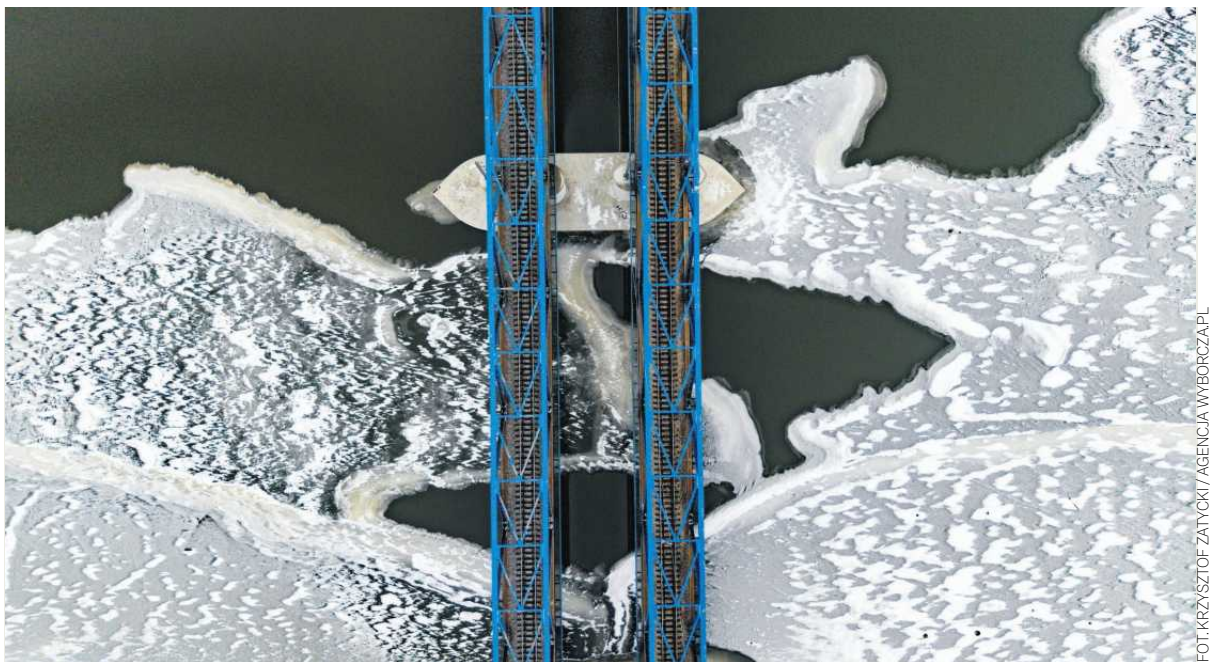

FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Most kolejowy, pomiędzy mostami Osobowickim a Milenijnym, we Wrocławiu, a pod nim zamarznięta Odra. Największe mrozy w kraju na razie mamy za sobą, teraz synoptycy ostrzegają przez marznącymi opadami śniegu i deszczu. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba dnia

89

PROC.
Tylu respondentów najnowszego badania Eurobarometr Parlamentu Europejskiego uważa, że w obliczu globalnych zagrożeń państwa Unii powinny mocniej się zjednoczyć

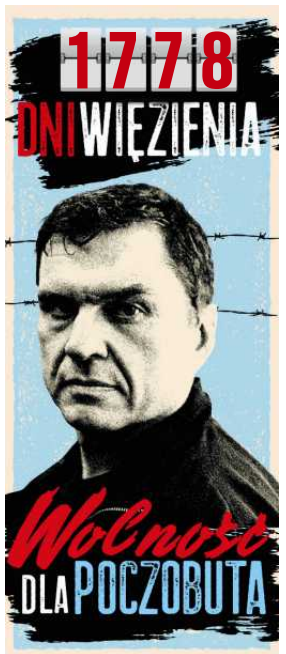

Zmarł Marian Kasprzyk
Olimpijskie złoto ze złamanym kciukiem

Marian Kasprzyk, mistrz olimpijski w boksie z Tokio z 1964 r., zmarł w swoim domu w Bielsku-Białej w wieku 86 lat. Urodził się 22 września 1939 r. w Kołomani koło Kielc. Był pięściarzem Sparty Ziębice, Nysy Kłodzko, BBTS Bielsko-Biała, Górnika Wesoła i Górnika Pszów.

Wybitny pięściarz, choć na takiego się nie zapowiadał. Po igrzyskach w Rzymie w 1960 r. (brązowy medal w wadze lekkopółśredniej – z walki półfinałowej wyeliminowała go kontuzja) odsiedział prawie rok w więzieniu. Opowiadał, że sława uderzyła mu do głowy. Najpierw po sylwestrowym balu poturbował wojskowego, a kilka miesięcy później – milicjanta. Z pierwszej awantury wywinął się tylko półroczną dyskwalifikacją, ale za drugą dostał wyrok, który odsiedział w Katowicach, i dożywotnią dyskwalifikację. Nie pomogło, że milicjant go sprowokował i był pijany. Dyskwalifikację uchylono tuż przed igrzyskami w Tokio w 1964 r. Kasprzyk został tam mistrzem olimpijskim w wadze półśredniej. Wywalczył złoto, mimo że w pierwszej rundzie finału z ówczesnym dwukrotnym mistrzem Europy Ricardasem Tamulisem ze Związku Radzieckiego złamał kciuk prawej ręki. O Kasprzyku w 1966 r. nakręcono film „Bokser" – wcielił się w niego (jako Tolek Szczepaniak) Daniel Olbrychski, a samego siebie zagrał Leszek Drogosz, kolejny ze wspaniałych ówczesnych pięściarzy ze szkoły Feliksa „Papy" Stamma. – Scenarzyści [Bohdan Tomaszewski i Jerzy Suszko] przesadzili. Mnie i Leszka pokazali jako zaciekłych przeciwników. Tymczasem byliśmy może nie przyjaciółmi, ale na pewno kolegami – mówił w 2014 r. Januszowi Mincewiczowi z katowickiej „Wyborczej" Marian Kasprzyk.

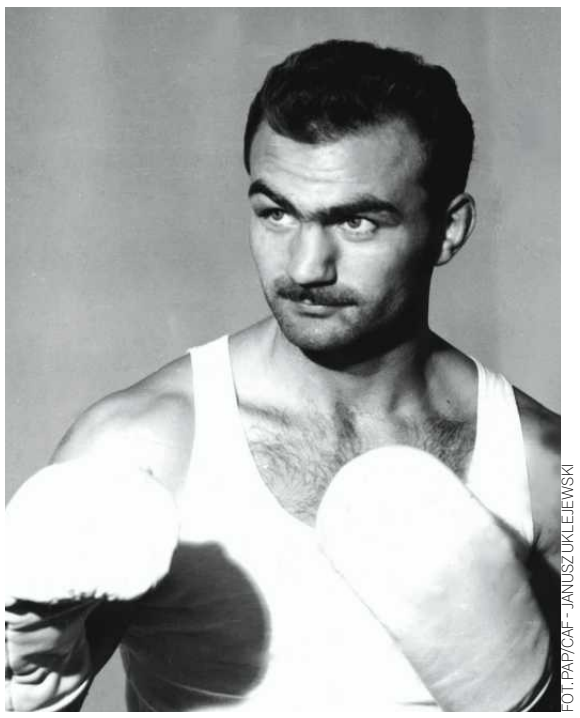

FOT. PAP/CAF - JANUSZ UKLEJEWSKI

Pod koniec 1991 r. ciężko zachorował. Przeszedł operację przełyku, żył skromnie w Bielsku-Białej. W 2000 r. na Jasną Górę zawiózł swój złoty medal olimpijski – w podziękowaniu za Boże łaski.

– Czuję się tak, jakbym nie miał żadnej operacji. Mam apetyt i mogę zjeść nawet konia z kopytami. Jestem tak szczęśliwy, że nieraz z radości chce mi się krzyczeć. Mam radość życia – mówił 12 lat temu Januszowi Mincewiczowi.

– Czuł się coraz słabiej. W poniedziałek późnym wieczorem zasłabł w domu. Wezwano ratowników, ale nie było szans – powiedział PAP przyjaciel zmarłego Tadeusz Pilarz, prezes Beskidzkiej Rady Olimpijskiej. ●

Piotr Rozpara

1 RP

eprasa.pl 6006eb4cbf

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości
w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

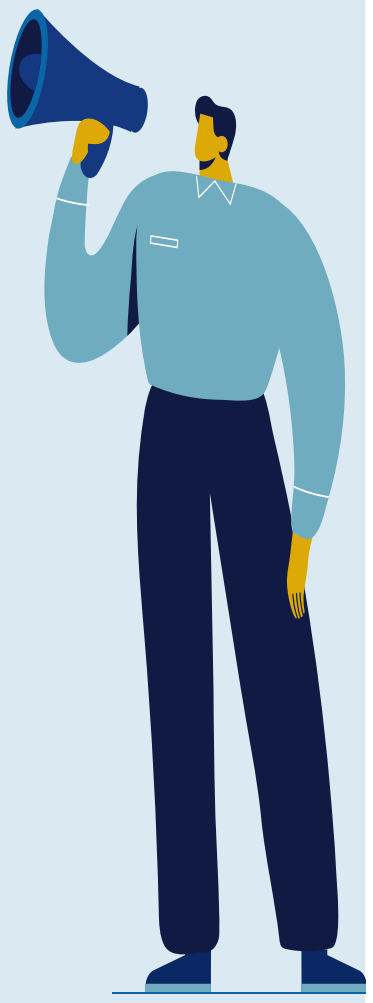

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY MIEDZIANA GÓRA
z dnia 05.02.2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących zmiany nr 8 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Kostomłoty II – część I na terenie gminy Miedziana Góra wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz w związku z uchwałą Nr VI/47/24 Rady Gminy Miedziana Góra z dnia 30 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany nr 8 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Kostomłoty II – część I na terenie gminy Miedziana Góra,

ZAWIADAMIAM

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany nr 8 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Kostomłoty II – część I na terenie gminy Miedziana Góra wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie **od dnia 11 lutego 2026 r. do dnia 13 marca 2026 r. i obejmą:**

1) **zbieranie uwag w terminie od dnia 11 lutego 2026 r. do dnia 13 marca 2026 r.**

   Uwagi do projektu planu składa się na formularzu określonym w Rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) – wzór formularza dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: https://miedziana-gora.pl/asp/pliki/zagospodarowanie_przestrzenne/wzor_formularza_pisma_dot_aktu_planowania_przestrzennego.pdf **do Wójta Gminy Miedziana Góra na adres: ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra lub drogą elektroniczną, w szczególności poprzez pocztę elektroniczną na adres: sekretariat@miedziana-gora.pl.** Składający uwagę do projektu planu wskazuje przedmiot uwagi i oznaczenie nieruchomości, której dotyczy oraz podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

2) **spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 5 marca 2026 r. w godz. od 15^{30} do 15^{50}w Urzędzie Gminy Miedziana Góra, ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra,**

3) **dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 5 marca 2026 r. w godz. od 15^{50} do 16^{10} w Urzędzie Gminy Miedziana Góra pok. 22, ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra.**

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie udostępniony w okresie trwania konsultacji społecznych w Urzędzie Gminy Miedziana Góra, ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonej na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Miedziana Góra pod adresem: www.miedzianagora.eobip.pl w zakładce „zagospodarowanie przestrzenne" – „miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego w opracowaniu".

Na podstawie art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) prowadzone jest postępowanie w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ustaleń projektu planu. **Uwagi w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ustaleń projektu planu składa się do Wójta Gminy Miedziana Góra w formie pisemnej na adres: ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Miedziana Góra, ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra, bądź za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w szczególności poprzez pocztę elektroniczną na adres: sekretariat@miedziana-gora.pl, w terminie do dnia 13 marca 2026 r.** Uwaga powinna zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnoszącego uwagę, przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag w ramach postępowania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko jest Wójt Gminy Miedziana Góra.

Obowiązek informacyjny:
Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Miedziana Góra, ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra. Więcej informacji na temat przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy w Miedzianej Górze znajduje się na stronie internetowej pod adresem: http://www.miedzianagora.eobip.pl/bip_miedzianagora/index.jsp?place=Menu02&news_cat_id=225&layout=1&page=0

Kielce/34419111

Miedziana Góra dnia 03.02.2026 r.

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Miedziana Góra
z dnia 5 lutego 2026 r.

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Nr 21 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części sołectwa Miedziana Góra na terenie gminy Miedziana Góra oraz

zmiany Nr 11 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Tumlin na terenie gminy Miedziana Góra wraz z prognozami oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, ze zm.),

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Gminy Miedziana Góra Uchwały Nr XXV/242/25 z dnia 18 grudnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **zmiany Nr 21 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części sołectwa Miedziana Góra na terenie gminy Miedziana Góra** oraz Uchwały Nr XXV/243/25 z dnia 18 grudnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **zmiany Nr 11 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Tumlin na terenie gminy Miedziana Góra,** zwanymi dalej „zmianami planu".

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu ww. zmian planów w terminie do dnia 9 marca 2026 r.

Wnioski do projektów ww. zmian planów składa się do Wójta Gminy Miedziana Góra na formularzu, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. 2023 r., poz. 2509) na adres: ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra lub drogą elektroniczną, w szczególności poprzez pocztę elektroniczną na adres: sekretariat@miedziana-gora.pl.

Formularz w wersji edytowalnej dostępny jest na stronie internetowej Gminy Miedziana Góra:

https://miedziana-gora.pl/asp/pliki/zagospodarowanie_przestrzenne/wzor_formularza_pisma_dot_aktu_planowania_przestrzennego.pdf

Składający wniosek do projektów ww. zmian planów wskazuje przedmiot wniosku i oznaczenie nieruchomości, której dotyczy oraz podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Na podstawie art. 39 ust. 1, art. 40, art. 41, art. 42, art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zm.), zostało wszczęte postępowanie w sprawie przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ustaleń projektów ww. zmian planów.

Wnioski do prognoz oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ustaleń projektów ww. zmian planów składa się do Wójta Gminy Miedziana Góra w formie pisemnej na adres: ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Miedziana Góra, ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra, bądź za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w szczególności poprzez pocztę elektroniczną na adres: sekretariat@miedziana-gora.pl, w terminie do dnia 9 marca 2026 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniesionych wniosków jest Wójt Gminy Miedziana Góra.

Obowiązek informacyjny:
Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Miedziana Góra, ul. Urzędnicza 18, 26-085 Miedziana Góra. Więcej informacji na temat przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy w Miedzianej Górze znajduje się na stronie internetowej pod adresem:
http://www.miedzianagora.eobip.pl/bip_miedzianagora/index.jsp?place=Menu02&news_cat_id=225&layout=1&page=0

Kielce/34419108

Prezydent
Miasta
Nowego Sącza

OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA NOWEGO SĄCZA

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Nowego Sącza „Nowy Sącz – 84"

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 ust. 1 oraz art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Nowego Sącza Uchwały Nr XXIX/318/2026 z dnia 27 stycznia 2026 roku o przystąpieniu do **sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Nowego Sącza „Nowy Sącz – 84"** dla obszaru położonego w granicach osiedli Stare Miasto, Helena oraz Przetakówka, ograniczonego od strony północnej rzeką Dunajec oraz rzeką Kamienica, od strony południowej rzeką Dunajec, od strony wschodniej i zachodniej granicami działek, zgodnie z załącznikiem graficznym.

Zainteresowani mogą składać wnioski do w/w planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), na adres: Urzędu Miasta Nowego Sącza (Rynek 1, 33-300 Nowy Sącz), e-mail: wau.sekretariat@nowysacz.pl, adres doręczeń elektronicznych: AE:PL-45651-38647-UDCBV-28, adres elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP: /os335l9icx/skrytka, w terminie **od 05.02.2026 r. do 27.02.2026 r.** Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Informuję, że:

1. Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Formularz wniosku, stanowiący załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) dostępny jest także na stronie BIP Miasta Nowego Sącza, tj.: https://bip.malopolska.pl/nowysacz,a,1851400,wau-a-4-wniosek-o-sporzadzenie-lub-zmiane-miejscowego-planu-zagospodarowania-przestrzennego-miasta-n.html
3. Administratorem podanych we wniosku danych osobowych jest Miasto Nowy Sącz reprezentowane przez Prezydenta Miasta, adres siedziby: Rynek 1, 33-300 Nowy Sącz i są one podawane w celu składania wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i prognozy oddziaływania na środowisko.
4. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
5. Składający wniosek ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
6. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
7. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
8. Podstawę prawną przetwarzania danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz § 11 pkt 2 rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2021 r. poz. 2404), tzn. dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.
9. Składający wniosek ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw – z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego wniosek wobec przetwarzania podanych danych osobowych.
10. Dane kontaktowe inspektora danych osobowych e-mail: iod@nowysacz.pl
11. Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Nowego Sącza danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Załącznik
do Uchwały Nr XXIX/318/2026
Rady Miasta Nowego Sącza
z dnia 27 stycznia 2026 r.

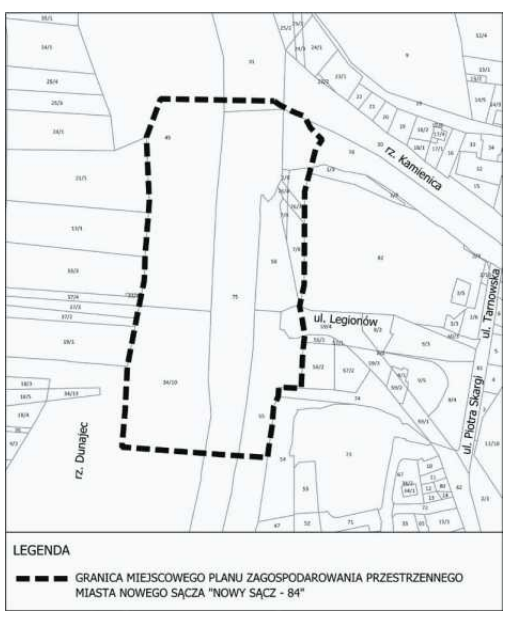

Kraków/34418908

eprasa.pl 6006eb4cbf

Patologie w nauce

Rok po aferze z kupowaniem publikacji na polskich uczelniach wychodzą na jaw kolejne przypadki. Tym razem z rosyjską fabryką artykułów mieli współpracować naukowcy z Politechniki Częstochowskiej. System nadal jest bezzębny.

Współautorstwo za 77 tysięcy rubli

Alicja Gardulska

Papiernie (ang. paper mills) to wyspecjalizowane przedsiębiorstwa, które za pieniądze „produkują" artykuły naukowe i doprowadzają do ich publikacji w wysoko punktowanych czasopismach. Zwykle sprzedają autorstwo lub współautorstwo tekstu (sloty). To nieuczciwy sposób na pompowanie naukowego dorobku.

Artykuły często prezentują się na tyle sensownie, że przechodzą nawet przez podwójne sito recenzenckie w poważnych czasopismach. Ale są i takie, które już na pierwszy rzut oka budzą podejrzenia: są słabej jakości, często tworzone przy użyciu sztucznej inteligencji. Niektóre to kompilacje innych prac, plagiaty albo teksty oparte na fałszywych, przetworzonych lub wymyślonych danych.

Naukowe oszustwa wyłapują i zgłaszają inni badacze. Tak zwani naukowi detektywi działają na całym świecie i często łączą siły.

W Polsce głośno o fabrykach artykułów zrobiło się rok temu, kiedy ze związków z nimi musiało się tłumaczyć kilka poważnych krajowych uczelni. Ale to nie koniec. „Wyborcza" poznała ustalenia kolejnego naukowego śledztwa.

Tajemniczy Uniwersytet C

Wszystko zaczyna się od badań dr Anny Abalkiny z Wolnego Uniwersytetu w Berlinie. Od kilkunastu lat tropi naukową korupcję i oszustwa. Prestiżowy tygodnik „Nature" pisał, że – aby je ujawniać – wielokrotnie ryzykowała karierę. Wpisał ją na listę dziesięciu osób, które kształtowały naukę w 2024 r. To m.in. dzięki jej pracy wiemy, jak działają fabryki artykułów.

W 2023 r. Abalkina opisała rosyjską papiernię International Publisher LLC. Przeanalizowała wówczas ponad tysiąc artykułów, które w niej oferowano. Wykazała, że co najmniej 451 doczekało się publikacji.

Jeden z tropów zaprowadził ją do pewnego „wschodnioeuropejskiego kraju". Pisała, że 20 z 21 artykułów, które namierzyła w czasopismach szwajcarskiego wydawnictwa MDPI, miało wspólną cechę: współautora z Europy Środkowej. 18 z nich miało współautorów afiliowanych na „Uniwersytecie C".

„Można by wnioskować, że ci współautorzy w nieuczciwy sposób kupili sloty autorskie, ale podejrzewam, że ta relacja ma inny charakter. Niektórzy z tych wschodnioeuropejskich współautorów byli redaktorami kilku czasopism MDPI lub redaktorami gościnnymi ich wydań specjalnych" – pisała.

W grudniu 2025 r. lista artykułów z autorami z Polski, które znalazły się na stronach tej rosyjskiej papierni, trafiła do prof. Huberta Wojtaska z Uniwersytetu Opolskiego. Demaskuje on naukowe nieuczciwości na polskim podwórku. Dr Abalkina dodała też kilka publikacji znalezionych w kolejnej ukraińskiej fabryce artykułów, którą analizowała (ta, co ciekawe, ma nawet stronę w języku polskim).

Okazało się, że „uniwersytet C" to Politechnika Częstochowska.

Autor z Europy zwiększa szanse na publikację

Na liście jest 15 nazwisk. To w większości osoby zatrudnione na Wydziale Zarządzania tej uczelni (tylko jedna jest z Wydziału Budownictwa). Kilka pojawia się w więcej niż jednej publikacji. Co ważne, wydział ma kategorię B+ w naukach o zarządzaniu i jakości, co oznacza, że może nadawać stopnie doktora i habilitacje, a także samodzielnie tworzyć kierunki studiów.

Aż w 16 przypadkach pracownicy Politechniki Częstochowskiej są autorami korespondencyjnymi (czyli tymi, którzy biorą na siebie kontakt z czasopismem). – To typowa praktyka papierni: obecność autorów z Europy zwiększa szanse na przyjęcie artykułu. Reszta współautorów pochodzi niemal wyłącznie z Rosji, Azji lub Afryki – mówi prof. Wojtasek.

Niemal wszystkie te publikacje zostały opisane przez dr Abalkinę na stronie PubPeer, która jest platformą do zgłaszania nieprawidłowości przez sygnalistów. Trzy z nich uległy już retrakcji. To oznacza, że ich publikację wycofali sami wydawcy, oznaczając tekst stosowną adnotacją. To, jak widać też w tym przypadku, długotrwały proces. – Noty retrakcyjne wskazują, że artykuły były produktami papierni – tłumaczy prof. Wojtasek.

Redakcje mają wątpliwości

Dwie z tych retrakcji dotyczą artykułów prof. Sebastiana Kota z 2021 r.

Pierwszy („Implementation of Stochastic Analysis in Corporate Decision-Making Models") ukazał się w czasopiśmie „Mathematics", należącym do MDPI. Prof. Kot jest wymieniony jako piąty ze współautorów. Pozostali są afiliowani na chińskich i rosyjskich uczelniach. W 2024 r. wydawca zdecydował o wycofaniu publikacji. Dochodzenie, które przeprowadziła redakcja, „nie było w stanie potwierdzić wkładu autorów wymienionych w niniejszym manuskrypcie, ani zweryfikować pochodzenia tego badania".

Na PubPeer można zobaczyć ofertę papierni, którą z tym artykułem powiązała dr Abalkina. Firma sprzedawała jedno współautorstwo za 77,9 tys. rubli (3,6 tys. zł). Cały artykuł miał kosztować ponad 15 tys. zł. W ogłoszeniu zaznaczono, że dwa pierwsze miejsca wykupiły osoby z Chin.

Drugi artykuł („Governmental support and renewable energy production: A cross-country review") znajdujemy na stronach pisma „Energy", wydawanego przez Elsevier. „Po publikacji, czasopismo zostało zawiadomione, że artykuł na ten sam temat i powiązany z czasopismem, był przedmiotem internetowego ogłoszenia z ofertą sprzedaży autorstwa" – czytamy na stronie. Dalej jest informacja o tym, że po wewnętrznym dochodzeniu redakcja „ma wątpliwości co do zasadności współpracy, prawdziwości listy autorów i pochodzenia artykułu".

W ubiegłym roku wycofano także artykuł, którego współautorką była dr Monika Chłąd („Assessing the Flexibility of Renewable Energy Multinational Corporations"). Pozostali autorzy pochodzili z moskiewskich uczelni. Pismo „Energies" (MDPI) zamieściło identyczną notę, jak w przypadku artykułu prof. Kota.

Oboje pracują w Katedrze Logistyki. Podobnie jak czworo innych naukowców ze wspomnianej listy. Współautorką czterech publikacji jest kierowniczka katedry, prof. Beata Ślusarczyk.

Prof. Wojtasek ustalił jeszcze dwie rzeczy: zarówno prof. Kot, jak i prof. Ślusarczyk byli redaktorami gościnnymi w innych czasopismach wydawnictwa MDPI. Oboje też mają w swoim dorobku publikacje we współautorstwie z osobami mającymi na koncie szczególnie dużo retraktowanych artykułów, jak dr Kittisak Jermsittiparsert (19), dr Judit Oláh (9) czy dr Alexey Mikhaylov (6).

Poprosiliśmy wspomnianą trójkę, by odnieśli się do sprawy. Pytaliśmy, czy skorzystali z usług papierni lub współpracowali z nią w inny sposób. A także o powody retrakcji artykułów. Pomimo kilku prób kontaktu nie dostaliśmy żadnej odpowiedzi.

Uczelnia przeprowadziła z pracownikami rozmowy wyjaśniające. „Pracownicy oświadczyli, że nie znają podmiotu wymienionego w publikacji, na który powołuje się pani redaktor i nigdy nie podejmowali z nim współpracy" – czytamy w oświadczeniu, które przesłała „Wyborczej" dr Katarzyna Brendzel, rzeczniczka Politechniki Częstochowskiej. I dalej: „Wszyscy pracownicy uczelni będący współautorami publikacji, wymienionych w przesłanej do Politechniki liście, złożyli oświadczenia potwierdzające ich realny wkład merytoryczz-

eprasa.pl 6006eb4cbf

Patologie w nauce

FOT. GETTY IMAGES

ny oraz fakt prowadzenia wspólnych prac z pozostałymi autorami".

Dopytaliśmy zatem, czy to zamyka sprawę. Rzeczniczka odpisała tylko, że „zgodnie z wewnętrznymi procedurami przypadki naruszenia etyki zawodowej, w tym dotyczące przypadków retrakcji, są kierowane do rozpatrzenia przez Komisję ds. Etyki Politechniki Częstochowskiej. W zależności od potwierdzonego naruszenia etyki przez nauczyciela akademickiego rozważane są konsekwencje służbowe przewidziane w Ustawie prawo o szkolnictwie wyższym i nauce".

W oświadczeniu czytamy też, że „problematyka rzetelności publikacyjnej" pozostaje pod „ścisłym nadzorem władz uczelni". W ubiegłym roku „prodziekani ds. nauki zostali zobowiązani do systematycznego czuwania nad przestrzeganiem zasad etyki publikacyjnej, w tym do bieżącego przypominania pracownikom o konieczności rzetelnego i transparentnego publikowania wyników badań w sposób niebudzący wątpliwości w zakresie udziału przedstawicieli uczelni w międzynarodowych projektach publikacyjnych".

Lista jest długa

Przypadek Politechniki Częstochowskiej nie jest odosobniony. Ale udokumentowanie każdego to żmudny i długotrwały proces. Prof. Wojtasek od kilku miesięcy analizuje polskie uczelnie za pomocą nowego narzędzia. Uruchomiona we wrześniu 2024 r. baza Argos pozwala nie tylko wyłapać wycofane publikacje, ale też te „wysokiego ryzyka" (które oblicza się m.in. na podstawie liczby współautorów, którzy już zaliczyli retrakcje). Po przeanalizowaniu kilkunastu uczelni na jego liście znalazło się ok. 500 osób podejrzanych o nieuczciwe praktyki publikacyjne, współpracujących m.in. ze światowymi liderami papiernictwa z bazy Retraction Watch Leaderboard – jak Guilherme Malafaia (46 retrakcji), Ashok Pandey (42) czy Mukesh Kumar Awasthi (35).

– Problem z nieuczciwością naukową ma większość polskich uczelni. Wykrycie przypadków podejrzanych praktyk publikacyjnych jest stosunkowo szybkie przy użyciu nowoczesnych metod informatycznych. Jednak dokładna analiza takiego dorobku i udowodnienie nieuczciwości są już bardzo czasochłonne i wymagają specjalistów z określonych dyscyplin. Potrzeba do tego rozwiązań systemowych, a przede wszystkim woli wyeliminowania tego zjawiska z polskiej nauki – mówi. Liczył, że po tym, co wydarzyło się w ubiegłym roku, uda się takie rozwiązania wypracować i wdrożyć.

A to o tyle ważne, że choć tzw. papierników jest najwyżej kilka procent, mają niemały wpływ na naukę. Dzięki napompowanym „wybitnym" osiągnięciom zdobywają granty na badania, stanowiska na uczelniach, zostają redaktorami w naukowych czasopismach, gdzie mogą przyjmować setki sfabrykowanych artykułów.

Niezwykły przypadek dr. Bilala

Przypomnijmy: prof. Wojtasek prześwietlił ponadprzeciętny dorobek naukowy dr. Muhammada Bilala zatrudnionego na Politechnice Gdańskiej, a efekty tego śledztwa upublicznił pod koniec 2024 r. portal For Better Science.

Uczelnia chwaliła się „wysoko cytowanym badaczem", „autorem ponad 700 publikacji w czasopismach, 150 rozdziałów w książkach i 10 artykułów naukowych o zróżnicowanej tematyce naukowo-inżynieryjnej".

„To ogromne oszustwo. Ci, którzy goszczą Bilala w Gdańsku, wiedzą, że jest on członkiem ogromnej sieci papierni i recenzentów. Niektórzy czerpią z tego bezpośrednie zyski" – napisał wówczas portal. Profesor po kilkumiesięcznym śledztwie znalazł dowody na nieuczciwość naukowca i doprowadził do wycofania kilku z jego publikacji.

Sprawa zyskała dodatkowe znaczenie, kiedy się okazało, że zatrudnienie naukowca było możliwe dzięki środkom z konkursu „Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza", za pomocą którego państwo dofinansowuje tzw. uczelnie badawcze. Miał to być sposób na pozyskanie wysoko wykwalifikowanej kadry. Dr Bilal w ciągu 1,5 roku otrzymał wynagrodzenie w wysokości w sumie 150 tys. zł. W tym czasie pozyskał też grant Narodowego Centrum Nauki w konkursie OPUS na 2 mln zł.

„W okresie zatrudnienia na Politechnice Gdańskiej dr Muhammad Bilal zarejestrował 26 publikacji, które dotyczą zagadnień związanych z realizacją przyznanych mu projektów" – pisała wówczas uczelnia. Dr Bilal zaprzeczał, by brał udział w działaniach papierni. Wycofał się jednak z prowadzenia projektu, na który dostał pieniądze z NCN.

Głośno było wówczas także o sprawie prof. Grzegorza Królczyka, wówczas prorektora ds. nauki na Politechnice Opolskiej. Jego publikacje, przygotowane razem z zatrudnionymi na uczelni badaczami z Chin i z Indii, prześwietlił portal For Better Science, a sprawę nagłośnił lokalny tygodnik „O! Polska". Między kwietniem 2024 r. i grudniem 2025 r. wydawnictwo Elsevier wycofało ze swoich czasopism sześć artykułów, których Królczyk był współautorem. Profesor nazywał publikacje na swój temat „pseudoaferą" i „bzdurami". Ale niemal od razu zrezygnował z przewodniczenia ministerialnej Radzie ds. Innowacji w Szkolnictwie Wyższym i Nauce, a także z funkcji prorektora. W październiku ubiegłego roku został zwolniony z uczelni.

Ze związków z papiernikami musiały się tłumaczyć też Politechnika Śląska i Poznańska.

„Niegodne praktyki wymagają pilnej reakcji środowiska" – przekonywali rektorzy stu dziesięciu największych polskich uczelni, zrzeszeni w Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. A Ministerstwo Nauki obiecywało potraktować sprawę priorytetowo.

Wszystko prawie po staremu

Rok później system wydaje się tak samo bezradny. Ministerstwo Nauki nadal pracuje nad nowymi zasadami oceny jednostek naukowych. Wiadomo już, że będzie mniejsza presja na punkty i mniej publikacji naukowych do zgłoszenia, więcej do powiedzenia mają mieć eksperci. Nowa będzie też ministerialna lista czasopism, którą mamy poznać jesienią.

Na razie jednak jest po staremu. W styczniu zaczęła się ewaluacja nauki za lata 2022-25 (uczelnie i instytuty naukowe już zgłosiły osiągnięcia, które zostaną poddane ocenie). Ministerstwo wprowadziło do niej jedynie drobne korekty. Nadal obowiązuje lista czasopism, która powstała w 2019 r. Ostatnią zmianę przeprowadził w niej były minister Dariusz Wieczorek, który wycofał część najbardziej kontrowersyjnych dosypek punktowych z czasów Przemysława Czarnka.

Komisja Ewaluacji Nauki nadal nie ma narzędzi, by zareagować, nawet jeśli coś wzbudzi jej podejrzenia. – Będziemy mogli wyłapać retraktowane artykuły, w systemie pojawi się odpowiednia informacja – zapewnia wiceministra nauki Karolina Zioło-Pużuk. Dodaje, że resort pracuje nad takimi zapisami w rozporządzeniu, które pozwolą na bieżąco usuwać z ministerialnej listy czasopisma z nieetycznymi publikacjami.

– Wątpię, by uczelnie tak ryzykowały, by zgłaszać do oceny retraktowane artykuły. Zdają sobie sprawę, że to jest łatwe do sprawdzenia, i mocno się pilnują. Tym bardziej że to teraz gorący temat – słyszymy w KEN.

Wytyczne, które pozwolą rozpoznać nieetyczne publikacje, miał skonstruować powołany w maju ubiegłego roku w ministerstwie Zespół ds. Nieuczciwych Praktyk. Ale eksperci w pewien sposób złożyli broń wobec tzw. czasopism drapieżnych i papierni. W raporcie napisali, że ich działalność, choć „etycznie naganna", odbywa się w prawnej szarej strefie. „W związku z tym trudno wyobrazić sobie powszechnie akceptowane definicje legalne tych zjawisk" – stwierdzili.

– Kwestia samego wykrywania wymienionych patologii nie jest specjalnie trudna i uczelnie, które podjęły wysiłek analizy swojego dorobku, bez problemu wykryły istniejące przypadki papierni – napisał „Wyborczej" prof. Piotr Jedynak, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, który kierował pracami zespołu. – Naszym zdaniem zdecydowanie ważniejszym zadaniem jest ustalenie, skąd takie praktyki się biorą i eliminacja ich przyczyn – dodał.

„Głównym stymulatorem praktyk publikowania dużej liczby mało znaczących prac jest system ewaluacji, oparty w dużej mierze na ocenie ilościowej, a nie jakościowej" – czytamy w raporcie.

Informacje o retrakcjach

Temat papierni ciągle jest na tapecie w Narodowym Centrum Nauki. Trwają procedury administracyjne związane z projektami realizowanymi na Politechnice Gdańskiej i Politechnice Opolskiej, które rok temu wzbudziły wątpliwości. W tej pierwszej finansowanie zostało wstrzymane, a niewykorzystane środki zwrócone do NCN. Uczelnia czeka teraz na decyzję, czy będzie musiała zwrócić to, co już wydała.

NCN wstrzymał też finansowanie projektu na Politechnice Opolskiej (grantobiorcą nie był w tym przypadku wspomniany powyżej prof. Królczyk, ale inny naukowiec, współautor jego retraktowanych publikacji). Uczelnia ma czas do początku lutego na przekazanie wyjaśnień dotyczących dalszej realizacji projektu.

Agencja planuje wprowadzenie drobnych zmian w najbliższych marcowych konkursach (Opus i Preludium).

– NCN świadomie odszedł od wskaźników bibliometrycznych i powrót do nich byłby krokiem wstecz, a właściwie mógłby zachęcać do nieetycznych praktyk papierników. Uzupełnienie tego systemu w sposób, który realnie wzmacniałby rzetelność oceny, a jednocześnie nie podważał jego podstawowych założeń, wymaga starannego wyważenia – tłumaczy Anna Korzekwa-Józefowicz, rzeczniczka NCN.

Eksperci nadal będą opierać się wyłącznie na informacjach zawartych we wniosku o finansowanie. Ale naukowiec będzie musiał podać informacje o pracach zretraktowanych w ciągu ostatnich dziesięciu lat (wraz z ich przyczynami) oraz dane o współautorach.

– Retrakcje artykułów to obiektywny sygnał mogący świadczyć o naruszeniach standardów publikacyjnych: pochodzą od wydawców, mają formalny status, opisaną przyczynę i kontekst. Papiernictwo jako takie nie ma podobnego statusu, nie ma przecież rejestru papierni – dodaje Korzekwa-Józefowicz.

Gdzie prać brudy

– Praktyki publikacyjne są nadal tolerowane w większości uczelni, bo osoby publikujące w papierniach wnoszą wysoko punktowane artykuły w języku angielskim, które na papierze wzmacniają naukowo konkretne wydziały. Pozwala to nawet słabym uczelniom ubiegać się o prawa doktoryzowania i habilitowania – uważa dr hab. Marek Wroński, emerytowany profesor Akademii Kaliskiej, który od lat tropi naukowych oszustów.

– Większość oszustów naukowych nie ponosi żadnych konsekwencji. Z moich doświadczeń wynika, że częściej reagują te jednostki, w których przypadki nieuczciwości naukowych są nieliczne. Tam, gdzie skala jest ogromna, albo nie podjęto działań w ogóle, albo były to działania fasadowe, które miały raczej ukryć, niż rozwiązać problem – mówi prof. Wojtasek.

– Przypadki unieważnienia nierzetelnych artykułów są przemilczane. W uczelniach nie wyciąga się konsekwencji ani w stosunku do doktorantów, ani do szacownych profesorów – mówi „Wyborczej". – Publiczne podanie nazwisk takich „bohaterów" publikacyjnych wznieca trochę „kurzu naukowego", ale bez realnych konsekwencji. Może poza spadkiem osobistego prestiżu naukowego – dodaje.

Jego zdaniem wielu ciągle uważa, że „brudy należy prać u siebie", więc naukowców, którzy próbują walczyć z nierzetelnością naukową, nadal spotyka środowiskowy ostracyzm. ●

Choć tzw. papierników jest najwyżej kilka procent, mają niemały wpływ na naukę. Dzięki napompowanym, „wybitnym" osiągnięciom zdobywają granty na badania, stanowiska na uczelniach

eprasa.pl 6006eb4cbf

Małgorzata Manowska zawalczy o reelekcję?

Jeszcze w lutym zgromadzenie sędziów Sądu Najwyższego ma wybierać kandydatów na nowego pierwszego prezesa. Procedurę może sparaliżować start Małgorzaty Manowskiej, ale liczy ona na pomoc Trybunału Konstytucyjnego.

Łukasz Woźnicki

• **Małgorzata Manowska**
FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN zwołane w celu wyboru kandydatów na nowego pierwszego prezesa odbędzie się 24 lutego o godz. 11 – wynika z informacji, którą „Wyborcza" otrzymała z Sądu Najwyższego. Decyzję o zwołaniu zgromadzenia podjęła w ubiegłym tygodniu pierwsza prezes SN, neosędzia Małgorzata Manowska, której sześcioletnia kadencja na tym stanowisku dobiegnie końca 26 maja. I co ciekawe, zrobiła to bardzo szybko.

Pierwszego prezesa powołuje prezydent spośród pięciu kandydatów wybranych przez zgromadzenie. Tych kandydatów zgodnie z ustawą o SN należy wybrać nie później niż na sześć tygodni przed końcem kadencji pierwszego prezesa.

Na zwołanie zgromadzenia Manowska miała więc czas do połowy kwietnia. Zdecydowała jednak, że wybory odbędą się dużo wcześniej – na 13 tygodni przed końcem jej kadencji.

Powodów nie znamy, ale może to wynikać z założenia, że prawdopodobny jest spór o zgromadzenie wyborcze pomiędzy prezydentem i premierem. A czas jest potrzebny, aby ten spór rozstrzygnął kontrolowany przez PiS Trybunał Konstytucyjny, do którego Manowska zawczasu wystąpiła.

Taki scenariusz jest możliwy, a nawet bardzo prawdopodobny, jeśli dotychczasowa pierwsza prezes zdecyduje się zawalczyć o reelekcję. „Wbrew dotychczasowym deklaracjom, obecna I prezes może kandydować na kolejną kadencję" – wynika z nieoficjalnych informacji „Dziennika Gazety Prawnej".

Sama Manowska jeszcze niedawno mówiła, że szanse na to wynoszą 1 proc., bo jest wiele przeszkód. Gdyby zdecydowała się kandydować, nie mogłaby przewodniczyć zgromadzeniu wyborczemu, a prezydent powinien wtedy wyznaczyć do tej roli sędziego SN. I tu pojawia się problem: taka decyzja wymaga kontrasygnaty premiera, a Donald Tusk odmawia podpisywania postanowień prezydenta dotyczących SN.

W efekcie start Manowskiej mógłby zablokować procedurę wyboru kandydatów, gdyż nie byłoby przewodniczącego zgromadzenia, a w konsekwencji także powołanie nowego pierwszego prezesa.

– Jak wiadomo, pan premier żadnych kontrasygnat nie udziela – zauważyła Manowska dwa tygodnie temu w rozmowie z Telewizją Republika. Zaznaczyła, że „nie zniży się do oczekiwania na kontrasygnatę i uzależnienia od łaski premiera". – Nie mogę narazić SN na to, że moja kadencja upłynie w oczekiwaniu na kontrasygnatę i będzie bałagan w sądzie. Nie będzie miał kto Sądem Najwyższym rządzić – dodała.

– Czyli wszystko wskazuje na to, że nie będzie pani w ogóle kandydować? – dopytywała ją Ewa Bugała.

Ale taka deklaracja nie padła. – Na moim biurku leży wniosek do TK o uznanie instytucji kontrasygnaty za niezgodną z konstytucją. Uważam za niedopuszczalne, aby władza wykonawcza w osobie premiera blokowała wymiar sprawiedliwości, blokowała prezydenta – odpowiedziała Manowska.

Manowska: Premier dostał swoiste prawo weta

Wniosek wpłynął do Trybunału 20 stycznia i właśnie go opublikowano. Manowska występuje do TK o uznanie za niekonstytucyjne siedmiu przepisów trzech ustaw o sądach, w większości ustawy o SN. Mówią one o różnych kompetencjach prezydenta dotyczących sądownictwa. Wszystkie mają być niekonstytucyjne w rozumieniu, zgodnie z którym te prezydenckie akty wymagają podpisu szefa rządu, aby były ważne.

„Realizację kompetencji Prezydenta RP uzależniono od politycznej woli Prezesa Rady Ministrów" – uzasadnia wniosek i dodaje, że brak kontrasygnaty powoduje, iż czynność nie wywołuje skutków prawnych.

„W wymiarze praktycznym Prezes Rady Ministrów uzyskuje więc swoiste „prawo weta" wobec aktu, bez którego nie można przeprowadzić obsady kluczowych stanowisk SN" – dodała.

Wśród zaskarżonych regulacji jest przepis o tym, że prezydent wyznacza przewodniczącego zgromadzenia wyborczego, gdy pierwszy prezes stara się o reelekcję. Manowska opisuje, co się stanie, jeśli nie będzie na to zgody szefa rządu. „Niemożność wyznaczenia sędziego przewodniczącego obradom prowadzi do zablokowania procedury wyborczej, a w konsekwencji do niemożności wyłonienia kandydatów i następnie obsadzenia stanowisk, od których zależy prawidłowe funkcjonowanie organu konstytucyjnego" – napisała.

Start Manowskiej mógłby zablokować powołanie nowego pierwszego prezesa SN

Kwestionuje też analogiczny przepis o wyznaczaniu przewodniczących zgromadzeń w izbach SN wybierających kandydatów na nowego prezesa. A także regulacje o wyznaczeniu sędziego kierującego SN, gdy nie ma pierwszego prezesa oraz o wyznaczaniu sędziów orzekających w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej. Innych sądów dotyczą zaś zaskarżone przepisy o mianowaniu przez prezydenta asesorów.

Wszystkie te akty urzędowe głowy państwa, aby były ważne, wymagają podpisu szefa rządu.

„Akty urzędowe Prezydenta wymagają dla swojej ważności podpisu Prezesa Rady Ministrów, który przez podpisanie aktu ponosi odpowiedzialność przed Sejmem" – mówi konstytucja.

Zasada ta nie dotyczy tylko 30 wyszczególnionych w konstytucji prerogatyw, które prezydent wykonuje samodzielnie, np. powołania pierwszego prezesa. Manowska uważa, że inne akty prezydenta dotyczące sądownictwa należy uznać za „prerogatywy pochodne" – bo skoro nie potrzeba kontrasygnaty przy powoływaniu pierwszego prezesa, to – jej zdaniem – nie powinna być wymagana przy „czynnościach pochodnych", takich jak wyznaczenie przewodniczącego zgromadzenia wyborczego.

Manowska przypomina, że brak kontrasygnaty Tuska doprowadził już do tego, że w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN nie dało się wybrać kandydatów na nowego prezesa. Z kolei prezeska Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, neosędzia Joanna Lemańska, musiała zrezygnować ze starań o reelekcję, bo bez kontrasygnaty nie dałoby się przeprowadzić zgromadzenia w tej izbie.

„Zrezygnowała, aby w ogóle umożliwić przeprowadzenie zgromadzenia" – przypomina Manowska.

Dlaczego Tusk nie podpisuje tych decyzji

Niepodpisywanie aktów urzędowych prezydenta przez premiera jest jednym z narzędzi, za pomocą których rządząca koalicja może – w ograniczonym zakresie – oddziaływać na kształt Sądu Najwyższego. Premier Tusk korzystał z niego po to, aby ograniczyć – lub chociaż spowolnić – przejęcie pełnej kontroli nad SN przez tzw. neosędziów powołanych na wniosek upolitycznionej przez PiS Krajowej Rady Sądownictwa.

„Kontrasygnata Prezesa Rady Ministrów pełni rolę jednego z doniosłych mechanizmów konstytucyjnych. Jest ona nie tylko czynnością techniczną, lecz wyrazem współodpowiedzialności politycznej i ustrojowej za akt urzędowy Prezydenta" – napisał szef KPRM Jan Grabiec, gdy RPO interweniował ws. braku podpisu pod nominacjami asesorów sądów administracyjnych przedstawionych przez upolitycznioną KRS.

„Działania Prezesa Rady Ministrów nie są gestem politycznego sprzeciwu, lecz wykonaniem obowiązku ochrony wartości państwa prawa" – odpowiedział Grabiec, powołując się na zapoczątkowany w czasie rządów PiS kryzys konstytucyjny. „Konstytucja nie przewiduje sytuacji, w których udzielenie kontrasygnaty byłoby obowiązkiem Prezesa Rady Ministrów oraz nie wyznacza terminu na podjęcie takiej decyzji" – dodał.

Manowska uważa jednak, że przepisy w zakwestionowanym rozumieniu są niezgodne z zasadą ciągłości i sprawności działania instytucji publicznych oraz zasadą odrębności i niezależności sądownictwa. „Dają Prezesowi Rady Ministrów instrument realnego oddziaływania na funkcjonowanie SN i jego izb" – napisała. „Już samo istnienie takiej możliwości stanowi ingerencję w odrębność i niezależność władzy sądowniczej, a nadto tworzy mechanizm, który w warunkach sporu politycznego może prowadzić do paraliżu SN" – dodała.

Manowska do TK: Derogować z porządku prawnego

Trybunał będzie rozstrzygał tę sprawę w pięcioosobowym składzie pod przewodnictwem wiceprezesa TK Bartłomieja Sochańskiego, byłego radnego PiS. W składzie znalazł się również prezes TK Bogdan Święczkowski, prokurator krajowy w okresie rządów PiS oraz były poseł PiS Stanisław Piotrowicz. Poza tym sędziowie Andrzej Zielonacki i Wojciech Sych, ten ostatni w roli sprawozdawcy.

Póki co nic się w tej sprawie nie dzieje, a więc i nic nie zapowiada, by Trybunał miał rozstrzygnąć sprawę bardzo szybko – przed 24 lutego, gdy w SN zaplanowano wybory kandydatów na pierwszego prezesa. Możliwy jest jednak scenariusz, w którym korzystny dla Manowskiej wyrok będzie później – gdy nie uda się przeprowadzić zgromadzenia, bo zgłoszona została jej kandydatura, a premier nie podpisał postanowienia o wyznaczeniu przewodniczącego zgromadzenia, co byłoby dodatkowym argumentem dla TK.

„Derogowanie z porządku prawnego zaskarżonych przepisów we wskazanym rozumieniu wywoływałoby ten skutek, że wykonywanie tych kompetencji [prezydenta] nie byłoby uzależnione od arbitralnej i niepodlegającej żadnej kontroli decyzji Prezesa Rady Ministrów" – takiego wyroku oczekuje od Trybunału Manowska.

Rozstrzygnięcie mogłoby później posłużyć za podstawę do przeprowadzania zgromadzenia wyborczego. Wybór kandydatów w takich warunkach i powołanie przyszłego pierwszego prezesa kwestionowałby rząd, który nie uznaje kontrolowanego przez PiS Trybunału za legalny TK i nie publikuje jego wyroków. ●

1 RP

eprasa.pl 6006eb4cbf

Nawrocki uderza w Czarzastego

Prezydent Karol Nawrocki zwołał Radę Bezpieczeństwa Narodowego, aby przeanalizować „biznesową biografię Włodzimierza Czarzastego, marszałka Sejmu”.

Agata Kondzińska
Iwona Szpala

• **Prezydent Karol Nawrocki uważa, że znajomościami Włodzimierza Czarzastego powinna się zająć Rada Bezpieczeństwa Narodowego**
FOT. RAFAŁ SZCZEPANKOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Agenda Rady Bezpieczeństwa Narodowego jest nieco zaskakująca. Obok dyskusji o Radzie Pokoju Donalda Trumpa czy programie SAFE, w planach pojawił się temat „wyjaśnienia wschodnich kontaktów towarzysko-biznesowych marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego”.

– Prezydent Karol Nawrocki wchodzi do gry – ucieszył się były premier Mateusz Morawiecki. W krótkim wideo na portalu X wyjaśnił, że „chodzi o bezpieczeństwo państwa polskiego”. W tle pojawił się maszerujący Karol Nawrocki oraz nagłówki z portali. Z Interii o tym, że posiedzenie jest pilne oraz z zaprzyjaźnionego portalu niezalezna.pl o „nowych faktach w sprawie rosyjskiej wspólniczki żony Czarzastego”.

Morawiecki interpretuje, że jeśli prezydent chce rozmawiać o biografii Czarzastego, to znaczy, że sprawa jest naprawdę poważna. – Polacy chcą poznać prawdę – przekonuje.

Polityk koalicji rządzącej: „Brudna gra polityczna”

Inaczej sytuację widzą politycy koalicji rządzącej. – Prezydent stosuje brudną grę polityczną. To, co robi, nie mieści się w kanonie funkcjonowania państwa. Rada jest zwoływana w sprawach medialnych, które nie zostały potwierdzone przez służby. A wszystko to po deklaracjach Czarzastego, że ma dostęp do wszelkich potrzebnych mu informacji – mówi „Wyborczej” wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski.

Uważa, że to wojna polityczna, która ma budzić emocje. – To, co zrobił prezydent jedynie potwierdza, że marszałek przyjął dobrą taktykę wobec Pałacu Prezydenckiego. Tam nikt nie chce szukać zgody dla Polski, dla prezydenta nie ma granic obciachu – dodaje Gawkowski.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski zaapelował w TVN 24, by prezydent zdjął temat przeszłości Czarzastego z agendy spotkania. – Lekko żenujący porządek posiedzenia RBN, które jest ciałem doradczym prezydenta w sprawach bezpieczeństwa – ocenił. Polityk PSL-u też uważa, że „w mediach prawicowych nie chwycił temat marszałka Czarzastego, więc można go podgrzać na RBN”. – To po prostu mało poważne – podsumował.

W specjalnym oświadczeniu Kancelaria Sejmu poinformowała, że marszałek jest pod stałą ochroną kontrwywiadowczą i ma dostęp do informacji niejawnych najwyższej klauzuli. A służby w jego przypadku nie stwierdziły żadnych nieprawidłowości.

Historia, którą chce badać Nawrocki, od kilku dni rozgrzewa prawicowe media. Bohaterami są marszałek Czarzasty, jego żona i tajemnicza Rosjanka z polskim paszportem, a tropy prowadzą do hotelu Mościcki w Spale. Pojawił się zarzut, że biznesowe powiązania rodziny są powodem, dla których Czarzasty nie ma dostępu do klauzuli ściśle tajne.

Jednak rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński na portalu X zdementował te informacje. – Służby specjalne nie mają w tym zakresie żadnych zastrzeżeń i bezwzględnie realizują przepisy obowiązujące w tym zakresie – zaznaczył.

Marszałek Czarzasty: Panie prezydencie, ja jestem czysty, a pan?

W środę przed południem Kancelaria Sejmu wysłała do Sławomira Cenckiewicza, szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego prośbę, by poszerzyć agendę spotkania. Zaproponowano wyjaśnienie „charakteru kontaktów prezydenta ze środowiskami pseudokibiców oraz osobami powiązanymi z przestępczością zorganizowaną”. Poza tym wyjaśnienia mają również dotyczyć przeszłości i pracy Nawrockiego w Grand Hotelu w Sopocie, który „w latach 90. i na początku XXI wieku był miejscem spotkań przedstawicieli świata przestępczego oraz ewentualnej nielegalnej działalności”.

Wszystko to, aby poprawić zaufanie obywateli do głowy państwa.

Warto podkreślić, że wcześniej marszałek Sejmu spotkał się z premierem Donaldem Tuskiem. Nasi rządowi rozmówcy sugerowali, by śledzić wydarzenia, bo „Czarzasty ma plan na Nawrockiego”.

Poza oficjalnym pismem wysłanym przez Kancelarię Sejmu do BBN, w środę Czarzasty wyszedł do dziennikarzy i powiedział o propozycji rozszerzenia tematów podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

– Panie prezydencie, ja jestem czysty, a pan? Porozmawiajmy o tym na Radzie Bezpieczeństwa Narodowego – podkreślił Czarzasty w rozmowie z dziennikarzami w Sejmie. I dodał: – Chciałem panu powiedzieć, panie prezydencie, że po pierwsze nie dam się zastraszyć. Po drugie, czekam na oświadczenie pana w sprawie pana przeszłości. A po trzecie, nie zmienię linii postępowania w stosunku do pana. Nie zejdę z linii rozsądku i dystansu i spokojnej oceny wszystkiego tego, co pan robi. Po czwarte mam taką prośbę, może zajmie się pan rozwiązywaniem problemów Polaków, nie szczuciem ludzi – zakończył.

Nawrocki w Radiu Wnet mówił, że „prezydentem Polski jest antykomunista i były prezes IPN, a marszałkiem Sejmu jest postkomunista”

Nawrocki uważa Czarzastego „za naczelnego postkomunistę III RP”

To nie pierwszy raz, gdy Karol Nawrocki rozlicza marszałka Czarzastego z biografii. Podczas ostatnich uroczystości ku pamięci ofiar stanu wojennego mówił, że 13 grudnia symbolicznie powrócił. Właśnie za sprawą Czarzastego, którego prezydent uważa za naczelnego postkomunistę III RP, zaś lewicę za bastion tego środowiska.

– Postkomuniści z marginalnym poparciem społecznym, za sprawą politycznych i partyjnych układanek, dostają najważniejsze funkcje w państwie polskim – ostrzegał. Wznosił też okrzyki: „Precz z komuną”, „Niech żyje wolna Polska”.

Rada Bezpieczeństwa Narodowego będzie pierwszym spotkaniem obu polityków, gdy usiądą przy wspólnym stole. Wcześniej obie strony założyły, że najpierw będą się obserwowały. Nawrocki w Radiu Wnet mówił, że „prezydentem Polski jest antykomunista i były prezes IPN, a marszałkiem Sejmu jest postkomunista”.

– Będziemy przyglądali się temu, jak ta współpraca prezydenta i marszałka wygląda – mówił Nawrocki. Przyznał, że nominacja Czarzastego na marszałka nie sprawiła mu radości. I choć głęboko się z tym nie zgadza, szanuje polską demokrację. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34419018

Ewie Błahut

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

pracownicy firmy
RETTENMAIER POLSKA Sp. z o.o.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34419242

Z ogromnym żalem przyjęliśmy do wiadomości, że w dniu 3 lutego 2026 roku

zmarł w wieku 73 lat

ŚP

prof. dr hab. inż.
Jan Franciszek Szmidt

Rektor Politechniki Warszawskiej w latach 2012-2020.

Przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich w latach 2016-2020. Honorowy Przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich w latach 2020-2024.

Doktor Honoris Causa Politechniki Kijowskiej. Dziekan Wydziału Elektroniki i Technik Informacyjnych w latach 2008-2012.

Prodziekan Wydziału Elektroniki i Technik Informacyjnych w latach 2002-2005.
Dyrektor Instytutu Mikroelektroniki i Optoelektroniki WEiTI w latach 2020-2024.
Członek Prezydium Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego w latach 2022-2025.
Członek Komisji do spraw Etyki w Nauce Polskiej Akademii Nauk w latach 2023-2025.

Wybitny specjalista z dziedziny nanotechnologi.

Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Brązowym Krzyżem Zasługi
oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Wspaniały człowiek, znakomity profesor,
wychowawca i mentor wielu pokoleń studentów i doktorantów,
szczerze oddany społeczności akademickiej.

Rektor i Senat Politechniki Warszawskiej

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34419259

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419098

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn.zm.)

Wójt Gminy Goleszów

zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Goleszów i stronach internetowych urzędu www.goleszow.pl, www.goleszow.bip.net.pl w dniu 4 lutego 2026 r. umieszczone zostały:

– na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę, części działki nr 965/26 o pow. 24,90 m2, położonej w Cisownicy, na cele garażowe;
– na okres 2 m-cy ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na oddanie w użytkowanie wieczyste na cele rekultywacji terenu z równoczesną sprzedażą położonych na nieruchomości budynków, oznacz. nr działek: 1236/7, 1238/9, 1258/27, 1258/41, 1258/44, 1258/47, 1258/48, 1258/49 i 3707/2 o łącznej pow. 10,6538 ha, położonej w Goleszowie, w terenach: lasów prywatnych „PL”, dolesień i zadrzewień „PLd”, lasów państwowych „PGL” rolniczej przestrzeni produkcyjnej „RP”, zabudowy zagrodowej „MR”, przemysłu baz i magazynów „TPS”, dla realizacji pozostałych dróg i ulic o funkcjach dojazdowych „D”, zabudowanej budynkami użytkowymi tj. socjalno-warsztatowym o pow. użytk. 55,97 m2 i drewnianą wiatą o pow. użytk. 43,93 m2. Cena nieruchomości oddawanej w UW to: 650.971,00 zł + VAT dla terenów o pow. 0,1865 ha, cena sprzedaży budynków to: 122.432,00 zł. Wysokość I opłaty rocznej za UW to 15% ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu. Przetarg odbędzie się 10.04.2026 r. o godz. 10.00 w budynku Urzędu Gminy Goleszów przy ul. Zakładowej 12. Wysokość wadium to 77.340,30 zł. Ogłoszenie o przetargu umieszczone zostało na stronach internetowych Gminy Goleszów w tym BIP, tablicy ogłoszeń urzędu gminy oraz w prasie. Szczegółowe informacje można uzyskać u pracownika ds. Gospodarki Nieruchomościami pod nr tel. 33 4790510 wew. 80.

eprasa.pl 6006eb4cbf

Koniec kontroli zbrojeń atomowy

5 lutego przestają obowiązywać limity strategicznych głowic nuklearnych, które USA i Rosja mogą rozmieszczać na wyrzutniach. Przyczyną są nie tylko napięcia między Moskwą a Waszyngtonem, lecz także rosnące arsenały Pekinu.

Robert Stefanicki

• **Barack Obama i Dmitrij Miedwiediew podpisują Nowy START - układ o nierozprzestrzenianiu broni atomowej. Praga, 8 kwietnia 2010 r.** FOT. MICHAL DOLEZAL/CTK/PAP

Nowy START (skrót od Traktatu o Redukcji Zbrojeń Strategicznych) był jedynym tego typu porozumieniem między Rosją a Stanami Zjednoczonymi – państwami, które łącznie posiadają 87 proc. światowego arsenału jądrowego.

Obowiązujący przez 15 lat traktat ograniczał nie samo posiadanie, lecz „rozmieszczanie" strategicznej broni jądrowej, przeznaczonej do atakowania kluczowych celów politycznych, wojskowych i przemysłowych przeciwnika. Rozmieszczona głowica jest przeznaczona do szybkiego użycia, w odróżnieniu od broni znajdującej się w magazynach lub oczekującej na demontaż.

Do czego zobowiązały się Rosja i USA?

Traktaty START były dzieckiem odwilży ery Gorbaczowa. START I, który zmniejszył liczbę rozmieszczonych głowic strategicznych, został podpisany między USA a Związkiem Radzieckim pod koniec zimnej wojny w 1991 roku i obowiązywał do 2009 roku. Z kolei START II, którego celem była dalsza redukcja głowic i całkowite usunięcie wielogłowicowych międzykontynentalnych pocisków balistycznych, został podpisany w 1993 roku, ale nigdy nie wszedł w życie.

W 2010 r. ówczesny prezydent USA Barack Obama i Dmitrij Miedwiediew, który sprawował wówczas urząd prezydenta Rosji, podpisali Nowy START, stanowiący rozszerzenie wcześniejszych traktatów. Układ został przedłużony w 2021 roku o kolejne pięć lat po objęciu urzędu przez Joego Bidena. Umowa nie przewiduje możliwości dalszych przedłużeń.

Zgodnie z porozumieniem z 2010 roku Moskwa i Waszyngton zobowiązały się do:

• rozmieszczenia nie więcej niż 1550 strategicznych głowic nuklearnych na platformach i maksymalnie 700 pocisków rakietowych dalekiego zasięgu wystrzeliwanych z okrętów podwodnych i bombowców;

• ograniczenia liczby rozmieszczonych międzykontynentalnych rakiet balistycznych do 800;

• zezwolenia na przeprowadzanie przez drugą stronę do 18 inspekcji obiektów broni jądrowej o znaczeniu strategicznym rocznie, bez wcześniejszego uprzedzenia.

Wreszcie traktat powołał dwustronną komisję konsultacyjną i ustanowił jasne procedury rozwiązywania problemów lub sporów.

Inspekcje zostały zawieszone w marcu 2020 roku z powodu pandemii COVID-19. Po tym nie zostały już wznowione. W 2023 r. Władimir Putin zawiesił udział Rosji w traktacie Nowy START, powołując się na militarne wsparcie Waszyngtonu dla atakowanego przez siły rosyjskie Kijowa. Moskwa nadal była stroną traktatu, ale przestała wpuszczać inspektorów i udostępniać Amerykanom dane.

Putin zawiesił udział Rosji w traktacie

Odtąd oba kraje były zdane na informacje wywiadowcze, aby ocenić, czy druga strona przestrzega postanowień traktatu. Nie wygląda na to, by doszło do naruszeń. Żadna ze stron nie zarzuciła drugiej naruszenia limitów dotyczących głowic.

We wrześniu 2025 r. Putin zasugerował, że oba kraje powinny po prostu przez kolejny rok ich przestrzegać, bez zawierania formalnego porozumienia. Administracja Donalda Trumpa nie odpowiedziała oficjalnie na tę propozycję. W styczniu w wywiadzie dla „New York Timesa" prezydent USA powiedział o traktacie Nowy START: – Jeśli wygaśnie, to wygaśnie... Po prostu stworzymy lepsze porozumienie.

Co to miałoby oznaczać? Trump chciałby włączyć Chiny do rozmów nuklearnych. – Myślę, że denuklearyzacja to bardzo ambitny cel, ale Rosja jest gotowa to zrobić i myślę, że Chiny również będą gotowe. Nie możemy pozwolić na rozprzestrzenianie się broni jądrowej. Musimy powstrzymać broń jądrową. Jej moc jest zbyt wielka – powiedział w styczniu.

Jednak Pekin ani myśli poddać się kontroli zbrojeń, dopóki nie osiągnie parytetu ze Stanami Zjednoczonymi. Nie ma również precedensu dla takich trójstronnych negocjacji, które niewątpliwie byłyby długie i złożone.

Choć chiński arsenał rośnie, wciąż stanowi mniej niż 12 proc. arsenału USA i mniej niż 11 proc. arsenału Rosji. Szacuje się, że Chiny mają ponad 600 głowic nuklearnych. Tymczasem Moskwa ma ich obecnie 5459, z czego 1600 jest aktywnie rozmieszczonych, a Stany Zjednoczone około 5550, z czego około 3800 jest aktywnych. W szczytowym momencie, w połowie lat 60. XX wieku, amerykański arsenał składał się z ponad 31 tys. głowic.

Pogłębia się brak zaufania między Rosją i USA

Miedwiediew, który jest obecnie wiceprzewodniczącym Rady Bezpieczeństwa Rosji, ostrzegł, że jeśli traktat Nowy START wygaśnie, największe mocarstwa nuklearne po raz pierwszy od lat 70. XX wieku uzyskają nieograniczone możliwości rozbudowy swoich programów nuklearnych.

– Nie chcę mówić, że to od razu oznacza katastrofę i wybuch wojny nuklearnej, ale i tak powinno to zaniepokoić wszystkich – powiedział w wywiadzie udzielonym kilka dni temu agencji TASS.

Teoretycznie oba państwa są w stanie podwoić liczbę rozmieszczonych strategicznych arsenałów nuklearnych w ciągu kilku miesięcy, bo mają odpowiednią liczbę głowic w ma-

Rząd Hiszpanii chce zakazać dzieciom dostępu do s

Premier Pedro Sanchez chce chronić dzieci i młodzież przed „cyfrowym Dzikim Zachodem".

Iwona Görke

We wtorek premier Hiszpanii Pedro Sanchez poinformował o planach Hiszpanii dotyczących wprowadzenia zakazu korzystania z platform społecznościowych dla osób poniżej 16. roku życia. – Nasze dzieci w tej przestrzeni nigdy nie powinny poruszać się same. Nie będziemy się na to dłużej godzić – zapowiedział cytowany przez Reutersa Pedro Sanchez na szczycie w Dubaju. – Będziemy chronić je przed cyfrowym Dzikim Zachodem – obiecał polityk.

„Reuters" przypomina, że hiszpański rząd wielokrotnie zwracał uwagę na negatywny wpływ wywierany na dzieci i młodzież poprzez rozprzestrzenianie się na portalach społecznościowych mowy nienawiści, treści pornograficznych i dezinformacji.

Sanchez wezwał pozostałe europejskie kraje do wdrożenia podobnych przepisów.

Hiszpania chce chronić dzieci w sieci

Ponadto poinformował, że Hiszpania dołączyła do Cyfrowej Koalicji Chętnych („Coalition of the Digitally Willing"), czyli inicjatywy mającej na celu koordynację i egzekwowanie przepisów transgranicznych. Poza Hiszpanią są w niej jeszcze cztery inne państwa, ale Sanchez nie zdradził, które.

– Wiemy, że to walka, która znacznie wykracza poza granice jakiegokolwiek kraju – powiedział. Pierwsze spotkanie koalicji, zgodnie z zapowiedzią Hiszpana, odbędzie się w najbliższych dniach.

Z kolei w drugim tygodniu lutego hiszpański rząd ma przedłożyć projekt ustawy, na mocy której dyrektorzy platform społecznościowych będą mogli zostać pociągnięci do odpowiedzialności za treści nielegalne i szerzące nienawiść. Ustawa, jak zapowiedział Sanchez, penalizuje także „manipulację algorytmiczną i wzmacnianie nielegalnych treści".

Wśród zaproponowanych przez niego środków znalazł się system śledzenia mowy nienawiści w internecie, a także wprowadzenie systemów weryfikacji wieku, które „nie będą jedynie polami wyboru". To na właścicielach platform społecznościowych będzie spoczywała odpowiedzialność wdrożenia systemów umożliwiających weryfikację wieku użytkowników.

W ślad Australii idzie Francja

W ostatnich miesiącach coraz więcej państw dostrzega negatywne skutki korzystania z portali społecznościowych przez dzieci i młodzież. W grudniu 2025 roku Australia stała się pierwszym krajem, który zakazał dostępu do tych treści dzieciom i młodzieży poniżej 16. roku życia. Młodzi Australijczycy nie mogą założyć konta na Facebooku, Instagramie, Kicku, Reddicie, Snapchacie, Threadsach, TikToku, Twitchu, X i YouTube'ie. Jednak zakaz nie dotyczy Discorda, GitHuba, Google Classroom, LEGO Play, Messengera, Pinteresta, Robloxa, Steam i Steam Chata, WhatsAppa ani YouTube Kids.

Nie tylko Australia i Hiszpania myślą o tym, by chronić dzieci i młodzież przed treściami na portalach społecznościowymi. Dyskusje i prace nad wprowadzeniem odpowiednich regulacji toczą się już m.in. w Danii, Holandii, Włoszech, Austrii, Grecji czy Niemczech.

W ostatni wtorek stycznia izba niższa francuskiego parlamentu zdecydowaną większością głosów (116 za, przeciw 21) przegłosowała zakaz korzystania z serwisów społecznościowych przez dzieci i młodzież do 15. roku życia. Po wygranym głosowaniu sprawozdawczyni ustawy, posłanka Laure Miller mówiła, że celem wprowadzenia nowego prawa jest ochrona zdrowia psychicznego młodzieży. Zwróciła uwagę na to, że portale społecznościowe coraz silniej wpływają na kształtowanie się młodych umysłów.

Ustawa musi jeszcze zostać przegłosowana przez francuski senat. Jeżeli tak się stanie, wspólna komisja, złożona z przedstawicieli zarówno izby wyższej, jak i niższej parlamentu, sfinalizuje tekst ustawy. A Francja stanie się drugim po Australii krajem, w którym dzieci nie będą mogły korzystać z serwisów społecznościowych.

Przepisy miałyby wejść w życie jeszcze w tym roku. „Od 1 września nasze dzieci i młodzież będą wreszcie chronione. Zajmę się tym" – obiecał w poście na X prezydent Francji Emmanuel Macron.

Polska zapowiada ustawę

30 stycznia, jak informował portal Politico, trzy partie tworzące mniejszościowy rząd w Holandii chcą – jak piszą w swoich planach – wprowadze-

eprasa.pl 6006eb4cbf

ch

gazynach. Zwolenników kontroli zbrojeń nawet bardziej niepokoi zakończenie procedur weryfikacji i wymiany danych, co prowadzi do wzrostu niepewności i braku zaufania. To zaś otwiera drogę do dalszej rozbudowy i tak już olbrzymich arsenałów militarnych.

„Bez limitów wynikających z Nowego START-u, planowanie strategiczne po obu stronach będzie bardziej uwzględniało niepewność i najgorsze scenariusze. To zwiększa ryzyko nowego wyścigu zbrojeń, zwłaszcza jeśli któraś ze stron zacznie montować dodatkowe głowice bojowe w istniejących pociskach lub rozbudowywać systemy przenoszenia", napisała Georgia Cole w artykule dla londyńskiego think tanku Chatham House.

Obecnie nie toczą się żadne nowe negocjacje w sprawie rozbrojenia ani nawet ograniczenia ryzyka nuklearnego. Brak zaufania pogłębia

Teoretycznie Rosja i USA są w stanie podwoić liczbę rozmieszczonych strategicznych arsenałów nuklearnych w ciągu kilku miesięcy, bo mają odpowiednią liczbę głowic w magazynach

się wraz z pojawianiem się nowej broni, która nie została ujęta w traktacie Nowy START. Rosja rozwija zaawansowane systemy przenoszenia, takie jak pocisk manewrujący Buriewiestnik z napędem jądrowym i okręt podwodny Posejdon z napędem atomowym, a także hipersoniczną broń zdolną przenosić ładunki atomowe, taką jak pocisk balistyczny Oresznik.

Natomiast Trump w październiku polecił Pentagonowi powrót do testowania broni jądrowej, choć nie wiadomo, co w praktyce miałoby to oznaczać. Trump forsuje też projekt obrony przeciwrakietowej „Złota Kopuła", który Miedwiediew nazwał „wyjątkowo prowokacyjnym", powołując się na zawarte w wygasającym traktacie stwierdzenie, że „ofensywne i defensywne uzbrojenie strategiczne są nierozerwalnie ze sobą powiązane".

ocial mediów

nia „egzekwowalnego europejskiego minimalnego wieku 15 lat dla portali społecznościowych, z przyjazną prywatnością i weryfikacją wieku dla młodych osób, o ile portale społecznościowe nie są wystarczająco bezpieczne". Obecny minimalny wiek w krajach UE to 13 lat.

W czerwcu 2025 roku poprzedni rząd holenderski wydał wytyczne dla rodziców dotyczące serwisów społecznościowych i korzystania z nich przez dzieci i młodzież. Jest w nich zapis, że dzieci poniżej 15 roku życia nie powinny mieć dostępu do serwisów społecznościowych, takich jak TikTok i Instagram, a te mające powyżej 13 lat powinny mieć możliwość korzystania z „platform interakcji społecznych", takich jak WhatsApp i Signal.

Politico wspomina także o innych europejskich państwach, które pochyliły się nad problemem. Duński parlament zgodził się na ograniczenia dla dzieci poniżej 15 roku życia, choć rodzice mogą pozwolić im korzystać z portali społecznościowych, jeśli mają więcej niż 13 lat. Dania nie przyjęła formalnej ustawy.

Z kolei minister ds. cyfrowych Austrii poinformował, że opracowywany jest zakaz na wzór Australii dla osób poniżej 14 roku życia.

Natomiast w Polsce do końca lutego Koalicja Obywatelska ma przygotować projekt ustawy zakazującej korzystania z serwisów społecznościowych dzieciom i nastolatkom poniżej 15 roku życia. Obecnie, jak przypomina w rozmowie z „Wyborczą" medioznawczyni Magdalena Bigaj, w Polsce obowiązującą granicą jest ukończony 13 rok życia.

– Z raportu „Internet Dzieci" wynika, że mimo to 58 proc. grupy 7-12 lat używa tych produktów. Jeśli liczyć YouTube, który też powinien być reglamentowany, to mamy 1,6 mln dzieci w Polsce korzystających z produktów ryzykownych dla zdrowia i życia – alarmuje ekspertka.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419044

Syndyk masy upadłości Spółdzielni Meblarskiej RAMETA w upadłości,
ul. Gospodarcza 1, 47-400 Racibórz

ogłasza przetarg na sprzedaż z wolnej ręki a dotyczącej pakietu wierzytelności przysługujących upadłemu od następujących dłużników:

1. **D.M. ARREDA S.R.L. z siedzibą w Pietradefusi (Portugalia)** w kwocie głównej **7.160,00 zł** (wyrok zaoczny Sądu Rejonowego w Rybniku z dnia 15 lutego 2023 roku, sygn.akt VI GC 123/22 - europejski tytuł egzekucyjny);
2. **Marian Bajorek** w kwocie **9.493,40 zł** (wyrok Sądu Rejonowego w Jaśle z dnia 30 marca 1998 roku, sygn.akt I C 257/97, egzekucja skuteczna prowadzona przez komornika sądowego w Jaśle sygn.akt Km 27/18);
3. **Kazimierz Myszk, Michał Bulczak, Włodzimierz Żywna** w kwocie **213.739,74 zł** (nakaz zapłaty Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 23 stycznia 1998 roku sygn.akt I Nc 1883/97, wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 30 grudnia 1999 roku, sygn.akt I C 565/98, egzekucja bezskuteczna umorzona w dniu 10 sierpnia 2022 roku);
4. **IMS Benelux B.V. w Niderlandach** w kwocie głównej **2.070,00 Euro** (nakaz zapłaty Sądu Rejonowego w Rybniku z dnia 25 maja 2022 roku, sygn.akt VI GC 148/22);
5. **Grzegorz Monderek** w kwocie **7.504,95 zł** (nakaz zapłaty Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 21 stycznia 1994 roku, sygn. akt XII NG 1617/93, egzekucja skuteczna prowadzona przez komornika sądowego w Gnieźnie sygn.akt Km 66/19);
6. **Maria Bogumiła Miler** w kwocie **4.597,32 zł** (nakaz zapłaty Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 09 maja 1996 roku, sygn. akt VI Ng 261/96, egzekucja skuteczna prowadzona przez komornika sądowego w Złotoryi sygn.akt Km 1319/18);
7. **Leszek Pawlak** w kwocie **77.648,76 zł** (nakaz zapłaty Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 23 listopada 2004 roku, sygn. akt X GNc 1188/04, egzekucja skuteczna prowadzona przez komornika sądowego w Częstochowie sygn.akt GKm 260/19);
8. **Stefan Fichna** – tj. postępowanie karne prowadzone obecnie przed Sądem Okręgowym w Rybniku w sprawie ozn. sygn. akt III K 68/25. Postępowanie przygotowawcze było prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Gliwicach 3014-2. Ds.1.2021.

Zainteresowanych zakupem prosimy o kontakt telefoniczny lub email - Marek Lehmann 600 975 024, marek.lehmann@syndykat.com.pl, aneta.brachaczek@syndykat.com.pl., celem pozyskania ewentualnych dokumentów.

Oferty na zakup wierzytelności należy składać w formie papierowej w zaklejonych kopertach do dnia 02.03.2026 roku na adres: Biuro Syndyka Aneta Brachaczek, ul. Traugutta 31/1, 44-370 Pszów. Termin otwarcia ofert nastąpi we wskazanym wyżej miejscu dnia **03.03.2026 roku o godzinie 14.00**

Oferta winna zawierać:

- oznaczenie oferenta, proponowaną cenę nabycia, podpis oferenta lub upoważnionej przez oferenta osoby działającej w jego imieniu, nr telefonu, adres mailowy,
- kserokopię dowodu osobistego, jeżeli oferentem jest osoba fizyczna,
- wydruk z właściwego rejestru w przypadku gdy oferentem jest Spółka prawa handlowego

- oświadczenie o wyrażeniu zgody na pokrycie wszelkich kosztów związanych z przeniesieniem praw do nabywanej wierzytelności.

Wszelkie koszty zawarcia umów przelewu wierzytelności ponosi kupujący.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419071

W Sądzie Rejonowym Katowice-Zachód w Katowicach Wydziale II Cywilnym pod sygn. akt II Ns 478/21 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Chorzów o stwierdzenie nabycia spadku po **Otylii Tempir** z domu Kopyciok (vel Kopyczok), córce Ludwika i Moniki, zmarłej w dniu 11 stycznia 2000 roku w Katowicach, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Katowicach

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, zwłaszcza spadkobierców zmarłych **Jana Kopyczoka,** syna Józefa, zmarłego 21 października 2011 roku oraz **Jerzego Kopyczoka,** syna Józefa, zmarłego 2 marca 2017 roku, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili udział w postępowaniu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34418927

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Beskidzkiej;

obręb: Ratyń, AM-18, dz. nr 7/4;
GPS: 51.12999 N, 16.85317 E;
pow. nieruchomości: **3200 m²**;
KW nr **WR1K/00309944/5;**

Opis nieruchomości: niezabudowana.

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (*MPZP*): usługi (handel detaliczny małopowierzchniowy A, gastronomia, rozrywka, obiekty upowszechniania kultury, pracownie artystyczne, biura, usługi drobne, poradnie i pracownie medyczne, obiekty opieki nad dzieckiem, edukacja, zakłady lecznicze dla zwierząt, obiekty kształcenia dodatkowego, produkcja drobna), mieszkania towarzyszące.

Cena wywoławcza: **950 000,00 zł**;
Wadium: **100 000,00 zł;**

Sprzedaż nastąpi za cenę osiągniętą w przetargu, powiększoną o podatek VAT.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **15 kwietnia 2026 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 22 kwietnia 2026 r.**

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.p**l oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**
Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**
Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34418935

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Pilczyckiej;

obręb: Pilczyce, AM-11, dz. nr 14/4, 14/6, 14/8;
GPS: 51.14354 N, 16.95550 E;
pow. nieruchomości: **2701 m²**;
KW nr **WR1K/00046685/9;**

Opis nieruchomości: niezabudowana

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (MPZP): zabudowa usługowa – gastronomia, pracownie artystyczne, biura, obiekty hotelowe, usługi drobne, obiekty kształcenia dodatkowego, zakłady lecznicze dla zwierząt, produkcja drobna.

Cena wywoławcza: **2 700 000,00 zł**;
Wadium: **250 000,00 zł;**

Sprzedaż nastąpi za cenę osiągniętą w przetargu, powiększoną o podatek VAT.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **10 kwietnia 2026 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 17 kwietnia 2026 r.**

UWAGA: NIŻSZA CENA

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.p**l oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**
Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48 71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**
Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

eprasa.pl 6006eb4cbf

Kto w Polsce zarabia dziś najlepiej?

Zarobki Polaków różnią się nie tylko ze względu na płeć i wiek, ale także sektor pracy. Różnica w wypłacie w tej samej branży w firmach prywatnych i państwowych potrafi sięgać 60 proc.

Maria Korcz

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w polskiej gospodarce, czyli wśród wszystkich pracujących, zarówno w publicznym, jak i prywatnym sektorze, wyniosło w sierpniu minionego roku 8,8 tys. zł brutto. To o 8 proc. więcej niż rok wcześniej.

Mediana, czyli środkowa wartość wynagrodzeń Polaków (połowa zarabia więcej, połowa mniej) wyniosła w tym samym czasie 7,3 tys. zł brutto. Jej wzrost był jednak bardziej dynamiczny niż wzrost przeciętnej płacy i wyniósł 8,7 proc.

Przy okazji publikacji danych o medianie wynagrodzeń GUS publikuje także informacje o zarobkach w podziale na sektor prywatny i publiczny. Wnioski?

W niemal każdej branży pensje są wyższe tam, gdzie pracodawcą są samorządy czy spółki skarbu państwa. Jest tylko jeden wyjątek: branża IT.

Mediana płac u prywatnych pracodawców w IT wyniosła w sierpniu 2025 roku 11,6 tys. zł brutto. Należy jednak dodać, że to kwota nieco zaniżona wobec realiów branży. Dane GUS biorą bowiem pod uwagę umowy o pracę, zlecenie czy dzieło. Tymczasem nawet połowa zatrudnionych w tym sektorze pracuje na umowach B2B, które nie są uwzględniane w analizie.

To sprawia, że liderem zarobków wśród zatrudnionych w całej gospodarce staje się inna branża: działalność finansowa i ubezpieczenia. Tu w sektorze publicznym mediana sięga aż 13,2 tys. zł brutto. Połowa zatrudnionych w branży zarabia powyżej, połowa poniżej tych widełek.

Największa przepaść dzieli pracowników rolnictwa i leśnictwa. Podczas gdy zatrudnieni w tzw. sferze budżetowej zarabiają przeciętnie 11,9 tys. brutto, ich odpowiednicy w firmach prywatnych mogą liczyć na niewiele ponad minimalną krajową – 4,8 tys. zł brutto. To różnica rzędu blisko 60 proc.

Zarobki w poszczególnych sektorach w podziale na sferę prywatną i publiczną przedstawia poniższa tabela.

Różnice w zarobkach widać nie tylko w podziale na sektory, ale też płeć. Mediana zarobków mężczyzn (7543 zł brutto) w sierpniu była wyższa o 500 zł niż mediana zarobków kobiet (7055 zł brutto).

Największe zarobki odnotowano w grupie wiekowej 45-54 lata. Mediana wyniosła tam 7567 zł brutto. Na drugiej stronie spektrum, z najniższą pensją, znaleźli się najmłodsi pracownicy (poniżej 24 roku życia). Ich przeciętna pensja wyniosła 5,9 tys. zł brutto.

Nie jest zaskoczeniem, że najwyższą wartość mediany notowano w największych firmach. U pracodawców powyżej 1 tys. osób wyniosła ona 8,5 tys. zł brutto. Najgorsze zarobki oferują za to firmy najmniejsze. Tu mediana była równa płacy minimalnej – 4666 zł brutto. ●

Ile zarabiamy

Mediana wynagrodzeń miesięcznych brutto w gospodarce narodowej według sekcji PKD 2007 i sektorów własności w sierpniu 2025 r.
DANE ZAOKRĄGLONE DO PEŁNYCH ZŁ

Sekcje PKD	Sektor publiczny	Sektor prywatny
Działalność finansowa i ubezpieczeniowa	13 245,68	10 071,1
Rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo	11 907,9	4845,76
Górnictwo i wydobywanie	11 865,07	10 356,01
Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektr., gaz, parę wodną i gorącą wodę	11 420,35	11 301
Informacja i komunikacja	10 653,01	11 600
Opieka zdrowotna i pomoc społeczna	9305,76	7297,2
Działalność profesjonalna, naukowa i techniczna	9287,36	8121,51
Budownictwo	9145,51	5000
Przetwórstwo przemysłowe	8829,1	7077
Transport i gospodarka magazynowa	8350,18	6653,94
Administracja publiczna i obrona narodowa; obowiązkowe zabezpieczenia społeczne	8341,84	7636,5
Edukacja	7964,44	6557,24
Pozostała działalność usługowa*	7461,64	5578,96
Handel; naprawa pojazdów samochodowych	7441,64	5938,06
Obsługa rynku nieruchomości	7335	6700
Dostawa wody; gospodarowanie ściekami i odpadami; rekultywacja	7251,88	6862,71
Administrowanie i działalność wspierająca	7185,6	5240,35
Działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją	6839,39	6086
Zakwaterowanie i gastronomia	6452,45	4720

12000 10000 8000 6000 4000 2000 0 2000 4000 6000 8000 10000

* Dane dla sekcji Pozostała działalność usługowa obejmują również zatrudnionych w sekcjach Gospodarstwa domowe zatrudniające pracowników; gospodarstwa domowe produkujące wyroby i świadczące usługi na własne potrzeby oraz Organizacje i zespoły eksterytorialne

AUTOR: PAWEŁ LUBOWICZ GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY

Mediana zarobków mężczyzn (7543 zł brutto) w sierpniu była wyższa o 500 zł niż mediana zarobków kobiet (7055 zł brutto)

Kierowcy-recydywiści trafiają już za kratki

Miał ponad 2 promile alkoholu i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. „Najbliższe 2 lata spędzi w zakładzie karnym" – informuje policja. Tak działają nowe przepisy w praktyce.

29 stycznia kierowca Audi został zatrzymany do kontroli drogowej. Policjanci poddali 50-latka badaniu alkomatem. Wynik był jednoznaczny: mężczyzna miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach informatycznych dodatkowo okazało się, że posiada dożywotni zakaz kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi.

Mężczyzna został zatrzymany i noc spędził w policyjnej celi. „Skuteczne działania policjantów doprowadziły do szybkiego finału sprawy przed wymiarem sprawiedliwości. Sąd skazał 50-letniego mieszkańca gminy Chojnice na karę 2 lat bezwzględnego pozbawienia wolności" – czytamy w policyjnej notace.

Tego samego dnia, tym razem w Kole, zatrzymano innego mężczyznę. Przyjechał on osobowym Mercedesem na parking jednego z zakładów pracy. Po wyjściu z samochodu zataczał się i był agresywny. Świadkowie wezwali policję. Funkcjonariusze, którzy przybyli na miejsce, zbadali stan trzeźwości 39-letniego kierowcy – miał ponad 3,4 promila alkoholu w organizmie. Okazało się, że mężczyzna miał też orzeczone dwa zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz cofnięte uprawnienia do kierowania.

Zgodnie z nowymi przepisami kierowcy, który mimo zakazu wsiądzie za kółko, będzie groził dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów

Nietrzeźwy kierowca został zatrzymany, a po wytrzeźwieniu doprowadzony do sądu, który orzekł wobec niego dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności. 39-latek musi też zapłacić 10 000 zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, a także nawiązkę na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 6 000 zł.

39-latek z Koła to prawdopodbnie pierwszy kierowca, który został skazany na podstawie nowych przepisów.

Został zatrzymany o godzinie 14. Zmiany, zaostrzające przepisy wobec łamiących je kierowców, weszły w życie o północy, 29 stycznia.

Zgodnie z nowymi przepisami kierowcy, który mimo zakazu wsiądzie za kółko, będzie groził dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Zakazy nie będą mogły się na siebie nakładać, jak ma to miejsce dziś. Jeśli np. w jednym czasie w kilku sądach toczą się przeciwko jednemu kierowcy postępowania, i w jednym dostanie 5-letni zakaz prowadzenia pojazdów, a w drugim 3-letni, to ten drugi będzie liczyć się dopiero od zakończenia pierwszego.

Sąd będzie mógł też orzec przepadek samochodu kierowcy, który został złapany za kółkiem mimo zakazu prowadzenia pojazdów. W przypadku recydywistów z wielokrotnymi zakazami prowadzenia, sąd będzie mógł tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności. Można to przetłumaczyć tak: tacy kierowcy częściej niż dotychczas będą trafiać do więzień.

Rolę środka odstraszającego ma też pełnić obligatoryjna wpłata (w Kodeksie karnym nazywa się to „świadczenie pieniężne") minimum 10 tys. zł na rzecz Funduszu Sprawiedliwości. Jego celem jest pomoc pokrzywdzonym m.in. w wypadkach drogowych, przeciwdziałanie przestępczości oraz pomoc postpenitencjarna.

Zaostrzone zostały także przepisy dotyczące konfiskaty samochodów pijanym kierowcom. Utrata pojazdu będzie grozić kierującym mającym już 0,5 promila alkoholu; w tej sytuacji decyzję o konfiskacie ma podejmować sąd.

Gdy kierowca „zanotuje" ponad 1,5 promila, konfiskata będzie obligatoryjna.

Przepadek nie będzie orzekany, jeśli w czasie popełnienia przestępstwa pojazd nie stanowił wyłącznej własności sprawcy. W takim wypadku sąd będzie orzekać nawiązkę na rzecz Skarbu Państwa w wysokości od 5 tys. do 500 tys. zł. Sędzia będzie też mógł (ale nie musiał) orzec nawiązkę, gdy przepadek pojazdu nie będzie „zasadny lub celowy" – np. gdy samochód będzie poważnie uszkodzony. ●

Karolina Chojnacka

1 RP

eprasa.pl 6006eb4cbf

Co płynęło z Ekwadoru do Rosji?

Władze Estonii zatrzymały statek „Baltic Spirit" płynący z Ekwadoru do Sankt Petersburga. Tallin wyjaśnił, że mógł być na nim szmuglowany nielegalny towar do Rosji.

Andrzej Kublik

Władze Estonii ogłosiły we wtorek wieczorem o zatrzymaniu kontenerowca „Baltic Spirit", płynącego z Ekwadoru do portu w Sankt Petersburga. Statek został zatrzymany przez komandosów na wodach Estonii, gdzie rzucił kotwicę, aby zatankować paliwo – podał serwis informacyjny ERR, estońskiego nadawcy publicznego.

„Baltic Spirit" nie jest wpisany na czarną listę UE, ani nie jest zaliczany do statków floty cienia, przewożących towary z i do Rosji z pogwałceniem zachodnich sankcji.

„Są powody, aby przypuszczać, że statek mógł być wykorzystany do przemytu" – stwierdziły estońskie służby podatkowo-celne, tłumacząc zatrzymanie kontenerowca. Konkretów nie podano.

„Baltic Spirit" pływa pod flagą Bahamów, ale o jego ścisłych związkach z Rosją świadczy to, że całą 23-osobową załogę tego statku stanowią obywatele Rosji. Nie stawiali oni oporu podczas zajęcia kontenerowca podczas abordażu estońskich komandosów.

Estońska operacja może stanowić kolejny w ostatnich dniach dzwonek alarmowy dla Rosji.

„Są powody, aby przypuszczać, że statek mógł być wykorzystany do przemytu" – stwierdziły estońskie służby podatkowo-celne, tłumacząc zatrzymanie kontenerowca. Konkretów nie podano

Pod koniec stycznia francuska marynarka wojenna z pomocą brytyjskiego okrętu zatrzymała ma Morzu Śródziemnym tankowiec „Grinch", wiozący rosyjską ropę naftową z Murmańska, prawdopodobnie do Egiptu.

Ten tankowiec został zatrzymany na otwartym morzu, na wodach międzynarodowych – czyli tam, gdzie konwencja ONZ o międzynarodowym prawie morskim zapewnia swobodę żeglugi. Jednak francuskie władze zatrzymanie „Grincha" uzasadnili właśnie przepisami konwencji ONZ. Wskazali, że ten tankowiec objęty sankcjami UE i Wielkiej Brytanii łamał przepisy prawa morskiego, płynąc pod fałszywą flagą.

Pod eskortą francuskich okrętów „Grinch" popłynął do brzegów Francji, gdzie stanął na kotwicy w zatoce Fos-sur-Mer na Lazurowym Wybrzeżu. Cała jego załoga, złożona z obywateli Indii, ma zakaz opuszczania Francji. Dotyczy to również kapitana „Grincha", który początkowo został zatrzymany, ale po przesłuchaniu został zwolniony.

Zatrzymanie tego tankowca zbiegło się w czasie z podpisaniem przez tuzin państw Europy Północnej, w tym Polski, apelu o podjęcie międzynarodowych działań w celu ograniczenia eksploatacji statków floty cienia. Stwarzają one zagrożenie dla bezpieczeństwa żeglugi, pływając z wyłączonymi transponderami, które informują o położeniu statku.

Większość tankowców floty cienia stanowią przy tym stare, mocno wyeksploatowane jednostki. Z powodów technicznych są one narażone na awarie, które mogą zagrozić środowisku. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419095

OGŁOSZENIE

o przeznaczeniu do sprzedaży nieruchomości stanowiącej własność Gminy Sabnie w II przetargu ustnym nieograniczonym w dniu 10.04.2026 r.

Wójt Gminy Sabnie informuje, że przeznacza do sprzedaży w drodze II przetargu ustnego nieograniczonego następującą nieruchomość:

Obręb: Suchodół Włościański gmina Sabnie

- **działka nr 826/8** o powierzchni 0,2093 ha, użytek gruntowy: RVI-0,2093 ha,
- **działka nr 826/10** o powierzchni 0,2598 ha, użytek gruntowy: RVI-0,2598 ha,
- **działka nr 827/4** o powierzchni 0,06 ha, użytek gruntowy: RVI-0,06 ha,
- **działka nr 830/5** o powierzchni 0,2011 ha, użytek gruntowy: RVI-0,2011 ha,
- **działka nr 831/5** o powierzchni 0,04 ha, użytek gruntowy: RVI-0,04 ha,
- **działka nr 831/10** o powierzchni 0,1136 ha, użytek gruntowy: RVI-0,1136 ha,
- **działka nr 842/7** o powierzchni 0,0597 ha, użytek gruntowy: Ba-0,0597 ha,
- **działka nr 934/9** o powierzchni 1,4960 ha, użytek gruntowy: Ba-1,4960 ha.

Łączna powierzchnia kompleksu nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży wynosi: **2,4395 ha**.

Użytki gruntowe w działkach nr: 826/8, 826/10, 827/4, 830/5, 831/5, 831/10, 842/7, 934/9 wynoszą ogółem: Ba-1,5557 ha, RVI-0,8838 ha.

Księgi wieczyste nr: SI1P/00024416/1, SI1P/00018025/8, SI1P/00033306/3.

Cena wywoławcza nieruchomości: **1000 000,00 zł** netto

Wadium: 100 000,00 zł

Minimalne postąpienie: 10 000,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%, w zakresie, w jakim sprzedaż nie korzysta ze zwolnienia na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług. Zwolnienie z VAT dotyczy wyłącznie tych części nieruchomości, które nie są terenami budowlanymi w rozumieniu art. 2 pkt 33 tej ustawy.

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa niezabudowana o dobrym kształcie geometrycznym, nie ogrodzona, nie uzbrojona w infrastrukturę techniczną, dojazd dobry drogą gruntową utwardzoną nawierzchnią żwirową. Działki położone są obok siebie i stanowią jeden kompleks nieruchomości.

Na działce nr 830/5 w obrębie Suchodół Włościański zlokalizowany jest piezometr nr 1, dla którego Przedsiębiorstwo Usług Inżynieryjno-Komunalnych Spółka z o.o. w Sokołowie Podlaskim posiada zgodę na dysponowanie nieruchomością – działką nr 830/5, w zakresie niezbędnym dla utrzymania, eksploatacji, konserwacji oraz dokonywania odczytów piezometru nr 1.

Działka nr 830/5 w obrębie Suchodół Włościański sprzedawana jest jako nieruchomość, która w chwili sprzedaży zostanie obciążona służebnością gruntową ustanowioną na rzecz Przedsiębiorstwa Usług Inżynieryjno-Komunalnych Sp. z o.o. w Sokołowie Podlaskim. Służebność ta obejmie prawo do korzystania z części nieruchomości w zakresie niezbędnym do utrzymania, eksploatacji, konserwacji oraz dokonywania odczytów piezometru nr 1, zlokalizowanego na tej działce. Ustanowienie służebności nastąpi w akcie notarialnym sprzedaży nieruchomości i zostanie ujawnione w księdze wieczystej. Koszt ustanowienia służebności ponosi nabywca nieruchomości.

Dla nieruchomości założone są księgi wieczyste nr:

- SI1P/00024416/1 – działki nr: 826/8, 826/10, 827/4, 831/5, 831/10, 934/9,
- SI1P/00018025/8 – działka nr 830/5,
- SI1P/00033306/3 – działka nr 842/7.

w Sądzie Rejonowym w Sokołowie Podlaskim IV Wydziale Ksiąg Wieczystych. Nieruchomość nie jest obciążona.

Brak jest planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Sabnie dla terenu, na których znajduje się nieruchomość będąca przedmiotem sprzedaży.

Zgodnie ze zmianą Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Sabnie, przyjętą Uchwałą Nr L/264/2023 Rady Gminy Sabnie z dnia 30 maja 2023 r. działki nr 826/8, 826/10, 827/4, 830/5 w obrębie Suchodół Włościański są to tereny oznaczone symbolem PE – tereny powierzchniowej eksploatacji złóż surowców naturalnych oraz działki nr 831/5, 831/10, 842/7, 934/9 w obrębie Suchodół Włościański są to tereny oznaczone symbolem P – tereny zabudowy produkcyjnej, składów i magazynów.

Przetarg odbędzie się w dniu: 10.04.2026 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Gminy Sabnie – w Sabniach ul. Główna 73.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości nie później niż 3 dni przed dniem przetargu – **najpóźniej do dnia 07.04.2026 r.** /decyduje data wpływu na konto Gminy Sabnie /.

Wadium uznaje się za wniesione, jeżeli wpłynęło na konto bankowe Gminy Sabnie w terminie do dnia 07.04.2026 r.

Wadium wnoszone jest w pieniądzu, na konto bankowe Gminy Sabnie nr: 61 9221 000000 300113 2000 0050 w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Sokołowie Podlaskim Oddział w Sabniach.

Wadium ulega przepadkowi o ile uczestnik, który przetarg wygrał uchyli się od zawarcia umowy notarialnej. Uczestnikowi, który przetargu nie wygra wadium zostanie zwrócone bezpośrednio po przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia, odpowiednio: odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu, zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Uczestnikowi, który przetarg wygra wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami /t.j. Dz. U. z 2024 r. poz.1145 ze zm./ mogą w terminie 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia wykazu złożyć wniosek o nabycie nieruchomości.

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 10.12.2025 r. – nieruchomość nie została sprzedana.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Sabnie – w Sabniach ul. Główna 73, pokój nr 8, tel./25/ 506 56 77.

Wywieszono na tablicy ogłoszeń w dniu: 03.02.2026 r. w Urzędzie Gminy Sabnie, w miejscowości Suchodół Włościański oraz podano do publicznej wiadomości na stronie internetowej Gminy Sabnie: www.sabnie.pl w zakładce: biuletyn informacji publicznej i w prasie.

Wójt
/ – / Bożena Barbara Kaczmarek

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34418295

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA WOLSZTYNA O DRUGIM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI NIEZABUDOWANEJ POŁOŻONEJ W OBRĘBIE EW. KOMOROWO STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY WOLSZTYN

1. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona ewidencyjnie jako działka numer:

• 226/59 o pow. 2.3050 ha (ŁV – 2.2194 ha, W-ŁV – 0.0856 ha),
położona w obrębie ew. **Komorowo**.

W/w działka wchodzi w skład nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy w Wolsztynie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW Nr **PO1E/00030174/2**, w której jako właściciel wpisana jest Gmina Wolsztyn na podstawie umowy przeniesienia własności Repertorium A nr 1269/95 z dnia 26 stycznia 1995 roku oraz sprostowania umowy Repertorium A nr 10080/95 z dnia 16 czerwca 1995 roku. Działka niezabudowana i nieogrodzona, wolna od obiektów małej architektury. Nieruchomość jest nieuzbrojona – uzbrojenie dostępne w drodze obejmuje sieć kanalizacyjną, natomiast sieci: wodociągowa gazowa oraz elektroenergetyczna zlokalizowane są w niewielkiej odległości od granicy działki. Kształt nieruchomości jest regularny, zbliżony do trapezu, o prostym przebiegu granic. Teren płaski, równy, o powierzchni porośniętej roślinnością łąkową. Dojazd do działki odbywa się drogą nieurządzoną o nawierzchni nieutwardzonej, na odcinku około 100 m łączącą się z wewnętrzną drogą utwardzoną a następnie z drogą publiczną o nawierzchni asfaltowej. Bezpośrednie sąsiedztwo nieruchomości obejmuje tereny o zróżnicowanej funkcji – rozwinięty sektor usług, produkcji i przemysłu, a także obszary rolne oraz leśne. Działka w pełni funkcjonalna z uwagi na swoje przeznaczenie w MPZP.

Przedmiotowa nieruchomość powstała w wyniku podziału geodezyjnego zgodnie z wydaną decyzją numer GPN.6831.8.2024 z dnia 19 kwietnia 2024 roku.

Z uwagi na znajdującą się na nieruchomości sieć kanalizacji ciśnieniowej PCV o średnicy 160 mm i długości 167 mb, której pas służebności wynosi po 2 m od osi rurociągu, czyli o powierzchni 668 m^2 w dniu zawarcia umowy sprzedaży, jednostronnym oświadczeniem nabywcy zostanie ustanowiona nieodpłatna służebność przesyłu na rzecz Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.

2. Zgodnie z obwiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zatwierdzonym Uchwałą Nr XXV/286/2020 Rady Miejskiej w Wolsztynie z dnia 25 listopada 2020 roku w spawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w Komorowie, działka oznaczona numerem ewidencyjnym **226/59** o pow. **2.3050 ha** przeznaczona jest **pod tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej (jednostka bilansowa planu 1P/U).**
3. **Cena wywoławcza przedmiotowej działki wynosi: 3.832.300,00 złotych (słownie: trzy miliony osiemset trzydzieści dwa tysiące trzysta złotych 00/100), wadium w wysokości: 700.000,00 złotych (słownie: siedemset tysięcy złotych 00/100).**
4. Do ceny ustalonej w drodze przetargu zostanie doliczony podatek VAT według obowiązującej stawki tj. 23%.
5. Przetarg odbędzie się dnia **08 kwietnia 2026 roku o godz. 9^{00} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wolsztynie, Rynek 1, pok. nr 48, II piętro (sala sesyjna).**
6. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wyżej wysokości na konto **Urzędu Miejskiego w Wolsztynie Santander Bank Polska S.A. o/Wolsztyn nr 40 1090 1607 0000 0000 6000 5544 w terminie do dnia 01 kwietnia 2026 roku.**
7. Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości oznaczonej numerem ew. 226/59 położonej w obrębie ew. Komorowo został przeprowadzony w dniu 10 grudnia 2025 roku i zakończył się wynikiem negatywnym.

UWAGA: Wadium wnoszone na konto musi na nie wpłynąć w podanym wyżej terminie. Tytuł wpłaty wadium winien jednoznacznie wskazywać uczestnika przetargu (imię i nazwisko lub nazwę firmy) oraz numer działki, której wpłata dotyczy. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Wolsztynie.

Pełną treść ogłoszenia podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wolsztynie, zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.wolsztyn.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej https://bip.wolsztyn.pl/m,58,ogloszenia-o-przetargach.html
Szczegółowych informacji związanych z przetargiem udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej i Obrotu Nieruchomościami – Urzędu Miejskiego w Wolsztynie, pokój nr 42, II piętro, tel. 68 347 45 40, 68 347 45 45.

Burmistrz Wolsztyna
/-/ Dominik Tomiak

eprasa.pl 6006eb4cbf

Relacje polsko-niemieckie

Ostatni moment na realny gest Niemiec

Gest finansowy wobec żyjących jeszcze ofiar III Rzeszy w Polsce byłby znakiem, że niemiecka kultura odpowiedzialności nie kończy się na deklaracjach i wystawach w muzeach.

Ruchniewicz

Czas biologiczny świadków II wojny światowej dobiega końca. Wraz z nim kończy się możliwość osobistego doświadczenia spotkania z tymi, którzy byli bezpośrednimi ofiarami niemieckiej okupacji w Polsce: więźniami obozów, robotnikami przymusowymi, wysiedlonymi, dziećmi wojny, cywilami dotkniętymi terrorem i pacyfikacjami, ale też po prostu wojenną biedą. To ostatni moment, w którym jakikolwiek gest wobec nich może mieć jeszcze sens nie tylko symboliczny, lecz także realny.

Powraca więc pytanie: czy Niemcy – jako państwo i społeczeństwo – powinny dziś wykonać gest humanitarny wobec żyjących ofiar III Rzeszy w Polsce? A jeśli tak, to w jakiej formie, by nie był on wyłącznie elementem bieżącej gry politycznej, lecz częścią trwałej kultury odpowiedzialności?

Na obecnym etapie historycznym nie chodzi już o „reparacje" w klasycznym sensie prawa międzynarodowego. Te kwestie – niezależnie od emocji, jakie wciąż budzą – należą w dużej mierze do innego porządku polityczno-prawnego, zwłaszcza że w ostatnim czasie – w oficjalnych lub półoficjalnych wypowiedziach w Polsce i w Niemczech – temat ten zdaje się zmierzać w stronę współpracy zbrojeniowej obu państw.

Dziś stawką jest coś innego: elementarna sprawiedliwość wobec konkretnych ludzi, których los – mimo upływu dekad – nie został należycie uwzględniony. Zwłaszcza ofiar narodowosocjalistycznych prześladowań, które wymagają pomocy u schyłku długiego życia.

Gest finansowy wobec żyjących jeszcze ofiar III Rzeszy w Polsce miałby więc charakter nie tyle międzypaństwowego rozliczenia, ile humanitarnego, ludzkiego aktu solidarności. Byłby znakiem, że niemiecka kultura odpowiedzialności nie kończy się na deklaracjach i muzeach, lecz potrafi przełożyć pamięć na działanie – nawet wtedy, gdy nie wymusza tego ani trybunał, ani traktat.

• **Tymczasowy pomnik w Berlinie upamiętniający polskie ofiary niemieckiej okupacji w latach 1939-1945, odsłonięty 16 czerwca 2025 roku**

FOT. LEONHARD LENZ/WIKIPEDIA/CCO 1.0 UNIVERSAL

Problem polega na tym, że gest wymuszony wyłącznie naciskiem politycznym, bez zakorzenienia społecznego, pozostaje gestem kruchym i powierzchownym. Może zostać odebrany jako „ustępstwo wobec Warszawy", a nie wyraz autentycznej odpowiedzialności i szczerej reakcji. Przy budowaniu trwalszych zmian kultury pamięci rozmowy polityczne mogą być zatem punktem wyjścia, ale nie powinny być punktem dojścia.

Jeśli bowiem potraktujemy zadośćuczynienie nie tylko jako transfer środków finansowych, lecz także jako akt moralny, kluczowe pytanie brzmi: kto bierze za ten akt odpowiedzialność? Wyłącznie państwo – czy także społeczeństwo?

W apelu z 8 maja 2025 r. niemieckie przedsiębiorstwa przypominają o swojej odpowiedzialności za udział w narodowosocjalistycznych prześladowaniach. Pojawia się pytanie, w jakiej formie ta deklarowana postawa mogłaby dziś znaleźć realny wyraz.

Tu wyłania się aspekt uzupełnienia i zasilenia relacji „państwo–państwo" relacją „społeczeństwo niemieckie – ofiary – pamięć". W takim układzie mogą się spotkać oba społeczeństwa, bo także społeczeństwo polskie pozostaje zobowiązane wobec pamięci.

W praktyce oznaczałoby to uruchomienie akcji informacyjnej w Niemczech, poświęconej losowi polskich ofiar III Rzeszy. Wiedza na ten temat pozostaje bowiem u naszego sąsiada wciąż fragmentaryczna, mimo licznych inicjatyw i publikacji. O ile Shoah stanowi centralny punkt niemieckiej kultury pamięci – co jest w pełni uzasadnione – o tyle doświadczenie polskich cywilów: pacyfikowanych wsi, pracy przymusowej, eksterminacji elit, zniszczenia miast czy rasistowskiej polityki segregacji, pozostaje w świadomości społecznej słabo obecne.

Oczywiście, model społeczny nie może zastąpić roli państwa niemieckiego. Układ „państwo i społeczeństwo – nie zamiast, lecz razem" minimalizowałby jednak ryzyko instrumentalizacji politycznej, a zarazem nadawałby gestowi głębszy sens: nie jako zamknięcie trudnego tematu, lecz jako jego odpowiedzialne przepracowanie przez kolejne generacje.

W ostatecznym rozrachunku nie chodzi bowiem tylko o pieniądze. Chodzi o to, czy pamięć o niemieckiej przemocy w Polsce pozostanie elementem muzealnej narracji i rocznicowych przemówień, czy stanie się także praktyką moralną – przekładalną na konkretne działania wobec konkretnych ludzi. Stanowić to będzie także zwieńczenie długiej drogi, którą oba narody przeszły, by stać się dobrymi sąsiadami i partnerami.

Taka inicjatywa byłaby świadomym wyborem społeczeństwa, które uznaje, że odpowiedzialność za przeszłość nie kończy się wraz z ostatnim świadkiem. ●

Krzysztof Ruchniewicz

Prof. Krzysztof Ruchniewicz – historyk, były dyrektor Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, wcześniej dyrektor Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego

Warszawa

„Nie, bo wojna"? To czysty populizm

Wojtczuk

We wtorek, 3 lutego radni i mieszkańcy warszawskiej dzielnicy Praga Południe zebrali się, żeby dyskutować, czy i jak należy przebudować ulicę Grochowską. To ulica prosta i szeroka jak pas startowy na lotnisku, kierowcy notorycznie jadą tu za szybko. W styczniu doszło do tragicznego wypadku: zderzyły się dwa samochody, jeden z nich dachował i wpadł w grupę ludzi czekających na chodniku przed przejściem dla pieszych. Zginęło sześcioletnie dziecko.

Ale na komisji rady dzielnicy okazało się, że to za mało, by przekonać część radnych i samorządowców do przebudowy ulicy. Wiceburmistrz dzielnicy Łukasz Polinceusz (KO) oświadczył, że na Grochowskiej muszą zostać trzy pasy ruchu na wypadek wybuchu wojny i na potrzeby wojska. Mieszkańcom i społecznikom opadły ręce.

To niejedyny taki przypadek. Kilkanaście dni wcześniej radni dzielnicy Żoliborz zebrali się na sesji, by przyjąć stanowisko w sprawie wpisania do strategii rozwoju miasta Mostu Krasińskiego łączącego tę dzielnice z Targówkiem. Ta przeprawa jest niepopularna na Żoliborzu. Spora część mieszkańców uważa, że przyniesie dzielnicy tylko większy ruch i korki, a żadnych korzyści. Nie chcą słyszeć o tym, że Żoliborz nie jest oddzielnym miastem lecz dzielnicą Warszawy, a most jest potrzebny dla poprawy komunikacji w skali miasta.

Pod naciskiem mieszkańców dzielnicowi radni – jednomyślnie – zagłosowali za stanowiskiem, w którym przekonywano, że zamiast mostu należy raczej budować nową linię metra pod Wisłą. Bo „mosty stanowią element infrastruktury krytycznej i są w pierwszej kolejności narażone na ataki z powietrza".

Zanurzamy się coraz głębiej w oparach absurdu. Owszem, samorząd ma obowiązki związane z bezpieczeństwem czy obroną cywilną. Ale nie można każdej decyzji uzasadniać „bo wojna". Nie można nią permanentnie straszyć ludzi i uzasadniać nią braku działań. Zresztą bzdurnie, bo czy ulicą Grochowską zwężoną z trzech pasów do dwóch wojskowe pojazdy nie przejadą? A skoro boimy się bombardowań, to czy należy zrezygnować z budowy wszystkiego na powierzchni? Rosjanie zbrodniczo bombardowali w Ukrainie także szkoły i szpitale – czy mamy przestać je budować?

Mam nieśmiałą prośbę do samorządowców, żeby zajęli się tym, do czego ich wybrano, czyli sprawieniem, by Warszawa stała się miejscem wygodniejszym do życia. ●

Michał Wojtczuk

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

1 RP

eprasa.pl 6006eb4cbf

Umowy śmieciowe to głęboki regres cywilizacyjny. Apel związkowców do polskich władz

Doświadczamy bezradności państwa wobec nielegalnych form zatrudnienia

• **Wyborcza to Wy**
Wasze inicjatywy.
Piszcie:
listy@wyborcza.pl

List otwarty do ministrów i posłów na Sejm RP

Niżej podpisane organizacje zakładowe związków zawodowych Inicjatywa Pracownicza, WZZ Sierpień 80, OPZZ Konfederacja Pracy i KNSZZ „Ad Rem" wzywają rząd oraz posłów na Sejm RP wszystkich partii do natychmiastowego przyjęcia ustawy o wzmocnieniu Państwowej Inspekcji Pracy w celu skutecznej walki z fikcyjnymi formami zatrudnienia.

Na co dzień w naszych zakładach pracy doświadczamy bezradności polskiego państwa wobec nielegalnych form zatrudnienia.

Poprzez tzw. „umowy śmieciowe" nieuczciwi pracodawcy okradają miliony pracowników w Polsce na miliardy złotych z tytułu nieopłaconych nadgodzin, odebrania prawa do urlopów wypoczynkowych, macierzyńskich, wychowawczych i płatnych zwolnień chorobowych. Fikcyjne formy zatrudnienia w praktyce krępują też działalność związkową, odbierają realnie pracownikom prawo do aktywności w ramach związku zawodowego pod groźbą natychmiastowej utraty pracy nie chronionej kodeksem pracy.

Obecne przepisy ustawy o PIP i kodeksu pracy realnie nie zabezpieczają pracowników przed łamaniem prawa przez pracodawców stosujących fikcyjne formy zatrudnienia. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego liczba pracujących na umowach zlecenia i pokrewnych osiągnęła rekordowy poziom ponad 2,4 miliona na koniec 2024 i pierwszą połowę 2025 roku, w tym 1,5 miliona pracujących wyłącznie na tych umowach. Stale rosnąca popularność tych umów wynika wprost z bezkarności pracodawców, niczym nie ograniczanej żądzy zysku ponad prawem. Nowelizacja ustawy o PIP da szansę ukrócić ten proceder.

Umowy śmieciowe to głęboki regres cywilizacyjny. Przedsiębiorcy i posłowie, którzy próbują osłabić lub zablokować obecną zmianę przepisów o PIP, cofają Polskę do realiów XIX wiecznych. Co gorsza, członkowie partii, które zwykle powołują się na pro-europejskie wartości, na czele z samym premierem Donaldem Tuskiem, dziś blokują pro-pracownicze rozwiązania, których wymaga właśnie Unia Europejska. Robią to, ryzykując nawet utratę miliardów złotych z Krajowego Planu Odbudowy przeznaczonych na odbudowę i tworzenie odporności społeczno-gospodarczej Polski w dobie kryzysów. W zamian, w imię miliardowych zysków nieuczciwych przedsiębiorców, politycy przeciwni reformie PIP pchają nas w kolejny głęboki kryzys.

Inspektorzy Pracy w Polsce muszą mieć prawo do wydawania decyzji o przekształceniu umowy śmieciowej w umowę o pracę bez czekania na decyzje sądu.

Inspektorzy Pracy w Polsce muszą mieć prawo do wydawania decyzji o przekształceniu umowy śmieciowej w umowę o pracę bez czekania na decyzje sądu. Pieniądze zarobione przez pracodawców w wyniku stosowania nielegalnych umów muszą zostać oddane pracownikom, gdyż to one i oni wypracowują je swoją pracą. Stosunek pracy powinien być domniemaną formą zatrudnienia na zasadach proponowanych przez ministerstwo sprawiedliwości. ●

Komisje Zakładowe OZZ Inicjatywa Pracownicza przy: Amazon, Volkswagen Poznań, Jeremias, Allegro, Orlen Serwis, Janpol, Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Poznaniu, Auchan Polska, Fiege/Zalando, Bibliotece Miejskiej w Łodzi, zakładach Eltek i Electropoli Poland, Bielenda Group S.A., Polska Press, CanPack FIP Brzesko, CSW Zamek Ujazdowski, Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, Warszawskim Obserwatorium Kultury, Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN, Polskiej Akademii Nauk, RASP, wydawnictwie Bauer, Komisja Pracowników i Pracownic z Ameryki Łacińskiej w Polsce, **Związek Pracowników Branży Gier, struktury młodzieżowe OZZ IP. Zarządy zakładowych organizacji związkowych OPZZ Konfederacja Pracy** w Kauflandzie, Dino, Biedronce, Aldi i Rossmann oraz w Solaris Bus & Coach. **Komisja Międzyzakładowa WZZ Sierpień 80** w Valeo Autosysytemy Sp. z o o Oddział Valeo Lighting Systems w Chrzanowie, **Komisje Zakładowe** przy Katowickich Wodociągach S.A. oraz w Tenecco Silesia. Pracownicy sądownictwa zrzeszeni w związku zawodowym KNSZZ „Ad Rem".

Styczeń, 2026 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419084

Rada Nadzorcza Spółki Szczecińskie Przedsiębiorstwo Autobusowe „Klonowica" Sp. z o.o.
ogłasza otwarcie postępowania kwalifikacyjnego na

Członka Zarządu – Wiceprezesa Zarządu
Spółki Szczecińskie Przedsiębiorstwo Autobusowe „Klonowica" Sp. z o.o. z siedzibą w Szczecinie.

Wymagania kwalifikacyjne kandydata

Kandydat na Członka Zarządu – Wiceprezes Zarządu Spółki Szczecińskie Przedsiębiorstwo Autobusowe „Klonowica" Sp. z o.o. z siedzibą w Szczecinie musi spełniać łącznie następujące warunki:

1) posiadać wykształcenie wyższe lub wykształcenie wyższe uzyskane za granicą uznane w Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie przepisów odrębnych;
2) posiadać co najmniej 5-letni okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania, spółdzielczej umowy o pracę, lub świadczenia usług na podstawie innej umowy lub wykonywania działalności gospodarczej na własny rachunek;
3) posiadać co najmniej 3-letnie doświadczenie na stanowiskach kierowniczych lub samodzielnych albo wynikające z prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek;
4) spełniać inne niż wymienione w pkt. 1-3 wymogi określone w przepisach odrębnych, a w szczególności nie naruszać ograniczeń lub zakazów zajmowania stanowiska członka organu zarządzającego w spółkach prawa handlowego.

Osoba, która będzie powołana na Członka Zarządu – Wiceprezesa Zarządu Spółki Szczecińskie Przedsiębiorstwo Autobusowe „Klonowica" Sp. z o.o. z siedzibą w Szczecinie nie może:

1) pełnić funkcji społecznego współpracownika albo być zatrudniony w biurze poselskim, senatorskim, poselsko-senatorskim lub biurze posła do Parlamentu Europejskiego na podstawie umowy o pracę lub świadczy pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o podobnym charakterze,
2) wchodzić w skład organu partii politycznej reprezentującego partię polityczną na zewnątrz oraz uprawnionego do zaciągania zobowiązań,
3) być zatrudniony przez partię polityczną na podstawie umowy o pracę lub świadczyć pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o podobnym charakterze,
4) pełnić funkcję z wyboru w zakładowej organizacji związkowej lub zakładowej organizacji związkowej spółki z grupy kapitałowej,
5) prowadzić aktywności społecznej lub zarobkowej, która rodzi konflikt interesów wobec działalności Spółki.

Pełna informacja o wymaganych dokumentach, terminach i warunkach postępowania dostępna jest pod adresem www.spak.pl
oraz w siedzibie Spółki przy ul. Sebastiana Klonowica 3c, 71-241 Szczecin, w pokoju nr 10.
Rada Nadzorcza zastrzega możliwość zakończenia postępowania kwalifikacyjnego bez rozstrzygnięcia.

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34419144

Syndyk Masy Upadłości „SKUP-POL" K. Kotomski spółka jawna
w upadłości likwidacyjnej w Paproci Dużej 84

na podstawie postanowienia Sędziego Komisarza Sądu Rejonowego w Łomży V Wydział Gospodarczy z dnia 27.01.2026 r. sygn. akt V GUp 1/09 ogłasza przetarg na sprzedaż wierzytelności ujętych w wykazie dostępnym w kancelarii syndyka w Łomży przy ul. Polowej 20 za cenę minimalną nie niższą niż 26.000 zł.

Szczegółowych informacji dotyczących przedmiotu przetargu udziela Kancelaria Radcy Prawnego Waldemara Pełnego w Łomży przy ul. Polowej 20 tel. nr (086) 216-33-22 , 602 736 904, e-mail: kancpelny@poczta.fm

Regulamin przetargu jest dostępny w kancelarii syndyka.

1. Pisemne oferty nabycia pakietu wierzytelności należy składać w zapieczętowanej kopercie z adnotacją *„Oferta przetargowa – wierzytelności"* w kancelarii syndyka do **dnia 19 lutego 2026 r. do godz. 14⁰⁰**.
2. Wadium w wysokości 2.000 zł należy wpłacić na rachunek bankowy syndyka nr 88 2490 0005 0000 4520 3220 9710 z zaznaczeniem *„wadium na przetarg"* w terminie **do dnia 19 lutego 2026 r. do godz. 14⁰⁰**.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w kancelarii syndyka w Łomży przy ul. Polowej 20 w dniu **19 lutego 2026 godz.15⁰⁰** .

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu lub niedokonania wyboru oferty – bez podawania przyczyn.

Oferowane wierzytelności o wysokości 2.635.551,50 PLN należności głównych

Lp.	DŁUŻNIK	Należność główna
1	Kotomski Krzysztof Jacek	883.363,16 PLN
2	Kotomski Józef	883.363,16 PLN
3	Wiśniewski Robert	750.024,81 PLN
4	Wiśniewski Robert	50.000,00 PLN
5	Com.Best.Pol sp. z o.o.z/s Mystki Rzym	18.175,45 PLN
6	Wiesława Kotomska	Ca 50.625 PLN
	RAZEM:	2.635.551,50 PLN

za cenę nie niższą niż 26.000,00 zł.

Syndyk

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34419258

NEWSLETTER
Komunikaty.pl
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.
ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419177

Syndyk masy upadłości pisemny ogłasza przetarg ofertowy
na sprzedaż nieruchomości oraz ruchomości piekarni

I. Przedmiotem przetargu są:
1. **nieruchomość** gruntowa położona w miejscowości **Bielany – Wąsy** nr 49 składająca się z czterech działek o numerach ewidencyjnych 160/10, 101/1, 102/3,100/8 o łącznej pow. 5477 m², dla której Sąd Rejonowy w Sokołowie Podlaskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr SI1P/00030291/3,
2. **nieruchomość** gruntowa położona w miejscowości **Bielany – Wąsy** nr 49 składająca się z trzech działek o numerach ewidencyjnych 160/11, 161/3, 161/2 o łącznej pow. 5489 m², dla której Sąd Rejonowy w Sokołowie Podlaskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr SI1P/00032239/5, **zabudowane dwoma budynkami o funkcji magazynowo – usługowej** o łącznej powierzchni użytkowej 2.225,9 m²,
3. ruchomości w postaci maszyn, urządzeń piekarniczych, wózków paletowych, a także zbiorników gazowych – szczegółowo opisanych w załączniku nr 1.

II. Łączna cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi łącznie **1.698.223,50 zł**. Do ceny należy doliczyć podatek VAT o ile będzie należny.

III. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie do dnia 27 lutego 2026 r. do godz. 15.00 do Sądu Rejonowego Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, IX Wydział Gospodarczy ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych, ul. Wyszyńskiego 18, 21-040 Świdnik oraz wpłacenie wadium do dnia 27 lutego 2026 r. na rachunek masy upadłości. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data wpływu do Sądu.

IV. Z regulaminem przetargu oraz operatem szacunkowym można zapoznać się za pośrednictwem poczty elektronicznej: **biuro@jmrestrukturyzacje.com**, a także na stronie internetowej **https://jmrestrukturyzacje.com**

www.dawro.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419129

Syndyk masy upadłości ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż składników masy

Opis nieruchomości:
- Działka ewid. nr 912, obręb 0007 Ubieszyn, powierzchnia 3052 mkw.
- Budynek mieszkalny o powierzchni użytkowej 61,61 mkw, Ubieszyn nr 168, gmina Tryńcza, powiat przeworski, woj. podkarpackie.
- KW nr PR2R/00013529/6.

Cena wywoławcza:
- 79.200,00 zł (60% wartości oszacowania).

Warunki przetargu:
- Oferty w zamkniętej kopercie z oznaczeniem oferenta, dopiskiem „OFERTA: sygn. akt. RZ1Z/GUp-s/13/2025 – postępowanie upadłościowe – NIE OTWIERAĆ".
- Wpłata wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej na rachunek bankowy: 62 1140 2004 0000 3602 8294 5334.
- Adres: biuro doradcy restrukturyzacyjnego Jakuba Pieczonki, ul. 3 Maja 32/2, 35-030 Rzeszów.
- Termin składania ofert: do 26 lutego 2026 r. (liczy się data wpływu).

Otwarcie ofert:
- 27 lutego 2026 r. o godz. 12:00, biuro doradcy restrukturyzacyjnego Jakuba Pieczonki, ul. 3 Maja 32/2, 35-030 Rzeszów.

Kontakt:
- Operat szacunkowy i warunki przetargu dostępne w biurze doradcy restrukturyzacyjnego, ul. 3 Maja 32/2, 35-030 Rzeszów, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–16.00.
- Tel.: 661 407 913.

eprasa.pl 6006eb4cbf

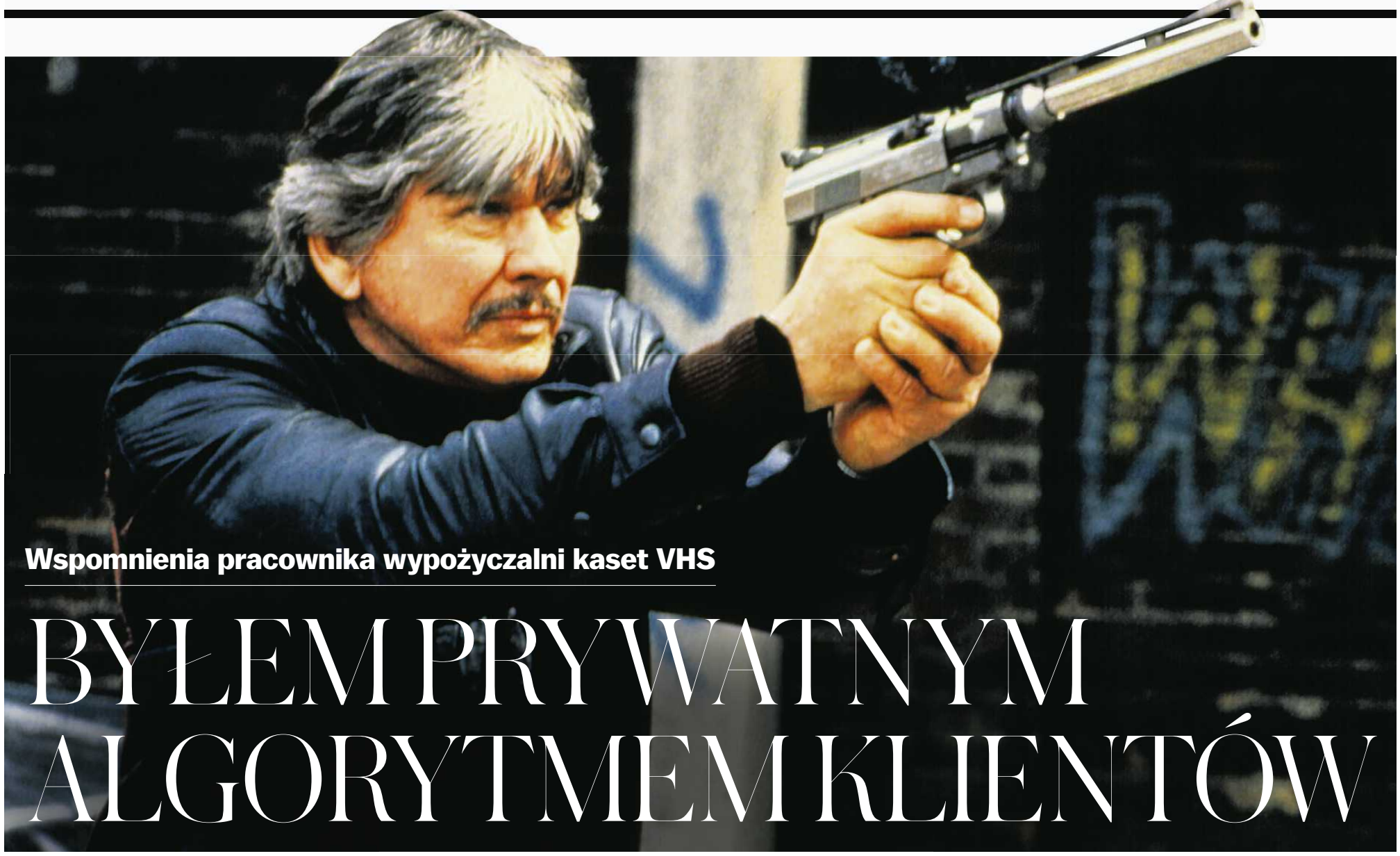

Wspomnienia pracownika wypożyczalni kaset VHS

BYŁEM PRYWATNYM ALGORYTMEM KLIENTÓW

Andrzej Wajda opowiadał kiedyś, że był świadkiem, jak do jednej z wypożyczalni kaset VHS wszedł klient, oddał kasetę, a na pytanie: „Czy chce pan coś wypożyczyć?”, odpowiedział: „Tak. To samo”.

Tomasz Jakubowski

Dawno, dawno temu, w odległej galaktyce, erze kaset wideo, wypożyczanych i włączanych na prehistorycznych, z dzisiejszego punktu widzenia, magnetowidach – czyli na przełomie lat 80. i 90. – filmomaniacy stawali przed podobnymi dylematami jak dzisiejsi widzowie.

Musieli odpowiadać sobie wciąż i wciąż na pytanie: „co obejrzeć przed snem?”.

Sam w czasach największej prosperity tych przybytków pracowałem w wypożyczalni (pozdrowienia dla właściciela!). W najlepszych jej latach ruch był tak duży, że zapamiętałem numery kaset większości filmów. I pamiętam je do dziś. Gdy wy patrzycie na numer 997, widzicie stary numer na policję. Ja – film „Synalek” z Macaulayem Culkinem. Jednak do moich obowiązków należała nie tylko obsługa klientów, ale też znajomość ich gustów. Na czym to polegało? Już tłumaczę.

Komuś, kto polubił „Świadka” (numer kasety – 1124) z Genem Hackmanem w życiu nie wcisnąłbym „Strażnika czasu” (1444) z Van Dammem. A jeśli ktoś pokochał „Okruchy dnia” (1024), na pewno nie otrzymał ode mnie „Bezsenności w Seattle” (1001).

Byłem więc prywatnym algorytmem klientów. Dużo lepszym niż algorytmy serwisów streamingowych. Najlepiej wypożyczały się nowości, a tych była ograniczona ilość, więc należało znaleźć to, co będzie na podobnym poziomie. Siedziałem więc te kilka lat i oglądałem przez cały dzień kasety wideo (zdarzało się, że na szybkim podglądzie), żeby mieć rozeznanie. Dziennie oglądałem w ten sposób nawet 10 produkcji. Największy ruch zaczynał się po południu, ludzie chcieli zakończyć dzień dobrym filmem.

Niektórzy wybierali sami. Młodszym czytelnikom przypomnę, że duże wypożyczalnie na półkach miały nawet siedem tysięcy tytułów, te mniejsze połowę tego. Wciąż sporo. W serwisie Netflix, współczesnym odpowiedniku wypożyczalni, w porywach obejrzeć można ok. 3,5 tys. filmów i seriali. W tych dawnych czasach, o których piszę, dramat wyboru był jednak o wiele większy, bo za każdy wypożyczony film trzeba było zapłacić.

ANDRZEJ WAJDA W CZASACH VHS

Andrzej Wajda opowiadał kiedyś, że był świadkiem, jak do jednej z wypożyczalni kaset VHS wszedł klient, oddał kasetę, a na pytanie „czy pan chce coś wypożyczyć?”, odpowiedział: „Tak. To samo”.

Całkowicie tego klienta rozumiem. Filmy, a szczególnie tzw. sensacje, były rzeczywiście często podobne do siebie. Bohater z turbulentnym życiem osobistym, wielkimi mięśniami i spluwą, w tle piękna kobieta, zatarg lub zemsta. Ostateczna konfrontacja z czarnym charakterem. Koniec, kurtyna.

„Sensacje” te, podobnie jak dzisiejsze filmy akcji, miały dostarczyć nam rozrywki, spowodować, że zapomnimy o codziennych problemach, ale też będziemy mieli poczucie niezmarnowania czasu. Eskapizm w czystej postaci. Pamiętajmy, że był to okres transformacji Polski. Wraz z magnetowidami do domów wkroczył zupełnie inny świat. Świat bogactwa i luksusu, pięknych kobiet, szybkich samochodów, który – jak nam obiecywano – mieliśmy wkrótce poznać. Zanim to nastąpiło, musieliśmy ciężko pracować za psie pieniądze. Kasety wideo pozwalały nam uciekać od rzeczywistości.

Największą popularnością zawsze cieszyły się filmy sensacyjne. Nie chodzi mi o klasyczne kino klasy B, niskobudżetową bijatykę, jak „Hycel” i „Uliczny gladiator” z Lorenzo Lamasem, czy „Zabójca Yakuzów” z Donem „Dragonem” Wilsonem. Bohaterowie takich filmów byli papierowi, jednowarstwowi, szlachetni aż do torsji. Ale potrafili się kopać, bić się na pięści i zwykle odgrywali tę samą postać: faceta, który musi mścić się za śmierć bliskiej osoby.

Nie chodzi też o klasyczne dziś filmy kryminalne, perełki noir, które też pojawiały się na kasetach, jak „Harry Angel” Alana Parkera czy pierwsza, znakomita odsłona filmu z Hannibalem Lecterem – „Manhunter” Michaela Manna.

Czym był ten „film sensacyjny”, o którym piszę? Czymś z umiejętnie grającym, popularnym aktorem, zwykle uważanym za twardziela, w miarę skomplikowaną (ale bez przesady) intrygą, obligatoryjną strzelaniną i pościgiem. Realizacje powinny również reprezentować wyższy poziom.

Przemysł wideo, a za nim wypożyczalnie VHS, szybko pokazały i wykorzystały, że na takie filmy wideo jest potężne zapotrzebowanie. Także z powodów politycznych i społecznych.

W latach 80. i 90. potrzebny był twardziel, ostatni sprawiedliwy. „Zaginiony w akcji” z Chuckiem Norrisem czy „Rambo” z Sylvestrem Stallone były odpowiedziami (jak się później okazało finansowanymi często na zamówienie rządu USA) na przegraną w Wietnamie czy Afganistanie.

Gdy w latach 80. wzrosła przestępczość, na ulice wyszedł Charles Bronson, by jako zwykły obywatel wymierzać sprawiedliwość z pomocą Magnum 44 („Życzenie śmierci”). W latach 90. częstym tematem poruszanym w filmach sensacyjnych była walka ze zorganizowaną mafią („Nico” z Seagalem), a potem terrorystami („Prawdziwe kłamstwa” ze Schwarzeneggerem).

PROSIMY O PRZEWINIĘCIE KASETY

Szybko też znaleźli się w tej niszy artyści przodujący. Nie mam na myśli aktorów wybitnych, których los popchnął w stronę kina sensacyjnego (jak np. Rutger Hauer), ale tych specjalizujących się świadomie w takim kinie.

Prym wiedli wspomniani już Arnold Schwarzenegger i Sylvester Stallone. Twardziele idealni. Stallone był swojskim, prostym chłopakiem z Bronxu, Schwarzenegger uosabiał z kolei tzw. *american dream* – od zera do milionera. To oni byli pierwszą ligą pierwszych sensacyjnych pewniaków. Każdy z ich filmów zapewniał wielomilionowe zyski najpierw z dystrybucji kinowej, a potem ze sprzedaży kaset. Przypomnę tylko: „Jak to się robi w Chicago”, „Komando”, „Predator” (Schwarzenegger) „Kobrę”, „Tango i Cash” czy „Zabójcy” (Stallone). Ich filmy kosztowały coraz więcej

• **Charles Bronson wymierza sprawiedliwość w „Życzeniu śmierci 3”** FOT. EAST NEWS

• **Chuck Norris, prawdziwy twardziel kina akcji** FOT. EAST NEWS

1 RP

eprasa.pl 6006eb4cbf

Duże wypożyczalnie na półkach miały nawet siedem tysięcy tytułów, te mniejsze połowę tego. W serwisie Netflix, współczesnym odpowiedniku wypożyczalni, w porywach obejrzeć można ok. 3,5 tys. filmów i seriali

i więcej, i zawsze trzymały pewien poziom. Niektóre z nich dziś uważane sa za kultowe i doczekały się własnych uniwersów filmowych.

Jednak wymienione cacka pojawiały się może raz na rok lub dwa. Szukający „czegoś na sen, ale na poziomie" musieli jakoś tę lukę wypełnić.

I tu pojawiły się prawdziwe gwiazdy czasów wideo. Aktorzy, którzy wyłącznie swoim udziałem gwarantowali, że film – choć może nie najambitniejszy – nie będzie totalnym gniotem. Piątak za wypożyczenie nie będzie wyrzucony w błoto, a po seansie wrócimy do wypożyczalni następnego dnia (z obowiązkowo przewiniętą kasetą) i poprosimy o „to samo".

OD OSCARA DO WIDEO

Wbrew pozorom takich aktorów nie było aż tak wielu. Dla starszych wówczas widzów to m.in. Brian Dennehy (znany z roli złoczyńców, jak w „Rambo"), wspomniany już Gene Hackman (który trafił do kina sensacyjnego, mając na koncie Oscara i kilka nominacji), Tom Berenger (znany już widzom z „Psów wojny" i oscarowego „Plutonu"), Charles Bronson (niezwykle popularny w USA dzięki „Siedmiu wspaniałym", „Parszywej dwunastce" czy „Pewnego razu na Dzikim Zachodzie") – w latach 80 grał wyłącznie identycznych twardzieli („Życzenie śmierci"), Mickey Rourke (uznawany wcześniej za aktorskie objawienie), czy Don Johnson szukający dla siebie miejsca po „Policjantach z Miami".

Dla ciut młodszych – Bruce Willis, Chuck Norris, Jean-Claude Van Damme, Dolph Lundgren czy Steven Seagal (dziś znany głównie z tego, że jest maskotką Putina).

W latach 80. bohaterowie mieli mięśnie, w 90. – umiejętności. Charles Bronson potrzebował spluwy, Steven Seagal – aikido. Świat zwariował na punkcie najpierw karate (po filmach z Brucem Lee), potem na punkcie aikido (po filmach z Seagalem). Tymczasem te umiejętności to często była ściema na potrzeby filmu. Jean Claude Van Damme był baletmistrzem i specem od aerobiku, Seagal ściemniał, że aikido uczył go znany mistrz, który tak naprawdę zmarł, zanim Seagal przybył do Japonii.

O Chucku Norrisie krążyły plotki, że był pierwszym człowiekiem z Zachodu, który uzyskał 8. dan w taekwondo, co też jest nieprawdą. Tu chciałbym wyraźnie zaznaczyć: artykuł ten nie ma zamiaru obrazić Chucka Norrisa, który – jak wiadomo – jest tak twardy, że nie je miodu, tylko żuje pszczoły. A poważniej: Norris był jednym z niewielu prawdziwych twardzieli w kinie (służył w Korei, był pilotem, a później m.in. sześciokrotnym mistrzem świata w karate).

Czy ściemniali, czy nie, dziś nie ma to już żadnego znaczenia. Na ekranie łączyło ich jedno: walka ze złymi ludźmi, którym po 1,5 godziny dawali łomot.

A gdy pojawiły się generowane przez komputery efekty specjalne, walczyli z cyborgami i robotami. I też spuszczali im manto. I zawsze pokonywali zło, dostarczając widzom katharsis, poczucia sprawiedliwości i emocje, co – jak twierdzą badacze – jest samym dobrem. Bo dopamina, wytwarzająca się podczas oglądania, ułatwia ucieczkę od codziennych stresów.

Warto też nadmienić, że aktorzy, choć znali się prywatnie i często kolaborowali w filmach (Jak Lundgren i Van Damme w „Uniwersalnym żołnierzu"), mieli też swoich szalikowców. Ci, którzy lubili Van Damme'a, nie lubili Stallone'a, a fani Schwarzeneggera nie przepadali za np. Seagalem (jako pracownik wypożyczalni musiałem wiedzieć takie rzeczy, by nie popełnić *faux pas*).

KINO MĘŻCZYZN

To kino należało zdecydowanie do mężczyzn. Jeśli pojawiała się w nim kobieta, to raczej w roli pokrzywdzonej seksbomby w stylu Jessiki Rabbit, której – cytuję za filmem „Sin City" – perfumy są „słodką obietnicą, wywołującą łzy w oczach". Tak m.in. narodziła się sława Kim Basinger czy Shannon Tweed, królowej kasetowych thrillerów erotycznych. Jeśli już obsadzano kobietę w roli walczącej bohaterki (patrz Cynthia Rothrock), to w filmach, których trzeba było być naprawdę wielkim fanem, by dotrwać do finału.

Mijały lata, rolę Dennehy'ego i Berengera przejęło młode pokolenie. Na fali (dosłownie) znaleźli się Keanu Reeves, Patrick Swayze, Tom Cruise, a kilka lat później Mark Wahlberg, czy Jeremy Renner, zresztą świetny aktor. Ci lepsi gracze potrafili utrzymywać swoją pozycję przez dekady, jak Schwarzenegger czy Stallone. Niektórzy z nich trafili na sam szczyt, jak Tom Cruise, inni pozostali w drugiej lidze (Mark Wahlberg), a jeszcze inni po prostu zniknęli. Jak magnetowidy z domów.

Wszystkie te nazwiska łączy jeszcze jedno. To były tzw. pewniaki. Gwarant dobrej rozrywki filmowej w niszy „film sensacyjny". Przez miliony widzów zostali dobrze zapamiętani.

Czy dziś mamy takie pewniaki? Aktorów gwarantujących swoim nazwiskiem, że trafimy na film może nie ambitny, ale na pewno nie zmarnujemy na nim czasu?

Owszem, proszę bardzo: Bob Odenkirk („Nikt", „Nikt 2"), Frank Grillo („Boss Level"), Tom Hardy („Havoc", „Strefa gangsterów") czy Gerard Butler („Olimp w ogniu"). A dla mnie wymagających – Scott Adkins (np. seria „Undisputed"). Zapewne czytelnicy dorzucą tu jeszcze kilka mocnych nazwisk.

Wymienić pewnie można kilku, ale – uczciwie powiem – nie będzie ich aż tak wielu. To deficytowy towar. Więc chwalmy ich, że są, bo od lat rozwiązują jeden z największych, codziennych, ludzkich problemów: Co obejrzeć wieczorem? ●

• **U góry: Jean-Claude Van Damme i Dolph Lundgren w „Uniwersalnym żołnierzu"** FOT. COURTESY EVERETT COLLECTION/EAST NEWS

Na dole: Mickey Rourke jako Harry Angel FOT. MARY EVANS/TRISTAR PICTURES/EAST NEWS

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414001

JUTRO W WYBORCZEJ

Specjalne wydanie „Wyborczej TV"

• Program transmisji wydarzeń olimpijskich na tydzień 6-12 lutego
• Lista sportowców • Harmonogram wydarzeń

1 RP

eprasa.pl 6006eb4cbf

Ekologia

OPŁACAŁO SIĘ ODOŁOWIĆ BENZYNĘ

Nowe badanie pokazuje skalę korzyści zdrowotnych po wycofaniu ołowiu z benzyny i farb.

Piotr Cieśliński, Aleksander Gurgul

Trudno w to uwierzyć, ale benzynę z ołowiem ostatecznie na świecie wycofano dopiero pięć lat temu. Ostatnim krajem była Algieria. Równie trudne do uwierzenia może być to, że amerykańska Agencja Ochrony Środowiska (ang. Environmental Protection Agency, EPA), agenda rządowa, powstała dopiero w 1970 roku – za prezydentury Richarda Nixona. Choć nie dziwi już raczej, że obecnie urzędująca w Białym Domu ekipa drastycznie okraja EPA.

A to właśnie EPA przypisuje się kluczową rolę w ograniczaniu jednego z najgroźniejszych zanieczyszczeń dla zdrowia publicznego, ale zanim doszło do regulacji, minęły dekady walki naukowo-prawnej.

Gdybyśmy cofnęli się o ponad sto lat do Stanów Zjednoczonych, do których ciągnęli imigranci także z Polski, zobaczylibyśmy rozpędzone fabryki z dymiącymi kominami, a w nich szerokie stosowanie chemikaliów. Jednymi z tych, które zbierały śmiercionośne żniwo, były związki ołowiu.

O tamtych czasach opowiada znakomita książka *„American Poison: A Deadly Invention and the Woman Who Battled for Environmental Justice”* (Amerykańska trucizna: śmiercionośny wynalazek i kobieta, która walczyła o środowiskową sprawiedliwość), którą napisał Daniel Stone.

Bohaterką opowieści jest Alice Hamilton, chemiczka, badaczka toksyczności przemysłowej, która jako pierwsza w dziejach kobieta dostała etat na Harvardzie. Drugim bohaterem jest „genialny” wynalazek, który uciszył stukot silników spalinowych: benzyna z ołowiem. Szybko okazało się jednak, że spaliny z rur wydechowych fatalnie wpływają na środowisko i zdrowie ludzi.

Musiało jednak minąć jeszcze kilka dekad nim wspomniana EPA podjęła z tym walkę. USA ostatecznie wycofały benzynę ołowiową dopiero w połowie lat 90. XX wieku.

Ołów jest jednym z metali ciężkich, które kumulują się w organizmach i są toksyczne nawet w niskich stężeniach. A jednocześnie ma cechy, które przez dziesięciolecia czyniły go „wygodnym” z perspektywy przemysłu: dodawano go do farb (były trwalsze, lepiej pokrywały powierzchnie, miały intensywniejszy kolor), a także wykorzystywano w instalacjach wodociągowych. Te ostatnie wciąż bywają problemem w wielu miastach, m.in. w Chicago.

Ołów jest groźną neurotoksyną, szczególnie dla dzieci, bo wiąże się z zaburzeniami rozwojowymi. Nic więc dziwnego, że naukowcy od dawna próbują mierzyć jego środowiskową „obecność” i skutki.

• **Rafinerie ropy naftowej w Salt Lake City** FOT. SERGEY NOVIKOV/SHUTTERSTOCK

OŁÓW WE WŁOSACH Z RODZINNYCH ALBUMÓW

Na łamach czasopisma „PNAS” ukazało się właśnie badanie naukowców z Uniwersytetu Utah, które wykazało, że od 1916 r. gwałtownie spadł poziom ołowiu we włosach mieszkańców tego stanu.

– Dysponujemy próbkami włosów obejmującymi około 100 lat. I w czasach, gdy nie było regulacji, poziomy ołowiu były około 100 razy wyższe niż po ich wprowadzeniu – mówi prof. Ken Smith, emerytowany demograf.

Próbki pochodziły od 48 osób. Mieszkańcy Utah przynieśli uczonym włosy ścięte współcześnie, a także pukle z młodości.

Niektórzy dostarczyli włosy przodków, które przechowywali w rodzinnych albumach.

Prof. Smith uważa, że gdyby nie ta tradycja w Utah badania nie udałoby się przeprowadzić.

Badacze zwracają uwagę na specyfikę regionu Wasatch Front: historycznie doświadczał znacznych emisji ołowiu ze źródeł przemysłowych, a przez dużą część XX wieku działało tu hutnictwo skoncentrowane m.in. w Midvale i Murray (więcej o tym regionie w tekście zalinkowanym poniżej). Większość hut zamknięto w latach 70., mniej więcej w czasie, gdy EPA zaostrzała przepisy dotyczące ołowiu w produktach konsumenckich.

Uczeni podkreślają, że kluczową rolę odegrały tamte regulacje. I ostrzegają, że ich osłabianie może mieć realne konsekwencje, niezależnie od tego, kto akurat rządzi w Biały Dom.

– Nie powinniśmy zapominać lekcji z historii. Te regulacje były bardzo ważne – mówi współautor badania Thure Cerling, profesor geologii i biologii. – Czasami wydają się uciążliwe, bo przemysł nie może robić dokładnie tego, co chce, kiedy chce i jak szybko chce. Ale przyniosły naprawdę pozytywne efekty.

Badacze tłumaczą też, dlaczego badali akurat włosy: na ich powierzchni niektóre pierwiastki mają tendencję do koncentracji i „zostawiają ślad” na długo. – Krew byłaby dokładniejsza do oceny ekspozycji i jej skutków dla mózgu, ale włosy są łatwiejsze do przechowywania i, co ważne, pozwalają cofnąć się do narażenia sprzed lat, także u dorosłych i osób zmarłych – wskazuje Diego Fernández, profesor na Wydziale Geologii i Geofizyki.

Przed 1970 rokiem benzyna zawierała około 2 gramy ołowiu na galon (3,8 litra). Wydaje się, że to niewiele, ale w latach 70. amerykańskie auta spalały miliardy galonów rocznie.

W przeliczeniu na osobę do środowiska trafiały rocznie około 2 funty (ponad 0,9 kg) ołowiu!

To nie była abstrakcja. Ołów wydostawał się z rur wydechowych, opadał na ulice miasteczek, gdzie dzieci grały w baseball, osadzał się na włosach i z każdym wdechem trafiał do płuc.

W badaniu widać, że mimo wzrostu zużycia benzyny po 1970 roku, stężenia ołowiu w próbkach włosów gwałtownie spadły: z wartości sięgających 100 ppm do ok. 10 ppm około 1990 roku.

Ameryka, z całym swoim chaosem, w tej jednej sprawie naprawdę odrobiła pracę domową: ograniczyła ołów tak skutecznie, że jego poziom we krwi spadł o ponad 90 proc.

W 2024 roku poziom ten wynosił już mniej niż 1 ppm.

PIOTR CIEŚLIŃSKI ZDERZA SIĘ Z OŁOWIEM

Działania regulatorów były skuteczne także w warstwie propagandowej – zrobiły z ołowiu prawdziwie czarny charakter amerykańskiego zdrowia publicznego. Jeden z nas przekonał się o tym na własnej skórze, gdy w 2005 roku pojechał z rodziną na stypendium do Cambridge pod Bostonem.

Piotr Cieśliński: – W głowie miałem prosty plan: znaleźć możliwie najtańszy dom albo mieszkanie i przeżyć ten amerykański sen bez kredytu, który spłaca się do końca życia (i jeszcze jakiś czas później). Ale szybko odkryłem, że w stanie Massachusetts najtańsze adresy są dla nas niedostępne. I nie chodziło o to, że jesteśmy z Polski. Cambridge to miasteczko uniwersyteckie, a tam niemal wszyscy byli skądś.

Przeszkodą było słowo-klucz: „lead paint”, czyli farba zawierająca ołów.

Ołów, którego Amerykanie bali się już wtedy niemal tak, jakby mieli do czynienia z uranem czy plutonem w puszce farby.

Ogłoszenia kusiły: stary domek, dużo drewna, weranda jak z amerykańskiej pocztówki. Ale kiedy właściciel dowiadywał się, że mam trójkę małych dzieci, zaczynał piętrzyć trudności: „to nie dla was”, „to miejsce nie jest odpowiednie dla dzieci”, albo po prostu: „wolę kogoś bez małych dzieci”. Odmawiali grzecznie, ale stanowczo. Podejrzanie często.

Dopiero później wszystko zrozumiałem. Najtańsze, stare domy i mieszkania bywały malowane farbami z dodatkiem ołowiu, a prawo już wtedy mówiło jasno: jeśli ma tam zamieszkać dziecko poniżej szóstego roku życia, właściciel ma obowiązek doprowadzić lokal do standardu „lead-safe” i w dodatku to udokumentować. Czyli remont, koszty, inspekcje i nerwy. Nic dziwnego, że część właścicieli wolała unikać rodzin z dziećmi.

Wychowany w kulturze „jakoś to będzie”, patrzyłem na to, jak na zbiorową histerię. Przecież moje dzieci są już na tyle duże, że nie będą lizać ścian ani zeskrobywać farby do śniadania. Serio.

Dopiero z czasem dotarło do mnie, że ta „obsesja” ma źródło w twardych danych i w historii kraju, który przez dekady dosypywał ołów do benzyny i farb. W starych domach problemem nie jest tylko „ściana do lizania”, ale pył i odpryski, okna i framugi: wszystko to, co się kruszy, miesza z kurzem, wędruje po podłodze, a potem ląduje na rękach dziecka.

I że Ameryka, z całym swoim chaosem, w tej jednej sprawie naprawdę odrobiła pracę domową: ograniczyła ołów tak skutecznie, że – jak pokazują najnowsze badania – jego poziom we krwi spadł o ponad 90 proc.

Tyle że resztki przeszłości wciąż się odzywają: nie tylko w najtańszych, najstarszych domach, gdzie ludzie najbardziej próbują „oszczędzić” kosztem zdrowia, ale też w polityce obecnej administracji, która dziś znów próbuje poluzować przepisy. ●

1 RP

eprasa.pl 6006eb4cbf

Zdrowie

Jesteś typem sowy? Uważaj na serce

Osoby aktywne wieczorami, mają gorsze zdrowie układu sercowo-naczyniowego w porównaniu z rówieśnikami, którzy są bardziej aktywni w ciągu dnia.

Margit Kossobudzka

Sen jest uwarunkowany uniwersalnym rytmem dobowym. Zaburzenia tego rytmu, a w szczególności niedopasowanie między bodźcami zewnętrznymi (np. światło), które napędzają cykle snu i czuwania mogą prowadzić do chorób kardiometabolicznych.

Chronotyp to naturalna skłonność jednostki do ustalania pory snu i czuwania. Wzorzec snu (to czy jesteśmy skowronkiem czy sową) jest silnie uwarunkowany genetycznie. Nie jest łatwo go zmienić.

SOWA Z ZABURZONYM RYTMEM

Szacuje się, że około 8-11 proc. osób dorosłych ma tzw. chronotyp typowo wieczorny, co oznacza, że późno chodzą spać, a szczytową aktywność rozwijają w późniejszych godzinach dnia.

Z kolei około 24-35 proc. ma chronotyp poranny, charakteryzujący się wcześniejszym chodzeniem spać i szczytową aktywnością rano.

Reszta plasuje się gdzieś pośrodku.

Jest to cecha wrodzona i może nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie współczesny styl życia.

Okazuje się bowiem, że w porównaniu z osobami o chronotypie pośrednim, dorośli z chronotypem wieczornym (i prawdopodobnie ci o skrajnie „poranni") są bardziej narażeni na zaburzenia dobowe ze względu na niedopasowanie między ich wewnętrznym rytmem a zewnętrznym środowiskiem naturalnym i społecznym, takim jak praca, szkoła, hobby.

Ta ciągła niezgodność rytmów dobowych może upośledzać funkcje mózgu związane z układem nagrody, potencjalnie promując niezdrowe nawyki, takie jak nieregularny sen, zła jakość diety, nadmierne spożycie alkoholu i palenie tytoniu.

Ponadto, poprzez zmianę ekspresji genów zegara biologicznego dochodzi do zaburzenia aktywności osi podwzgórze-przysadka-nadnercza, upośledzenia regulacji metabolicznej, zakłócenia agregacji i krzepnięcia płytek krwi oraz zwiększenia aktywacji układu współczulnego.

Tym samym niezgodność rytmów dobowych może prowadzić do rozregulowania ciśnienia krwi, stężenia glukozy i profilu lipidowego.

Odkryto też, że zaburzenia rytmu dobowego i wieczorny chronotyp wiążą się z ryzykiem zaburzeń nastroju i stresu psychologicznego, w tym depresji i lęku, które są niezależnymi czynnikami ryzyka chorób układu krążenia.
Badania epidemiologiczne i na zwierzętach sugerują, że wieczorny chronotyp wiąże się z wyższym ryzykiem chorób układu krążenia. Jednak mechanizmy leżące u podstaw tego związku pozostają niejasne.

Teraz naukowcy z AHA przeanalizowali dane o zdrowiu ponad 300 tys. dorosłych (średnio w wieku około 57 lat) uczestniczących w badaniu UK Biobank, aby ocenić, jak chronotypy wpływają na ich zdrowie układu sercowo-naczyniowego.

Około 8 proc. uczestników stwierdziło, że są „zdecydowanie wieczornym typem", co oznacza późną porę chodzenia spać (np. o godz. 2:00) i szczytową aktywność późnym południem.

Osoby, które deklarowały, że są „zdecydowanie rannymi ptaszkami", czyli były bardziej aktywne przed południem i kładły się spać wcześniej (około godz. 21), stanowiły blisko 24 proc. uczestników.

Około 67 proc. uczestników zostało sklasyfikowanych jako chronotyp pośredni.

Zdrowie układu sercowo-naczyniowego mierzono według wskaźników wspomnianego *Life's Essential 8*, które uwzględniają zachowania zdrowotne i czynniki związane z optymalnym zdrowiem. Obejmują one zdrową dietę, regularną aktywność fizyczną, niepalenie tytoniu, dobrą jakość snu, a także prawidłowy poziom masy ciała, cholesterolu, cukru we krwi i ciśnienia krwi.

Analiza wykazała, że:

W porównaniu z chronotypami pośrednimi, nocne marki miały o 79 proc. częściej złe wyniki dla zdrowia układu sercowo-naczyniowego.

Sowy miały o 16 proc. wyższe ryzyko zawału serca lub udaru mózgu w ciągu około 14-letniego okresu obserwacji, w porównaniu z osobami z kategorii pośredniej.

Chronotyp wieczorny był silniej powiązany ze słabym zdrowiem układu sercowo-naczyniowego u kobiet niż u mężczyzn.

Znaczna część zwiększonego ryzyka chorób serca wśród osób wieczornych wynikała ze złych nawyków i czynników wpływających na zdrowie serca, zwłaszcza z używania nikotyny i niedostatecznej ilości snu.

MASZ NA TO WPŁYW!

– Wyniki badania nie są jednak wyłącznie złą wiadomością dla sów – twierdzi dr Kristen Knutson, szefowa raportu AHA z 2025 r. o „roli cyklu okołodobowego w zdrowiu kardiometabolicznym i ryzyku chorób".

I dodaje: – Pokazują one, że wyższe ryzyko chorób serca wśród osób o typie wieczornym wynika częściowo z modyfikowalnych zachowań, takich jak palenie tytoniu i sen. Dlatego osoby o typie wieczornym mają możliwości poprawy zdrowia układu sercowo-naczyniowego. Nie są bowiem z natury mniej zdrowe, ale napotykają na wyzwania, które sprawiają, że prowadzenie zdrowego stylu życia jest dla nich szczególnie ważne. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419157

SYNDYK SPRZEDA SAMOCHODY OSOBOWE I DOSTAWCZE, ELEKTRONIKĘ

Syndyk Ids-Bud S.A. w upadłości w Warszawie sprzeda ruchomości wchodzące w skład masy upadłości: samochody osobowe i dostawcze, laptopy, drukarki, komputery, monitory, telefony i inne. Wykaz ruchomości oraz regulamin sprzedaży do pobrania na www.saltarski.com. Szczegółowe informacje o przedmiocie, trybie i warunkach sprzedaży oraz możliwość umówienia terminu oglądu ruchomości dostępne pod nr tel. **578-357-214** oraz e-mail: e.krawczyk@saltarski.com (kontakt wyłącznie w dni robocze od pon. do pt. w godz. 8:00 – 16:00) Oferty na nabycie ruchomości należy nadsyłać do dnia **20 lutego 2026 roku** za pośrednictwem e-mail: oferty@saltarski.com Sprzedaż dokonywana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej. Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego, lecz zaproszenie do składania ofert.

www.infopublikator.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34419263

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419118

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

ZARZĄDU POWIATU LUBAŃSKIEGO

o I (pierwszym) przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej oznaczonej jako działka nr 61/16 (Bi) o powierzchni 0,3221 ha, AM 10, obręb IV Świeradów-Zdrój, dla której Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim prowadzi księgę wieczystą nr JG1S/00019721/2

1. Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Świeradów-Zdrój, zatwierdzonego uchwałą Rady Miasta Świeradów-Zdrój z dnia 25.04.2019 r. nr IX/50/2019 r., nieruchomość oznaczona jest symbolem 2UO – tereny zabudowy usługowej – usług kultury-oświaty.
2. Teren zabudowany budynkiem trzyobiektowym, z łącznikami stanowiącymi jedną zorganizowaną całość, o zmiennej wysokości. Budynek 1 – parterowy z przyziemiem. Budynek 2 – piętrowy z łącznikiem. Budynek 3 – trzykondygnacyjny.
3. Nieruchomość jest obciążona umową najmu lokalu mieszkalnego znajdującego się w budynku.
4. W dziale III KW JG1S/00019721/2 wpisane jest ograniczone prawo rzeczowe związane z inną nieruchomością:
   – służebność drogi koniecznej, polegająca na nieodpłatnym prawie przejazdu i przechodu przez działkę nr 61/10 obr. IV AM 10 objętą niniejszą księgą wieczystą na rzecz każdoczesnego właściciela działki gruntu nr 61/9 obr IV AM 10 o pow. 40 m2, położonej w Świeradowie objętej KW 25984 Sądu Rejonowego w Lwówku Śląskim;
   – służebność gruntowa drogi koniecznej, polegająca na nieodpłatnym prawie przejazdu i przechodu przez działkę nr 61/14 opisaną w niniejszej księdze wieczystej na rzecz każdoczesnego właściciela działki nr 80, położonej w Świeradowie Zdroju, opisanej w KW JG1S/00032778/3, o przebiegu oznaczonym na mapie sytuacyjno-wysokościowej, stanowiącej załącznik nr 1 do umowy zamiany. W Sądzie Rejonowym w Lwówku Ślaski został złożony wniosek o wykreślenie wyżej opisanej służebności.
5. Trwa procedura ustanowienia służebności drogi koniecznej, polegającej na nieodpłatnym prawie przechodu przez przedmiotową działkę nr 61/16, na rzecz każdoczesnego właściciela działki nr 61/15 AM 10, obręb IV Świeradów-Zdrój, dla której Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim JG1S/00032778/3.

Cena wywoławcza wynosi: 10.900.000,00 zł
(słownie: dziesięć milionów dziewięćset tysięcy zł 00/100)

Wysokość wadium ustala się w wysokości: 700.000,00 zł (płatne w pieniądzu)
(słownie: siedemset tysięcy zł 00/100)

Przetarg odbędzie się w dniu 23 kwietnia 2026 r. o godz. 13.00 w budynku Starostwa Powiatowego w Lubaniu ul. Mickiewicza 2, sala nr 62.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w złotych polskich na rachunek sum depozytowych mienia powiatu nr 12 1020 5226 0000 6602 0801 5648 w terminie do dnia **16 kwietnia 2026 r.**

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości oraz przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Lubaniu przy ul. Mickiewicza 2 oraz telefonicznie pod numerem 75 64 64 310.

Ogłoszenie o przetargu umieszcza się na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Lubaniu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu (www.bip.powiatluban.pl).

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34418782

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Kosmonautów;

obręb:	Żerniki, AM-10, dz. nr 35/5, 36/5, 37/5;
GPS:	51.13888 N, 16.92462 E;
pow. nieruchomości:	**2851 m²**;
KW nr	**WR1K/00454042/3;**
Opis nieruchomości:	niezabudowana.

Przeznaczenie nieruchomości w mpzp: **usługi podstawowe, handel detaliczny małopowierzchniowy B, usługi rozrywki i kultury, biura, obiekty wystawienniczo-targowe, usługi edukacji, usługi zdrowia i opieki, obiekty pomocy społecznej, kryte urządzenia sportowe.**

Cena wywoławcza:	**1 600 000,00 zł**;
Wadium:	**160 000,00 zł;**

Sprzedaż nastąpi za cenę osiągniętą w przetargu powiększoną o podatek VAT.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **31 marca 2026 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 **o godz. 10⁰⁰ dnia 7 kwietnia 2026 r**.

UWAGA! NIŻSZA CENA

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

eprasa.pl 6006eb4cbf

Prawo

Kto będzie ścigał mowę nienawiści?

W pierwotnej wersji projektu rozporządzenia w województwie śląskim ściganiem przestępstw o podłożu ksenofobicznym miała zajmować się Prokuratura Rejonowa w Częstochowie, potem wskazano na jedną z prokuratur w Sosnowcu. Teraz jest trzecia koncepcja: jedna prokuratura w jednym okręgu.

Marek Mamoń

W marcu 2025 roku ówczesny Prokurator Generalny Adam Bodnar wydał „Wytyczne w zakresie prowadzenia postępowań o przestępstwa motywowane uprzedzeniami". Projekt został opracowany przez Zespół do spraw przeciwdziałania mowie nienawiści i przestępstwom motywowanym uprzedzeniami, powołany przez Prokuratora Generalnego. Wytyczne mają wesprzeć prokuratorów i prokuratorki w prowadzeniu rzetelnych postępowań, w profesjonalnym traktowaniu poszkodowanych, a także umożliwić, dzięki raportowaniu, pełniejsze gromadzenie wiedzy o liczbie i rodzaju przestępstw z nienawiści popełnianych w Polsce.

Potem narodził się projekt „skumulowania" śledztw w wyspecjalizowanych prokuraturach. Resort sprawiedliwości uzasadniał, że wraz ze wzrostem przestępstw motywowanych nienawiścią, uprzedzeniami i hejtem, jest potrzeba, by takimi sprawami zajmowali się wyspecjalizowani prokuratorzy. Bo specyfika tych spraw nierzadko wymaga od prokuratorów poszerzania swojej wiedzy i to nie tylko prawniczej. W uzasadnieniu grudniowego projektu rozporządzenia wskazano na problem nieporadności organów ścigania „w odniesieniu do tych przestępstw, często o silnym oddźwięku społecznym i medialnym, które godzą w wizerunek prokuratury i wywołują poczucie bezkarności". Ministerstwo podkreśla, że sprawcy – nawet z wzajemnie skonfliktowanych i skrajnie odległych ideowo środowisk – na bieżąco publikują i przekazują sobie informacje na temat postępowań w sprawach o przestępstwa motywowane nienawiścią, w których uczestniczą. Zapewnia to szybką wymianę swoistego know-how, co do prezentowanych w tych postępowaniach postaw i stanowisk.

Po drugiej stronie – w prokuraturze – nie istnieje system wymiany informacji ani na temat środowisk skrajnych i ich członków, ani co do metodyki prowadzenia postępowań w sprawach o poszczególne typy przestępstw motywowanych uprzedzeniami. W tym kontekście niezbędne stało się przywrócenie w strukturze prokuratury sprawdzonego już modelu specjalizacji, który co do przestępstw motywowanych uprzedzeniami w zalążkowej formie funkcjonował w prokuraturze w okresie, gdy prokuratorem generalnym był Andrzej Seremet – zaznacza resort sprawiedliwości. Początkowo jurysdykcję nad województwem śląskim miała objąć Prokuratura Rejonowa w Częstochowie. Projekt zmian nie wszedł w życie – jak planowano – z początkiem 2026 roku.

Pomysł krytykowało Stowarzyszenie Prokuratorów Lex Super Omnia. Wskazano, że „wyznaczenie tylko jednej prokuratury rejonowej jako właściwej miejscowo dla przestępstw z nienawiści z całego obszaru właściwości prokuratury regionalnej będzie skutkowało nadmiernym obciążeniem tej jednostki i przewlekłością w prowadzeniu spraw".

• **Warszawa, Ministerstwo Sprawiedliwości**

FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dotarliśmy do nowego projektu

Teraz powrócono do pomysłu wdrożonego w 2013 roku, aby w każdym okręgu, a nie regionie wyznaczona została jedna prokuratura zajmująca się ściganiem przestępstw propagowania ustroju faszystowskiego lub totalitarnego oraz nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych i wyznaniowych.

Rozporządzenie ma wejść w życie w dzień po jego ogłoszeniu. W okręgu częstochowskim przestępstwami o podłożu ksenofobicznym z terenu miasta Częstochowy, 16 gmin powiatu częstochowskiego oraz powiatów kłobuckiego, lublinieckiego i myszkowskiego ma się zająć Prokuratura Rejonowa Częstochowa-Północ. Na jej czele stoi Prokurator Rejonowy Maciej Kowalczewski, w 2013 roku wraz z prok. Andrzejem Kuśmierskim tworzyli zespół ds. walki z mową nienawiści. Zostali specjalnie przeszkoleni i prowadzili wszystkie postępowania z okręgu Prokuratury Okręgowej w Częstochowie.

Sam Kowalczewski też był ofiarą hejtu. W 2018 roku sporządził akt oskarżenia wobec Marka P. który nawoływał na Facebooku do burzenia meczetów w na zachodzie Europy. Zarówno akt oskarżenia, jak i żądanie prokuratora, oburzyły ówczesnego posła Ruchu Kukiz'15, historyka prof. Józefa Brynkusa. Na swoim blogu pisał: „Oto prokurator częstochowski Maciej Kowalczewski oskarżył Marka P. o... sianie nienawiści. A tak w gruncie rzeczy to nie wiadomo o co, bowiem P. jedynie zwrócił uwagę na zagrożenia Polski i Europy związane z rozprzestrzeniającym się terroryzmem oraz niekontrolowanym napływem szerzących terroryzm emigrantów. (...) Czy prokurator w Częstochowie żyje jeszcze nadal mentalnie w głębokim PRL-u? Czy obywatele działający na rzecz dobra wspólnego wszystkich Polaków mają prawo do wolności słowa? A może już mają ograniczone prawa obywatelskie? Czy agentury obcych sił i służb mogą narzucać ograniczenia wolności Polakom? Czy Rzeczpospolita Polska jest jeszcze państwem suwerennym?" – pytał Brynkus.

Ostatecznie Marek P. został w 2019 roku prawomocnie skazany na symboliczną kare 1 miesiąca prac społecznych.

Po dojściu PiS do władzy rozmontowano system walki z mową nienawiści. W kwietniu 2016 roku ówczesna premier Beata Szydło zlikwidowała Radę ds. Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej. Stworzono ją w 2013 roku przy Ministerstwie Cyfryzacji, a jej celem była koordynacja pracy wszystkich instytucji publicznych działających na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji i przestępstw z nienawiści. Jej powołanie doceniły instytucje międzynarodowe, tj. Komitet Przeciwko Torturom czy Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej. W czerwcu 2016 roku MSWiA wycofało podręcznik „Przestępstwa z nienawiści" dla policjantów. A w listopadzie tegoż roku ówczesny szef resortu Mariusz Błaszczak rozwiązał Zespół ds. Ochrony Praw Człowieka, który kontrolował przestrzeganie praw człowieka przez Policję i Straż Graniczną, a także monitorował przestępstwa z nienawiści. W końcu zniknęły prokuratorskie zespoły.

Którzy prokuratorzy będą ścigać mowę nienawiści?

Po zmianie koncepcji już nie 12 a 49 rejonowych oraz Prokuratura Okręgowa w Warszawie mają prowadzić sprawy „hate crime".

W woj. śląskim dla okręgu gliwickiego wyznaczono Prokuraturę Rejonową Gliwice-Wschód, w jurysdykcji Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej to Prokuratura Rejonowa w Żywcu. W okręgu katowickim – Prokuratura Rejonowa Katowice-Wschód, a Prokuratura Rejonowa Sosnowiec-Południe zajmie się mową nienawiści w tym okręgu. ●

Jastrzębie-Zdrój wykluczone komunikacyjnie

Domagamy się kolei na kołach

Największe polskie miasto bez kolei, domaga się od władz województwa uruchomienia „kolei na kołach" – szybkich autobusów dalekobieżnych, które mają stać się ratunkiem dla starzejącego się i wykluczonego komunikacyjnie miasta.

„Młode" Jastrzębie-Zdrój się starzeje. Miasto, które prawa miejskie otrzymało dopiero 30 czerwca 1963 roku, się wyludnia. Jest jednym z najszybciej wyludniających się miast w regionie. Mediana wieku mieszkańców wynosi około 45 lat. I będzie tylko gorzej. Do 2050 roku liczba mieszkańców ma spaść do około 50 tys. Jastrzębie-Zdrój będzie niewielkim miastem przede wszystkim emerytów.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta w Jastrzębiu-Zdroju Damian Gałuszka uważa, że miasto musi doraźnie przyjąć rolę atrakcyjnego miasta-sypialni z doskonałym dojazdem do aglomeracji, aby przetrwać obecny kryzys i brak alternatywnych miejsc pracy. Z tym niestety jest gigantyczny problem. Jastrzębie-Zdrój, liczące ponad 80 tysięcy mieszkańców, to największe miasto w Polsce pozbawione dostępu do kolei pasażerskiej. Połączenia zlikwidowano w 2001 roku. Planowana odbudowa linii w ramach programu Kolej Plus ma przywrócić pociągi do Katowic w 2029 roku, skracając podróż do stolicy województwa do około 50-70 minut.

Na razie jednak miasto nie ma połączeń z Gliwicami czy Katowicami. – Jest dużo próśb o połączenia międzymiastowe Jastrzębie-Katowice, Jastrzębie-Gliwice, bo nasze społeczeństwo jest coraz starsze. I ci starsi ludzie się skarżą: trzeba jechać do szpitala, na onkologię, a na dziś nie ma czym – mówi Damian Gałuszka.

Twierdzi, że miasta nie stać na samodzielne finansowanie linii dalekobieżnych. – To państwo powinno pokryć koszty połączeń wykonywanych naszym taborem i przez naszych kierowców. Zanim ruszy obiecana kolej, autobus musi być naszą „koleją na kołach" – mówi.

I zapowiada „wymuszenie na urzędzie marszałkowskim i rządzie" sfinansowanie tymczasowej komunikacji autobusowej. – Bo szybkie połączenia z Katowicami i Gliwicami to szansa dla seniorów na diagnostykę medyczną, a dla młodych z uboższych rodzin szansa na studia bez kosztownej przeprowadzki. To także łatwiejszy dostęp do wypoczynku w Wiśle czy Ustroniu – argumentuje Damian Gałuszka.

Argumentuje, że miasto Jastrzębie-Zdrój „wyciśnięto jak cytrynę". – Przez dziesięciolecia to jastrzębski węgiel finansował inwestycje w innych regionach kraju. Ściągnięto tu tysiące ludzi, którzy oddali zdrowie, a dziś zostaliśmy sami. Bez kolei, z niepewną sytuacją w Jastrzębskiej Spółce Węglowej i budżetem obciętym przez algorytmy – mówi Damian Gałuszka.

Ostatni pociąg pasażerski odjechał z Jastrzębia-Zdroju 18 lutego 2001 roku. Wraz z likwidacją przewozów zamknięto połączenia do stacji Jastrzębie-Zdrój, Bzie, Moszczenica i Ruptawa, pozostawiając miasto bez dostępu do kolei na trzy dekady. Stary dworzec kolejowy w Jastrzębiu-Zdroju został rozebrany 1 października 2018 roku.

Kolej ma wrócić do Jastrzębia-Zdroju w 2029 roku, dojazd do Katowic z górniczego miasta ma zająć tylko 50 minut. W pierwszej kolejności wybudowany zostanie kilkukilometrowy odcinek od Pawłowic do Jastrzębia-Zdroju. Przed projektantami stoją „wyzwania inżynierskie", bo te kilka kilometrów kolei przechodzi przez teren, objęty szkodami górniczymi. Pieniądze są zabezpieczone, koszt budowy kolejowego odcinka z Pawłowic do Jastrzębia-Zdroju szacowany jest na około 230 milionów złotych.

W granicach Jastrzębia-Zdroju mają zostać wybudowane trzy przystanki, w rejonie osiedla Górne–Dolne, przy ulicy Granicznej w pobliżu ul. Szkolnej oraz w sołectwie Bzie. Dalej linia będzie biegła w kierunku Pawłowic, skąd pociągi pojadą do Żor i Katowic.

Pytamy w urzędzie marszałkowskim, czy sfinansowanie tymczasowej dalekobieżnej komunikacji autobusowej dla Jastrzębia-Zdroju jest realne. Czekamy na odpowiedź. ●

Adrian Karpeta

eprasa.pl 6006eb4cbf

Spacer przez Gubałówkę

Kicz i chaos, ale z elektryzującym widokiem na Tatry

Gubałówka to jedno z tych miejsc, które każdy turysta w Zakopanem „musi" zobaczyć. Zachwyca panoramą Tatr, ale i odpycha – chaosem, tandetą i nachalną komercją.

Marek Podmokły

• **Gubałówka, najwyżej położony deptak w Polsce** FOT. MAREK PODMOKŁY / AGENCJA WYBORCZA.PL

Już samo dotarcie do dolnej stacji kolejki linowo – terenowej bywa wyzwaniem. Po wyjściu z przejścia podziemnego trafiam w gęsty ciąg straganów. Z jednej strony przechodniów wabi zapach oscypków (mnie też na moment zatrzymuje). Z drugiej kuszą wyroby regionalne, które jednak im bliżej kolejki, tym mniej mają wspólnego z Podhalem, a coraz więcej z masową produkcją rodem z Dalekiego Wschodu.

Kolejką krzesełkową na Butorowy Wierch

Tłum przed dolną stacją skutecznie zniechęca mnie do klasycznego wjazdu. Wspinaczka pieszym szlakiem wzdłuż ogrodzeń, którą próbowałem kilka lat temu, kończyła się w połowie drogi. Tym razem wybieram więc inną opcję – kolej krzesełkową na Butorowy Wierch.

Bilet łączony – wjazd krzesełkiem i zjazd kolejką linowo – terenową lub w odwrotnej kolejności – kosztuje od 44 złotych przy zakupie online do 49 złotych w kasie. Do dolnej stacji krzesełka docieram spacerem w kwadrans. Po drodze zatrzymuję wzrok na Giewoncie i już próbuję wyobrazić sobie widok z góry.

Wiekowy wyciąg krzesełkowy, który niegdyś woził narciarzy, dziś stanowi spokojniejszą alternatywę dla zatłoczonej kolejki. Jazda nim – chwilami nad dachami domów, chwilami niemal na wysokości okien – budzi autentyczny zachwyt.

Przy górnej stacji wita cisza i opuszczone domy. Po betonowych płytach idę w stronę deptaka na Gubałówce.

Na drodze prowadzącej z Kościeliska przez Salamandrę w stronę Dzianisza – korek. Jedni jadą dalej, inni nerwowo krążą w poszukiwaniu miejsca parkingowego, skutecznie blokując przejazd. Przeciskam się między samochodami. Z jednej strony drzewa zasłaniają widok, z drugiej otwiera się panorama na Nowy Targ i Gorce.

W rejonie parkingów stoją ludzie w kaskach i kombinezonach, czekają na przejażdżkę quadami i skuterami śnieżnymi. To atrakcja, która od lat budzi kontrowersje – z powodu hałasu, zagrożenia dla pieszych i naruszania górskiego spokoju.

Zapach grilla i cennik górski. Ile za kiełbaskę?

Przy Szymoszkowej nowoczesna kolej krzesełkowa wywozi narciarzy na trasę. Widok sunących w dół sylwetek na tle Giewontu robi wrażenie. Spacerowicze przystają i patrzą w milczeniu.

Zaraz potem uderza zapach grilla. Kiełbasa, karczek, kaszanka – ceny wszędzie podobne:

- kiełbasa z frytkami – 30 zł,
- herbata – 10–12 zł,
- karczek – 35 zł,
- kaszanka z chlebem – 15 zł,
- golonka – od 45 do 55 zł.

Między punktami gastronomicznymi pojawiają się pierwsze stragany: pluszaki, etui na telefony, akcesoria, których sens kupowania na górskim szczycie pozostaje zagadką.

Deptak jak targowisko

Im bliżej górnej stacji kolejki, tym gęściej. Samochody przeciskają się między pieszymi, ojcowie ciągną sanki z dziećmi, psy lawirują na smyczach. Stragany przypominają arabski suk: sery, konfitury, soki, pluszaki od 20 do 200 złotych, fartuchy, biżuteria, skarpety z parzenicą, pantofle „Zakopane" za 10 złotych i...góralska bielizna. Tylko w jednym miejscu mamy wyroby z Podhala: rzeczy z drewna.

Pamiątki wytwarzane faktycznie na Podhalu są tu rzadkością.

Między straganami, punktami z grzańcem pojawia się zagroda z lamami. Karmienie za 3 złote, wstęp od 17 zł, bilet rodziny 2+2 – 50 złotych. Dalej automaty do gier, niby-boisko z wirującymi bramkarzami. Trzy strzały kosztują 30 złotych, chętnych niewielu.

Panorama Tatr, która ratuje wszystko

Dopiero przy górnej stacji kolejki odnajduję to, po co tu przyszedłem. Panorama Tatr rozkłada się jak klasyczna pocztówka: Giewont, Czerwone Wierchy, Kasprowy Wierch. Turyści przystają, robią zdjęcia, czekają na lepsze światło. Widok żyje – zmienia się z chmurami i porą dnia.

Zimą, wraz z zachodem słońca, Gubałówka zamienia się w Krainę Światła. Miliony punktów rozświetlają stok, makietę wagonika kolejki, krokusy i tatrzańskie zwierzęta. Wieczorna wizyta pozwala nie tylko zobaczyć iluminacje, ale też uniknąć największego tłumu.

Górna stacja kolejki to centrum wszystkiego. Co kilka minut wysypuje się stąd 120 osób. Zmęczeni jazdą w ścisku, rozglądają się wokół – przed nimi panorama Tatr, obok zapach restauracji. Wielu kończy spacer przy stoliku na tarasie. Grillowany oscypek, kwaśnica, góralska muzyka, Tatry za szybą – wszystko niemal na wyciągnięcie ręki.

Tubing, karuzele, zjeżdżalnie, quady, skutery śnieżne. Godzinna wycieczka quadem to 300 złotych od osoby, trzygodzinna nawet 1000 złotych. Dla najmłodszych krótkie przejazdy po torze – 50 złotych.

Menu? Jak na Krupówkach.

Zupy 20–25 zł, z jednym wyjątkowym smakiem: zupy bryndzowej.

Dania główne do 50 złotych, w tym schabowy za 30 zł, pizza 35–50 zł.

Desery, popularny sernik, szarlotka lub naleśniki na słodko z dodatkami od 20 do 25 zł.

Napoje? Herbata od 15 złotych, kawa 15–20 zł, popularny w zimie mały grzaniec 25 zł, bombardino 39 zł. A to wszystko z jednym dodatkiem: widokiem na Tatry (o ile pogoda pozwala).

Zimą, wraz z zachodem słońca, Gubałówka zamienia się w Krainę Światła. Miliony punktów rozświetlają stok, makietę wagonika kolejki, krokusy i tatrzańskie zwierzęta

Zjazd w dół. I powtórka z rozrywki

Czekając w długiej kolejce na zjazd, mam mieszane uczucia. Zachwyt widokiem miesza się z frustracją. Mijanka z wagonikiem budzi emocje: ktoś ze śmiechem mówi o zderzeniu.

Przez dach widzę fragment dawnej trasy narciarskiej. Jeszcze 20 lat temu zjeżdżali tu narciarze. Od dziesiątek lat Gubałówka była sportową wizytówką Zakopanego, a na jej trasach doskonaliły swoje umiejętności tysiące narciarzy z całego kraju. Na dole znów to samo. Stragany, chaos, pośpiech. Déjà vu. Ruszam w stronę Krupówek. Wnioski? Gubałówka balansuje na granicy dwóch rzeczywistości. Z jednej strony komercja, hałas i prowizorka. Z drugiej – jeden z najpiękniejszych widoków w Polsce. Można ją krytykować, ale trudno jej odmówić siły przyciągania.

To prawda, że Gubałówka jest przedłużeniem Krupówek. Ale jest też czymś więcej – opowieścią o zaniedbaniach, chaosie i niewykorzystanym potencjale. Na wysokości ponad 1100 metrów nad poziomem morza widać całą prawdę o Zakopanem i Kościelisku. I choć każdy widzi ją inaczej, Tatry pozostają niezmienne.

eprasa.pl 6006eb4cbf

Sąd

Kilka lat więził kobietę w komórce. Wyroku wysłuchał bez emocji

– Przetrzymywał ofiarę w komórce w Gaikach w warunkach urągających ludzkiej godności: bez dostępu do światła, ogrzewania, wody, toalety, środków higienicznych i spożywczych. Ze szczególnym okrucieństwem znęcał się nad nią psychicznie i fizycznie – mówił sędzia Michał Misiak, skazując Mateusza J. na dożywocie

Ewa Wilczyńska

• **Budynek, w którym Mateusz J. więził kobietę** FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Poznali się przez internet w 2019 roku. Mateusz J. obiecywał jej wspólne mieszkanie, ona była wtedy w trudnej sytuacji. Pod tym pretekstem pojechał z nią do Gaików k. Głogowa i uwięził kobietę w pomieszczeniu gospodarczym na działce swoich rodziców, naprzeciwko domu, w którym razem z nimi mieszkał.

Kiedyś w poniemieckiej stodole z czerwonej cegły trzymali słomę, ale od lat nie prowadzili już gospodarstwa. W jednym pomieszczeniu mieli graciarnię, w kolejnym Mateusz urządził warsztat, a to najmniejsze – miało może trzy metry na trzy – od zawsze stało puste. Były tam tylko schody prowadzące na strych. Mateusz zamontował w drzwiach nową, porządną kłódkę, a okno wychodzące na podwórko sąsiadów zamurował.

Zasłonięte oczy

Jego rodzice mówili „Wyborczej", że nigdy tam nie chodzili, bo nie mieli po co. Zapewniali także, że nie słyszeli ani nie widzieli nic niepokojącego. To samo powtarzali sąsiedzi.

A za zamkniętymi drzwiami komórki przez blisko 5 lat rozgrywał się dramat. Prokuratura ustaliła, że Mateusz J. głodził, bił, kopał, dusił, popychał, szarpał, wykręcał ręce, ciągnął za włosy i wielokrotnie gwałcił swoją ofiarę.

Gdy zaszła w ciążę, zawiózł ją do szpitala i zmusił, by oddała dziecko do adopcji. Zagroził, że jeśli cokolwiek powie, będzie miała jeszcze gorzej. Nie wiedziała zresztą nawet, gdzie jest przetrzymywana, bo gdy ją gdzieś wywoził, to zasłaniał jej oczy.

Historia z Gaików wyszła na jaw dopiero 27 sierpnia 2024 roku. Mateusz zawiózł wtedy więzioną kobietę do szpitala w Głogowie. Miała wybity bark, tak dotkliwie ją pobił. Mówiła, że się przewróciła, ale lekarze nabrali podejrzeń. Gdy zaczęli rozmawiać z kobietą, ta w końcu opowiedziała, co ją spotkało. Mówiła, że gdy nie spełniała jego oczekiwań seksualnych, bił ją i nie dawał jej jeść. Karmił ją dopiero, gdy nie miała już sił.

Dziwak z Gaików

Kiedy pytałam o Mateusza J. sąsiadów, powtarzali określenie: „dziwak". Z nikim nie utrzymywał bliższych kontaktów, zresztą nawet „dzień dobry" niekoniecznie powiedział. Widzieli, że kręcił się po nocach, świecił latarką.

– Wzbudzał strach. Stawał przed człowiekiem i zaczynał się na niego patrzeć. Nic nie mówił, tylko tak stał. To człowiek się obracał i szedł w drugą stronę. Ale żeby coś więcej robił, to nie – mówiła jedna z mieszkanek Gaików. Inna, że sama to bałaby się obok niego mieszkać, bo „tak dziwnie patrzył".

O tym, że stawał przy płocie i się jej przyglądał, mówiła też jego sąsiadka. Zwróciła uwagę, że Mateusz posadził od jej strony gęste rośliny, jakby się chciał odgrodzić.

– Nie do końca miał poukładane w głowie. Jak zmarł nam tata, to włączał muzykę pogrzebową. My przeżywaliśmy tragedię, a on się cieszył – dodawała jej córka.

Ale choć wszyscy mówili, że było w nim coś niepokojącego, nie spodziewali się, że mógł zrobić coś takiego.

Matka tylko zastanawiała się, czy to dlatego uwięził tę kobietę, bo ona sama miała dosyć, że ciągle sprowadzał dziewczyny do domu. W końcu kazała mu się ustatkować, a nie co raz to inną. Po tej awanturze już żadnej nie widziała.

Sprawa wymykająca się schematom

Prokuratura zleciła badania psychiatryczne Mateusza J. Biegły stwierdził, że jest poczytalny. Proces ze względu na dobro ofiary odbywał się za zamkniętymi drzwiami. Ona sama złożyła zeznania przed prokuraturą, z powodu przebytej traumy nie uczestniczyła w procesie sądowym.

3 lutego 2026 r. Sąd Okręgowy wydał nieprawomocny wyrok w tej sprawie. Uznał Mateusza J. winnym i skazał go na dożywocie w systemie terapeutycznym. Kazał mu także zapłacić zadośćuczynienie w wysokości 500 tys. zł. Zakazał także jakiegokolwiek kontaktu z ofiarą i zbliżania się do niej przez 15 lat. Przedłużył także okres tymczasowego aresztowania o kolejne 6 miesięcy.

Wyrok i jego uzasadnienie były jawne.

Sędzia Michał Misiak długo wymieniał, co Mateusz J. robił swojej ofierze. – Dokonał pozbawienia wolności kobiety, która była wówczas nieporadna ze względu na stan psychiczny. Było to połączone ze szczególnym udręczeniem. Przetrzymywał ją wbrew woli, bez światłą, ogrzewania, wody, prądu, toalety, środków higienicznych i spożywczych. Ze szczególnym okrucieństwem znęcał się psychicznie i fizycznie nad oskarżoną, bił drewnianą deską czy gumowym wężem, lampką wybił jej zęby, kopał, przyduszał, szarpał, ciągnął za włosy, poniżał, wyzywał, złośliwie golił włosy na głowie, stale kontrolował. Wielokrotnie według własnego uznania doprowadzał do obcowania płciowego, przynajmniej raz używając niebezpiecznego narzędzia w postaci drewnianego kołka, powodując obrażenia zagrażające życiu w postaci perforacji jelit. Przynajmniej dwa razy utrwalił czynności seksualne za pomocą telefonu komórkowego – mówił.

Zaznaczał przy tym, że ofiara była od skazanego zależna w każdym aspekcie życiowym, a jego działania doprowadził ją do próby targnięcia się na życie.

U sprawcy biegli stwierdzili osobowość psychopatyczną, która charakteryzuje się brakiem empatii i skupieniem na realizacji własnych potrzeb. Według sądu szansa na jego terapię i resocjalizację jest minimalna

– Ta sprawa wymyka się wszelkim schematom – mówił sędzia, tłumacząc, że przekraczała one doświadczenie wszystkich pracujących przy niej osób od policjantów przez biegłych psychologów, seksuologów i psychiatrów. – To wymykanie się ze schematów nie wynika z samego pozbawienia wolności i przemocy, ale synergii tych zdarzeń i ich długotrwałości. Fenomen tej sprawy polega też na tym, że pokrzywdzona w miejscu późniejszego więzienia znalazła się dobrowolnie, a później poza jednym przypadkiem sprzeciwu, nie podjęła prób uwolnienia się. To był stan aż niewyobrażalnej uległości i posłuszeństwa, już nie tylko wykonywania poleceń, ale zgadywania życzeń i pragnień – mówił.

Zaznaczył przy tym, że sąd nie dał wiary wyjaśnieniom sprawcy, że ona na wszystko się zgodziła. Dowody zgromadzone przez prokuraturę pozwoliły wytłumaczyć, jak doszło do takiej uległości. Sama opinia psychologiczna, na której wymieniono wszystkie mechanizmy, miała 70 stron.

Ofiara była w trudnej sytuacji życiowej, co skutecznie wykorzystał sprawca. Jego przemoc eskalowała od pojedynczych zdarzeń, do systematycznej przemocy. Między gwałtami i pobiciami, pojawiały się też miłe gesty, nagrody w postaci książki czy spaceru. Do tego dochodziła ciągła kontrola. To wszystko doprowadziło do sytuacji, że pokrzywdzona sama zaczęła czuć się winna.

U sprawcy biegli stwierdzili osobowość psychopatyczną, która charakteryzuje się brakiem empatii i skupieniem na realizacji własnych potrzeb. Według sądu szansa na jego terapię i resocjalizację jest minimalna. To w połączeniu z okrucieństwem czynów przesądziło o wyroku dożywocia.

Mateusz J. nie wykazał żadnych emocji, gdy sędzia odczytywał wyrok. Jak potem mówili sąsiedzi, którzy obserwowali proces: patrzył tak, jak zwykle, bez żadnego wyrazu, jak słup albo kamień.

– Pod dużym znakiem zapytania stoi, czy poszkodowana wróci do normalnego życia – mówił jeszcze sędzia Misiak. – Konsekwencje dla niej są tragiczne. Obawiam się, że stan w którym się znajduję, będzie stanem długotrwałym. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34419140

BURMISTRZ KARPACZA
informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Karpaczu przy ul. Konstytucji 3 Maja 54 został wywieszony NA OKRES 21 DNI WYKAZ nieruchomości gruntowych przeznaczonych do:
- oddania w dzierżawę, stanowiący załącznik do Zarządzenia nr 0050.10.2026 Burmistrza Karpacza z dnia 04.02.2026 r.,
- oddania w użyczenie, stanowiący załącznik do Zarządzenia nr 0050.9.2026 Burmistrza Karpacza z dnia 2.02.2026 r.

Wykaz zawieszono także na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Karpaczu, www.karpacz.pl oraz www.bip.karpacz.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34419161

Wójt Gminy Długołęka informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Długołęka, ul. Robotnicza 12, 55-095 Długołęka, woj. dolnośląskie oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.gmina.dlugoleka.pl
został podany do publicznej wiadomości

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI przeznaczonych do oddania w użyczenie

Części działki nr **180/24** o pow. 0,1096 ha, obręb wsi **Siedlec**, gmina Długołęka Do użyczenia przeznacza się części działki nr 180/24 o łącznej powierzchni 0,1096 ha, na których zlokalizowane są studnie głębinowe nr V i VI. CEL UŻYCZENIA: ogrodzenie i zabezpieczenie obszaru strefy bezpośredniej ujęć wody. W/w działka w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oznaczone są symbolem USRW - tereny sportu, rekreacji i wypoczynku

Zarządzenie nr 34/2026 Wójta Gminy Długołęka z dnia 02 lutego 2026 r.
Dodatkowe informacje dotyczące użyczenia można uzyskać osobiście w pokoju nr 18 budynku Urzędu Gminy Długołęka lub telefonicznie pod nr (71) 323 02 23

1 S3

eprasa.pl 6006eb4cbf

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki,
Pełnomocnika Komendanta Szpitala ds. Zintegrowanego Systemu Zarządzania

mgr Doroty Jędrzejewskiej

słowa otuchy i wyrazy szczerego żalu oraz głębokiego współczucia
dla męża Janusza i całej

Rodziny

składają

Komendant gen. bryg. dr hab. n. med. Wojciech Tański
Kadra oraz Pracownicy
4 Wojskowego Szpitala Klinicznego
z Przychodnią SPZOZ we Wrocławiu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34419024

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

PUK KRAKÓW
FIRMA POGRZEBOWA
TELEFONY CAŁODOBOWE:
12 411 45 02 | +48 509 246 176
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Międzynarodowy transport zmarłych
Ekologiczne pochówki
Rozliczenie ratalne
www.puk.krakow.pl | Kraków, ul. Rakowicka 35A

Kraków/34415705

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ również w Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

ul.Bieżanowska 24 (8.00 - 20.00 - tel. całą dobę)	Tel.12 658 21 11	ul.Sieroszewskiego 5B (8.00 - 15.30 - tel. całą dobę)	Tel.12 686 61 45
ul.Rakowicka 26a (8.00 - 18.00 (XI-IV godz 8.00-16.00))	Tel.12 222 00 30	ul.Dolnych Młynów 3 (8.00 - 15.00)	Tel.12 632 11 22
ul.Rakowicka 33a (8.00 - 16.00)	Tel.12 412 89 83	ul.Reduta 3B (Cm. Batowice - 8.00 - 15.00)	Tel.12 222 50 49
Cm. Batowice (ul. Powstańców - 8.00 - 15.30)	Tel.12 413 63 46	ul. Ćwiklińskiej 10 (8.00 - 15.00)	Tel. 606 793 279
Cm. Grębałów (8.00 - 15.30)	Tel.12 645 14 35	ul.Wrocławska 8 (8.00 - 16.00)	Tel.12 631 77 95

www.karawan.pl

Kraków/34415664

WÓJT GMINY BOBROWNIKI

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) informuje, że w dniach **05.02.2026 r.- 26.02.2026 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Bobrowniki przy ul. Gminnej 8, 42-583 Bobrowniki, a także publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Bobrowniki na okres 21 dni

podaje do publicznej wiadomości:
wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem i użyczenie:
działka 344/9, powierzchnia najmu 5,00 m², obręb Bobrowniki, gmina Bobrowniki, księga wieczysta KA1B/00033150/9, działka 344/9, powierzchnia użyczenia 537,60 m² + 62 m² + 9990,00 m², obręb Bobrowniki, gmina Bobrowniki, księga wieczysta KA1B/00033150/9, działka 1606/7, powierzchnia najmu 19,63 m², obręb Bobrowniki, gmina Bobrowniki, księga wieczysta KA1B/00036669/1, działka 1203/11, powierzchnia użyczenia 20,00 m², obręb Rogoźnik, gmina Bobrowniki, księga wieczysta KA1B/00015837/7.

Szczegółowych informacji na temat nieruchomości zamieszczonych w niniejszym wykazie można zasięgnąć w Urzędzie Gminy Bobrowniki, ul. Gminna 8, 42-583 Bobrowniki w Referacie Mienia Komunalnego i Zagospodarowania Przestrzennego, pokój nr 18 oraz telefonicznie pod numerem telefonu: 32 287-78-83 wew. 41 w godzinach pracy Urzędu.

Katowice/34418878

Wójt Gminy Psary

działając na podstawie art.35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U z 2024 r., poz.1145 ze zm.) informuję, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Psarach ul. Malinowicka 4 w dniach od 05.02.2026r. do 26.02.2026 r. zostanie wywieszony do publicznej wiadomości:
wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do wynajęcia obejmujący:

- **lokal użytkowy o pow. 198 m² zlokalizowany w budynku Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Gródkowie.**
- **lokal użytkowy o pow. 168 m² zlokalizowany w budynku Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Brzękowicach Górnych.**

Wykaz zostanie zamieszczony na stronie internetowej w biuletynie informacji publicznej Urzędu Gminy Psary.

Katowice/34419035

Prezydent Miasta Jastrzębie – Zdrój

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Jastrzębiu-Zdroju przy Alei Piłsudskiego 60 – parter bud. A, a także na stronie internetowej Urzędu, został wywieszony na okres od dnia 5 lutego 2026 roku do dnia 26 lutego 2026 roku wykaz nieruchomości gruntowych wchodzących w skład zasobu nieruchomości gminnych przeznaczonych do dzierżawy i użyczenia w drodze bezprzetargowej.

Katowice/34418741

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA
WGM.6840.2.2025

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
NA SPRZEDAŻ LOKALU MIESZKALNEGO
W dniu 12.03.2026 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie odbędzie się drugi ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego

1. Lokal mieszkalny nr **1** przy ulicy Mikołaja Kopernika 11 w Będzinie o powierzchni użytkowej 23,70 m², składa się z 1 pokoju (przechodniego), kuchni, przedpokoju, łazienki z w.c. Do lokalu przynależy piwnica o pow. 3,16 m². Ze sprzedażą lokalu mieszkalnego związany jest udział 0,00708 w prawie własności nieruchomości wspólnej obejmującej nieruchomość gruntową oraz części wspólne budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali. Lokal znajduje się na parterze, I kondygnacji w budynku mieszkalnym wielorodzinnym, 4 – kondygnacyjnym. Wyposażony jest w instalacje: wodno-kanalizacyjną, elektryczną, gazową i centralnego ogrzewania. Dla lokalu mieszkalnego założona jest księga wieczysta nr KA1B/00051333/8. Budynek znajduje się na działce oznaczonej numerem geodezyjnym 7519 o powierzchni 4 573,00 m², województwo śląskie, powiat będziński, jednostka ewidencyjna Miasto Będzin, obręb ewidencyjny: 240101_1.0001, Będzin.

Cena wywoławcza– 78 229,00 zł
a) cena lokalu wraz z pomieszczeniem przynależnym i udziałem w powierzchniach wspólnych – 72 119,00 zł
b) cena udziału w gruncie – 6 110,00 zł
Wadium: 7 800,00 zł
minimalne postąpienie 1 000,00 zł

Pierwszy ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 1 przy ul. Mikołaja Kopernika 11 odbył się w dniu 29.10.2025 r. Z uwagi na brak oferentów przetarg zakończył się wynikiem negatywnym.

Administratorem lokalu jest Administracja Wspólnot Mieszkaniowych MZBM Sp. z o. o. ul. Zwycięstwa 10 w Będzinie (tel. 32 775 81 31 wew. 409, lub 407, lub 408), która udostępnia przedmiotowy lokal w ramach oględzin).

Sprzedaż ww lokalu mieszkalnego następuje na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2024 poz.1145 z późn. zm).

Dla powyższego lokalu zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej, o którym mowa w ustawie z dnia 29 sierpnia 2014 r. o charakterystyce energetycznej budynków (t.j. Dz.U.2024 poz.101).

Lokal nie jest obciążony żadnymi ograniczonymi prawami rzeczowymi oraz nie jest przedmiotem innych zobowiązań.

Uczestnik, który wygra przetarg, przed podpisaniem aktu notarialnego, będzie zobowiązany uiścić, wynikającą z wylicytowanej ceny nieruchomości: cenę za lokal oraz cenę udziału w gruncie osiągnięte w przetargu.

Opłaty notarialne i sądowe ponosi kupujący w dniu podpisania aktu notarialnego. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z opodatkowania: podatkiem VAT, na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług (Dz.U.2025 poz.775 z późn. zm.) oraz podatkiem od czynności cywilnoprawnych na podstawie art. 2 pkt 1g ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych (tj. Dz.U.2024 poz.295 z późn. zm.).

Warunki przystąpienia do przetargu:

1. **Wpłata wadium w terminie do dnia 06.03.2026 r.**
   Wadium wnoszone jest w pieniądzu wyłącznie na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Będzinie w ING Bank Śląski S.A. Nr **44 1050 1142 1000 0023 0074 0087.**
   Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków na rachunek Urzędu.
   Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości z uwzględnieniem proporcji ceny składnika budowlanego i ceny gruntu.
   Wadium wpłacone przez uczestników, którzy przetargu nie wygrali zwraca się im niezwłocznie, jednak nie później niż przed upływem 3 dni roboczych od dnia rozstrzygnięcia przetargu, jego odwołania, unieważnienia lub zakończenia wynikiem negatywnym.
   Wadium ulega przepadkowi w przypadku, gdy uczestnik, który wygra przetarg nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego, w ustalonym miejscu i terminie lub przystąpi, ale umowa nie zostanie zawarta z przyczyn leżących po stronie nabywcy.
2. **Złożenie w terminie do dnia 06.03.2026 roku, w Wydziale Gospodarki Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego w Będzinie:**
   a) Oświadczenia o zapoznaniu się ze stanem technicznym lokalu i regulaminem przetargu
   b) Dowodu wpłaty wadium

Druk oświadczenia i regulamin przetargu dostępne są w Wydziale Gospodarki Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego w Będzinie (pok. nr 7).

Termin zapoznania się ze stanem technicznym lokalu należy uzgodnić telefonicznie z Administracją Wspólnot Mieszkaniowych MZBM Sp. z o. o. ul. Zwycięstwa 10 w Będzinie (tel. 32 775 81 31 wew. 409, lub 407, lub 408), w godzinach pracy tj.:

poniedziałek od 8^{00} do 16^{00}, wtorek – czwartek od 8^{00} do 14^{00}, piątek od 8^{00} do 12^{00}.

Na przetarg należy zgłosić się z ważnym dokumentem tożsamości ze zdjęciem. Osoba występująca w przetargu w imieniu uczestnika przetargu powinna okazać się pełnomocnictwem upoważniającym ją do dokonywania czynności przetargowych.

Małżonkowie nabywający nieruchomość do majątku wspólnego uczestniczą w przetargu razem. Jeśli jeden z małżonków nie może uczestniczyć w przetargu osobiście, może przed przetargiem udzielić współmałżonkowi pisemnej zgody na samodzielne dokonywanie przez niego czynności przetargowych. Pełnomocnictwo oraz zgoda małżonka mogą zostać udzielone przed przetargiem na piśmie w obecności pracownika Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego w Będzinie. Pełnomocnictwo oraz zgoda małżonka doręczona Komisji Przetargowej dopiero w dniu przetargu wymaga formy notarialnej.

Szczegółowych informacji związanych z przetargiem udzielają pracownicy Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego w Będzinie, od poniedziałku do piątku telefonicznie pod numerem (32) 267 91 37).

Zastrzega się możliwość odwołania, zmiany terminu przetargu lub zmiany miejsca przeprowadzenia licytacji lokalu mieszkalnego wymienionego w niniejszym ogłoszeniu podając informację o odwołaniu, zmianach do publicznej wiadomości.

Informacja o ewentualnych zmianach ukaże się najpóźniej do godziny 8.00 w dniu przetargu na stronie internetowej www.bedzin.pl oraz na drzwiach w budynku Urzędu Miejskiego w Będzinie przy ul. 11 Listopada 20.

Katowice/34418674

eprasa.pl 6006eb4cbf

OGŁOSZENIE

Śląsko Dąbrowska Spółka Mieszkaniowa Sp. z o.o.

jako zarządca Wspólnoty Mieszkaniowej Mysłowicka 41, 43
w Katowicach ogłasza przetarg na :

Wykonanie:

1) **Remontu instalacji elektrycznej (w dwóch wariantach do wyboru przez Zamawiającego):**
   - **I wariant „Wyniesienie złączy kablowych na zewnątrz budynków oraz modernizacja instalacji elektrycznej w częściach wspólnych wewnątrz budynków przy ul. Mysłowickiej 41-41e, 43-43e w Katowicach"**

   lub
   - **II wariant „Modernizacja instalacji elektrycznej w częściach wspólnych wewnątrz budynków przy ul. Mysłowickiej 41-41e, 43-43e w Katowicach (bez wyniesienia złączy na zewnątrz budynków – złącza pozostają w dotychczasowej lokalizacji. Konieczne wykonanie otwieralnej obudowy p. pożarowej)"**
2) **Remontu klatek schodowych wraz z pracami towarzyszącymi budynków przy ul. Mysłowickiej 41-41e, 43-43e w Katowicach.**

Oferty należy złożyć w terminie do dnia 27.02.2026r. do godz. 14.30 w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej Spółki Mieszkaniowej Sp. z o.o. ADMINISTRACJA WIECZOREK Katowice 40-423 ul. Krawczyka 3.

Materiały konkursowe wraz ze szczegółowymi warunkami konkursu dostępne są na stronie internetowej Śląsko-Dąbrowskiej Spółki Mieszkaniowej Sp. z o.o. www.sdsm.pl w zakładce **Aktualności – Informacja o konkursie na remont instalacji elektrycznej wraz z remontem klatek schodowych WM Mysłowicka 41,43**.

Osobami upoważnionymi do kontaktu z oferentem są :
– Katarzyna Urbańczyk nr tel. 32 353-30-88 wew. 4 lub kurbanczyk@sdsm.pl
– Justyna Probierz nr tel. 32 353-30-88 wew. 5 lub jprobierz@sdsm.pl

Katowice/34419076

OGŁOSZENIE
z dnia 5 lutego 2026 r.
WÓJTA GMINY LISZKI

o konsultacjach społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru „Gmina Liszki – fragmenty"

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 i 2 w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.)

zawiadamiam o rozpoczęciu w dniu 5 lutego 2026 r. konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru „Gmina Liszki – fragmenty" wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje prowadzone będą w terminie od dnia 05.02.2026 r. do dnia 05.03.2026 r.

W ramach konsultacji społecznych:
1) **zbierane są uwagi w terminie od 05.02.2026 r. do 05.03.2026 r**.;
   Uwagi można składać w formie:
   a) papierowej - osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Liszki, ul. Mały Rynek 2, 32-060 Liszki (dziennik podawczy) lub listownie na adres Urzędu Gminy Liszki, ul. Mały Rynek 2, 32-060 Liszki lub
   b) elektronicznej - za pomocą środków komunikacji elektronicznej w szczególności na adres: ug@liszki.pl lub platformy ePUAP: /liszki/SkrytkaESP lub e-Doręczenia: AE:PL-26492-45535-AAEFA-26

   Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwaga powinna zawierać:
   – imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskodawcy oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada,
   – oznaczenie nieruchomości której dotyczy wniosek wraz z informacją czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.
   Dodatkowo można podać dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
   Uwagi należy składać w ww. nieprzekraczalnym terminie za pomocą urzędowego FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO.
   Formularz dostępny jest na dzienniku podawczym w Urzędzie Gminy Liszki ul. Mały Rynek 2, 32-060 Liszki oraz zamieszczony na stronie internetowej Gminy Liszki pod adresem internetowym: https://liszki.pl/planowanie-przestrzenne,art-2024 a także w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Liszki pod adresem: https://bip.malopolska.pl/ugliszki,m,11696,wnioski-do-pobrania.html (w zakładce: Planowanie przestrzenne – druki do pobrania).
2) **w dniu 18 lutego 2026 r. o godzinie 16.00 odbędzie się spotkanie otwarte** poprzedzone prezentacją projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego; spotkanie to odbędzie się w budynku Centrum Usług Społecznych, ul. Św. Jana Kantego 5, Liszki.
3) **projektant pełni dyżur stacjonarny w dniu 18 lutego 2026 r w godz. 14.00-16.00** w siedzibie Urzędu Liszki, ul. Mały Rynek 18, 32-060 Liszki.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz wykazem wniosków złożonych do planu udostępniony jest od dnia rozpoczęcia konsultacji społecznych w Urzędzie Gminy Liszki (Liszki, ul. Mały Rynek 18, pok. 4), oraz w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Liszki na stronie internetowej: https://bip.malopolska.pl/ugliszki,m,260422,plany-miejscowe-w-trakcie-opracowania.html

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2, art 14 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Ogólne Rozporządzenie o Ochronie Danych) (zwanego dalej RODO), informujemy:
1) Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Liszki z siedzibą: 32-060 Liszki, ul. Mały Rynek 2; tel: 12 2576531; e-mail: ug@liszki.pl.
2) Jeśli ma Pani/Pan pytania dotyczące sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, może się Pani/Pan skontaktować z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych iod@liszki.pl.
3) Dane osobowe przetwarzane są na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c) RODO - w celu wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze, na podstawie art. 6 ust. 1 lit. e) RODO - w celu wykonania zadań realizowanych w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.
4) Dane udostępniane są wyłącznie podmiotom upoważnionym na mocy przepisów prawa.
5) Dane będą przetwarzane do chwili realizacji zadania, do którego zostały zebrana, a następnie jeśli chodzi o materiały archiwalne przez czas wynikający z Ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.
6) Osoba, której dane są przetwarzane, ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, w zakresie w jakim zgoda została udzielona, bez wpływu na przetwarzanie przed cofnięciem zgody.
7) Administrator nie planuje przekazywać Pani/Pana danych do krajów trzecich, czy też poddawać ich profilowaniu. Dane będą przetwarzane w sposób częściowo zautomatyzowany w systemach informatycznych.
8) W przypadku zbierania danych niezbędnych do realizacji zadań nałożonych na Gminę podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym. Osoba, której dane dotyczą jest zobowiązana do ich podania, w pozostałych przypadkach podanie danych jest dobrowolne, jednak ich nie podanie może skutkować ograniczeniem form komunikacji. O dobrowolności podania danych zostanie Pani/Pan poinformowana/y przez merytorycznego pracownika prowadzącego postępowanie.
9) Osoba, której dane są przetwarzane, ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych na adres Urząd Ochrony Danych Osobowych, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.

/-/ Bartłomiej Stawarz
Zastępca Wójta Gminy Liszki

www.infopublikator.pl

Kraków/34418834

Syndyk masy upadłości Pres Mebel sp. z o.o. sp. k. z/s w Częstochowie sprzeda z wolnej ręki

nieruchomość zabudowaną - halę o pow. 6 062 m² wraz z budynkiem biurowym o pow. 595 m², posadowioną na działkach o pow. 10 718 m², położoną w Częstochowie przy ul. Legionów 92D, opisaną w księdze wieczystej KW CZ1C/00166549/3, **za cenę minimalną netto3 007 400 zł.**

Termin składnia ofert 28.02.2026 r. (decyduje data wpływu).

Szczegółowe informacje, co do warunków i trybu sprzedaży pod numerem tel. 660-718-894 lub mailowo: presmebel.syndyk@gmail.com.

Częstochowa/34418886

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

ZARZĄD POWIATU OPOLSKIEGO OGŁASZA

III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej Powiatu Opolskiego, położonej w Molestowicach gmina Niemodlin, oznaczonej numerem działki 31/4 z karty mapy 1 o powierzchni 0,9948 ha, KW OP1O/00144732/6 **– z ceną wywoławczą 90.000 zł. Do ceny nieruchomości, uzyskanej w przetargu, zostanie doliczony podatek od towarów i usług VAT w wysokości obowiązującej w dniu sprzedaży.**
Wysokość wadium wynosi **18.000 zł**

Dla terenu objętego niniejszym ogłoszeniem Gmina Niemodlin nie posiada aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Niemodlin powyższa nieruchomość położona jest na obszarze użytkowanym rolniczo w obszarze objętym ochroną na podstawie przepisów prawa geologicznego i górniczego.

Przetarg odbędzie się dnia 16 marca 2026 r. o godz. 10⁰⁰ w Starostwie Powiatowym w Opolu w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa Pl. Wolności 7/8, pok. 228 (II piętro).

Pełne ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Opolu przy ul. 1 Maja 29 i Placu Wolności 7/8 oraz opublikowane na stronie internetowej Powiatu Opolskiego www.powiatopolski.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa Starostwa Powiatowego w Opolu, Plac Wolności 7/8, pokój 227 i 236, tel.: 774412339, 774412343.

Opole/34419091

OGŁOSZENIE

Częstochowska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasza Praca"
z siedzibą w Częstochowie przy ulicy Okólnej 113a

ogłasza trzeci termin przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż Ośrodka Wczasowego położonego w Zawadach przy ul. Wypoczynkowej w Gminie Popów.

Nieruchomość położona jest na działkach:
- nr 1002/4, 1003 o łącznej powierzchni 14 169 m², dla których prowadzona jest Księga Wieczysta CZ2C/00012495/2;
- nr 947/1, 947/4 o łącznej powierzchni 1 209 m², dla których prowadzona jest Księga Wieczysta CZ2C/00045349/4

Na terenie ośrodka znajdują się:
- 4 budynki letniskowe drewniane;
- 3 budynki letniskowe murowane;
- budynek biurowo-socjalny;
- pawilon sanitarny;
- oczyszczalnia ścieków;

oraz studzienka kanalizacji sanitarnej, która daje możliwość podłączenia ośrodka do sieci kanalizacji sanitarnej w ulicy Wypoczynkowej.
Ośrodek położony jest w lesie nad rzeką Liswarta i posiada dostęp do rzeki.

Cena wywoławcza 1 328 400 zł brutto
Wymagane wadium 66 420 zł
Postąpienie wynosi 14 000 zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni (sala konferencyjna) w dniu **04 marca 2026r. o godz. 12⁰⁰.**

Wszelkie informacje o przetargu oraz warunki udziału w postępowaniu przetargowym można uzyskać w siedzibie Spółdzielni w Dziale Technicznym (pok. nr 32) nr tel. 34 325 73 55 wew. 146.

Sprzedający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

www.csmnp.com.pl

Częstochowa/34419085

Prezydent Miasta Jastrzębie-Zdrój

Ar.6740.1.6.2025 Jastrzębie-Zdrój, 29 stycznia 2026 r.

OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) zawiadamiam, że na wniosek Pana Janusza Franiczka działającego w imieniu Prezydenta Miasta Jastrzębie-Zdrój zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa wraz z budową ulicy Jesionowej – etap II i III w ramach zadania „budowa i przebudowa ulicy Jesionowej w Jastrzębiu-Zdroju"

Inwestycją objęte są nieruchomości o numerach ewidencyjnych działek:

9.9 – 809/49, 9.9 – 811/49, 8.9 – 878/49, 8.9 – 380/52, 8.9 – 753/52, 8.9 – 799/52, 8.9 – 381/52, 8.9 – 800/52, 8.9 – 752/52, 8.9 – 343/57, 8.9 – 344/57, 8.9 – 347/57, 8.9 – 85, 8.9 – 879/49, 8.9 – 807/49, 8.9 – 666/52, 8.9 – 667/52, 8.9 – 855/49, 8.9 – 850/49, 8.9 – 332/57, 8.9 – 334/57, 8.9 – 751/57, 8.9 – 390/52, 8.9 – 669/52.

Zainteresowane strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz składać wnioski i zastrzeżenia w Wydziale Architektury, Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój, al. Piłsudskiego 60 pokój numer 353B w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia o wszczęciu postępowania. Po upływie terminu jw. sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Katowice/34418379

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJ WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

S3G 1

eprasa.pl 6006eb4cbf

Wójt Gminy Nowiny

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024 r. poz. 1145 ze zm.) informuje, że w dniu 05.02.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Nowiny oraz na stronie internetowej Urzędu został wywieszony na okres 21 dni

wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży oraz wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Nowiny: Nowiny, ul. Białe Zagłębie 25, pokój 33, tel. (41) 347-50-70 lub (41) 347-50-71.

Kielce/34419224

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

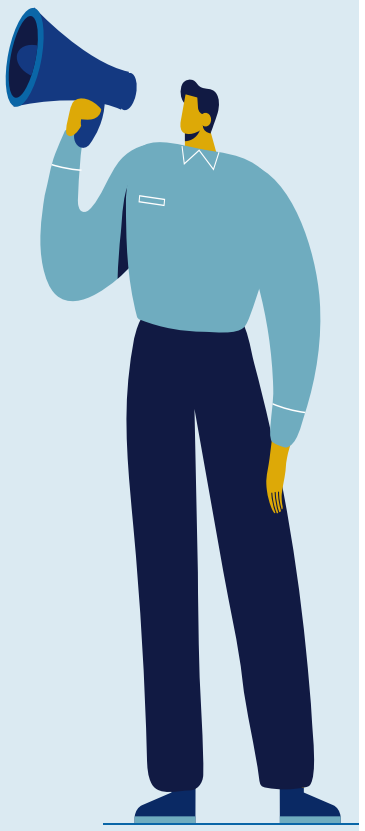

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

BURMISTRZ GŁUBCZYC

I N F O R M U J E

o podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń oraz umieszczeniu na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Głubczycach wykazów obejmujących nieruchomości Gminy Głubczyce przeznaczonych do:

– użyczenia nieruchomość obejmująca działkę nr 272/126 i nr 272/127 o powierzchni 0,1053ha położone w Głubczycach;

– sprzedaży nieruchomość zbudowaną obejmującą działkę nr 225/1 o powierzchni 0,0291 ha położoną w Braciszowie;

– sprzedaży lokali o innym przeznaczeniu niż mieszkaniowe nr 1, nr 4 i nr 9 położone w Głubczycach, przy ul. Jana III Sobieskiego nr 13B

O G Ł O S Z E N I E

Stosownie do § 6 ust. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14.09.2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 poz. 2213 z późn. zm.)

BURMISTRZ GŁUBCZYC

podaje do publicznej wiadomości

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O I PRZETARGU PISEMNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż nieruchomości położonej w Debrzycy obejmującej działkę nr 320/1 o powierzchni 0,2800 ha. Cena wywoławcza 57 825,11 zł. Wadium 6 000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 17 lutego 2026 r. o godz. 9.00 w Urzędzie Miejskim w Głubczycach, ul. Niepodległości nr 14 (pokój nr 22).

Ogłoszenie wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Głubczycach, ul. Niepodległości nr 14 oraz opublikowane jest na stronie internetowej www.glubczyce.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Głubczycach – pokój nr 20, tel. (77) 4853022 wew. 223 lub 224.

Opole/34419001

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Gminy Krzeszowice

informuje

o ogłoszeniu trzeciego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości utworzonej z działki nr 263/1 o pow. 0,1037 ha, objętej księgą wieczystą nr KR2K/00062882/5 oraz zbycie części udziału wynoszącego 1/4 części prawa własności nieruchomości składającej się z działki ewidencyjnej nr 263/5 o pow. 0,0273 ha, objętego księgą wieczystą nr KR2K/00053602/3. Ww. działki położone są w obrębie Siedlec, jednostka ewidencyjna Krzeszowice, Powiat Krakowski, Województwo Małopolskie. Cena wywoławcza wynosi: 93 000,00 zł brutto (w tym VAT 23%). Wadium: 10 000,00 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 10.03.2026 r. (wtorek) w budynku Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach, pl. F. Kulczyckiego 1, Segment A (pok. A6 – I piętro) – godz. 09:00.

Szczegółowe informacje odnośnie zbywanych nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach, pl. F. Kulczyckiego 1, Segment A (pok. A7, A8 – I piętro), tel. 12 252 08 11 lub 12 252 08 16 w godzinach pracy Urzędu.

Ogłoszenia o przetargach są publikowane:

a) na stronach internetowych Urzędu Gminy: www.gminakrzeszowice.pl Zakładki: GOSPODARKA I ŚRODOWISKO -> Inwestycje i nieruchomości -> Przetargi na nieruchomości.

b) w Biuletynie Informacji Publicznej: http://bip.malopolska.pl/umkrzeszowice *zakładki*: Zamówienia publiczne i ogłoszenia -> Ogłoszenia różne -> 2026.

c) przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach przy ul. Grunwaldzkiej 4 (parter – ściana pomiędzy pok. nr 4 i nr 5).

d) przez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w miejscowościach, na terenie których położona jest zbywana nieruchomość.

Kraków/34418824

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłoszenie

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych **projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Bernardyńskiej i św. Jana we Wrocławiu** (nr planu 842 w SIP) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne trwają od 5 lutego do 6 marca 2026 r.

W trakcie konsultacji społecznych możesz złożyć uwagę oraz wziąć udział w spotkaniu otwartym i geoankiecie.

Uwagę do projektu planu miejscowego możesz złożyć w podanym powyżej terminie za pomocą formularza („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego") w formie:

- elektronicznej:
  - **na adres do e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTFT-27**, Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław,
  - na adres mailowy Wydziału Planowania Przestrzennego: wpl@um.wroc.pl,
  - na skrytkę ePUAP: /umwroclaw/SkrytkaESP,
- papierowej na adres: Urząd Miejski Wrocławia, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław,
- ustnej lub pisemnej podczas spotkania otwartego.

W uwadze podaj:

- imię i nazwisko albo nazwę,
- adres zamieszkania lub siedziby oraz e-mail,
- oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga,
- czy jesteś właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, której dotyczy uwaga.

Spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się w dniu 19 lutego 2026 r. o godz. 16:00 zdalnie, czyli za pomocą środków porozumiewania się na odległość poprzez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku (online).

Wszystkie niezbędne dokumenty i informacje, tj. projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, a także geoankieta, formularz („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego") oraz instrukcja i link do spotkania otwartego dostępne są na stronach internetowych:
https://bip.um.wroc.pl/artykuly/133/wylozenia-konsultacje-spoleczne https://geoportal.wroclaw.pl/mpzp/842

Niezależnie od konsultacji społecznych, projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko jest dostępny w Wydziale Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław.

Podstawa prawna: art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz uchwała Rady Miejskiej Wrocławia nr VI/91/24 z dnia 11 lipca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Bernardyńskiej i św. Jana Kapistrana we Wrocławiu, zmieniona uchwałą nr XXVI/557/25 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 18 grudnia 2025 r.

Wrocław, dnia 5 lutego 2026 r.

Z up. Prezydenta Wrocławia
Wiceprezydent Wrocławia
Michał Młyńczak

Informacje dotyczące przetwarzania Pani/Pana danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Wrocławia. Kontakt: Urząd Miejski Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław, wpl@um.wroc.pl, tel. 71 777 73 25, adres e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTFT-27,
2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych przez adres iod@um.wroc.pl albo numer tel. 71 777 77 24.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.um.wroc.pl w zakładce „planowanie przestrzenne" oraz w siedzibie Administratora.

Powyższą informację przekazujemy w związku z obowiązkami, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679.

Wrocław/34417944

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłoszenie

o zamieszczeniu danych o projekcie planu miejscowego w publicznym wykazie danych

Zawiadamiam o zamieszczeniu danych o **projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Bernardyńskiej i św. Jana we Wrocławiu** (nr planu 842 w SIP), a także o prognozie oddziaływania na środowisko i opracowaniu ekofizjograficznym oraz o opinii Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie na stronie internetowej:
https://bip.um.wroc.pl/karty-informacyjne-sios/139

Uwagę i wniosek do projektu planu miejscowego wraz z niezbędną dokumentacją sprawy możesz złożyć od 5 lutego do 6 marca 2026 r. za pomocą formularza („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego") w formie:

- elektronicznej:
  - **na adres do e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTFT-27**, Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław,
  - na adres mailowy Wydziału Planowania Przestrzennego: wpl@um.wroc.pl,
  - na skrytkę ePUAP: /umwroclaw/SkrytkaESP,
- papierowej na adres: Urząd Miejski Wrocławia, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław,
- ustnej lub pisemnej podczas spotkania otwartego.

W uwadze i wniosku podaj:

- imię i nazwisko albo nazwę,
- adres zamieszkania lub siedziby oraz e-mail,
- oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga i wniosek,
- czy jesteś właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, której dotyczy uwaga i wniosek.

Spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się w dniu 19 lutego 2026 r. o godz. 16:00 zdalnie, czyli za pomocą środków porozumiewania się na odległość poprzez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku (online).

Wszystkie niezbędne dokumenty i informacje, tj. projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, a także formularz („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego") oraz instrukcja i link do spotkania otwartego dostępne są na stronach internetowych:
https://bip.um.wroc.pl/artykuly/133/wylozenia-konsultacje-spoleczne https://geoportal.wroclaw.pl/mpzp/842

Prezydent Wrocławia przedstawi propozycję rozpatrzenia złożonych w terminie wniosków i uwag.

Podstawa prawna: art. 21 ust. 2 pkt 2, 5, 7 i pkt 23 lit. d, art. 39 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, 1881 i 1940 oraz z 2025 r. poz. 1535) oraz uchwała Rady Miejskiej Wrocławia nr VI/91/24 z dnia 11 lipca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Bernardyńskiej i św. Jana Kapistrana we Wrocławiu, zmieniona uchwałą nr XXVI/557/25 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 18 grudnia 2025 r.

Wrocław, dnia 5 lutego 2026 r.

Z up. Prezydenta Wrocławia
Wiceprezydent Wrocławia
Michał Młyńczak

Informacje dotyczące przetwarzania Pani/Pana danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Wrocławia. Kontakt: Urząd Miejski Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław, wpl@um.wroc.pl, tel. 71 777 73 25, adres e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTFT-27,
2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych przez adres iod@um.wroc.pl albo numer tel. 71 777 77 24.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.um.wroc.pl w zakładce „planowanie przestrzenne" oraz w siedzibie Administratora.

Powyższą informację przekazujemy w związku z obowiązkami, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679.

Wrocław/34417946

eprasa.pl 6006eb4cbf

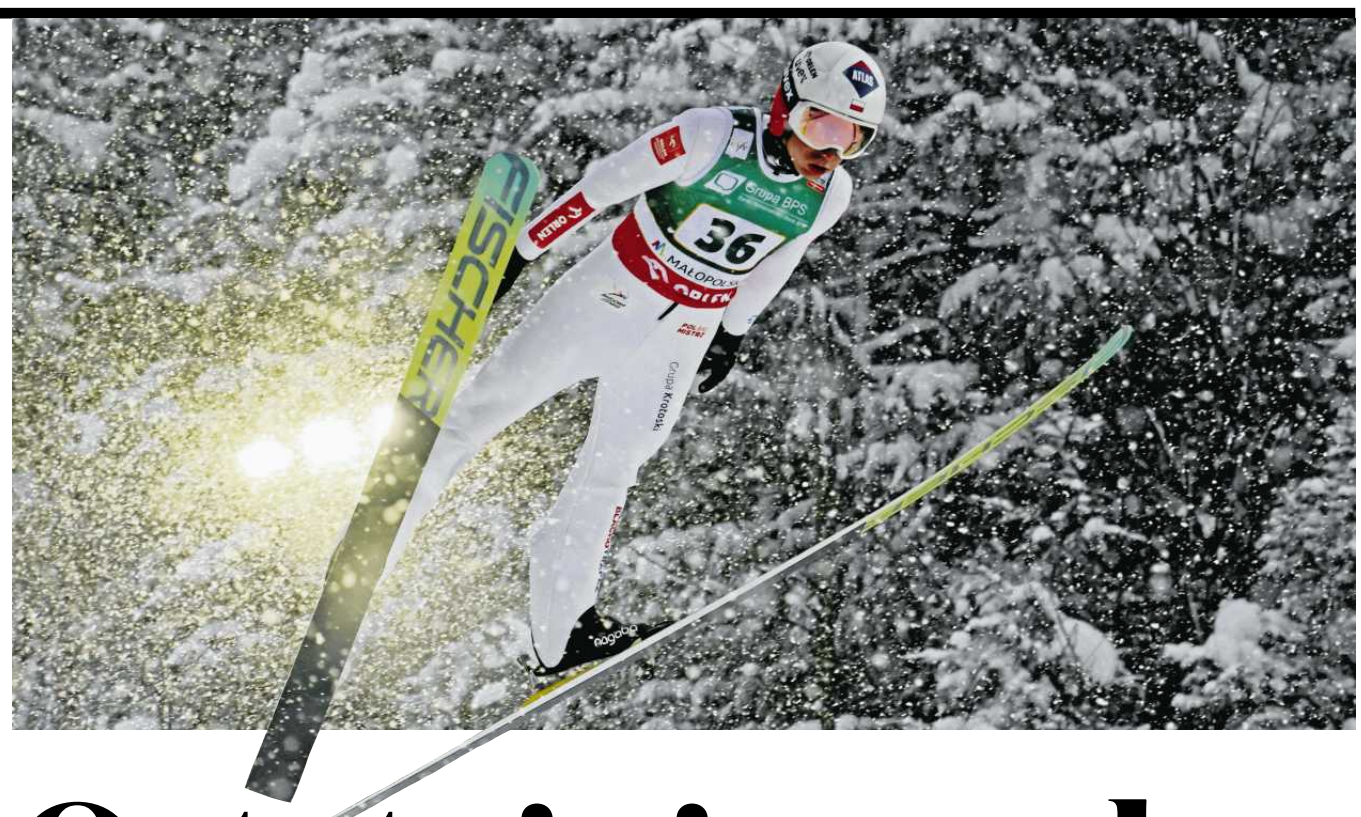

• **Kamil Stoch na zawodach na Wielkiej Krokwi. 11 stycznia 2026 r.** FOT. MAREK PODMOKŁY / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ostatnie igrzyska mistrza Stocha

38-letni Kamil Stoch jedzie do Mediolanu na swoje szóste i ostatnie igrzyska olimpijskie, już bez presji walki o medale. Nie jest to jednak wyjazd za zasługi.

Dariusz Wołowski

Z różnych opinii na temat trzykrotnego mistrza olimpijskiego najbardziej zapadły mi w pamięć słowa jego żony Ewy. Podczas konkursu na normalnej skoczni igrzysk w Pjongczangu powiedziała, że Kamil oddałby olimpijskie złoto Stefanowi Huli.

Po pierwszej serii prowadził Hula przed Stochem. Druga przeciągała się w nieskończoność z powodu lodowatych podmuchów wiatru. Oczywiście słowa Ewy Bilan-Stoch były czysto teoretyczne – Hula miał oddać finałowy skok po Stochu – a jednak skłaniały do zastanowienia nad granicami przyjaźni w zawodowym sporcie.

Jak pamiętamy, tamtego mroźnego wieczoru żaden z Polaków nie stanął na podium. Stoch spadł po drugim skoku na czwarte miejsce, Hula na piąte. Obaj stracili do podium niej niż 1 pkt, a na skoczni normalnej 1 pkt to... pół metra.

Nerwy Stefana Huli

Rok później, zagadnąłem Stefana Hulę o tamten konkurs podczas mistrzostw świata w Seefeld, ale albo źle się wyraziłem, albo źle mnie zrozumiał, bo stracił panowanie nad sobą. Zirytowała go moja sugestia, że wspominana rywalizacja olimpijska w Pjongczangu zakończyła się dla Polaków porażką. Hula uważał, że czwarte i piąte miejsce na igrzyskach jest sukcesem. I pewnie miał rację.

Tak czy siak, tamte igrzyska w 2018 roku były dla polskich skoczków wielkim sukcesem. Stoch zdobył złoto na dużej skocznia, a potem polecieli z Hulą (a także Dawidem Kubackim i Maciejem Kotem) po brązowy medal w konkursie drużynowym.

Z 19 miejsc na podium, wywalczonych przez polskich sportowców na zimowych igrzyskach w XXI wieku, aż dziewięć należy do skoczków narciarskich. Stoch ma cztery medale igrzysk – trzy złote, zdobyte w konkursach indywidualnych w Soczi i Pjongczangu dają mu miejsce w galerii sław polskiego sportu. Więcej tytułów mistrza olimpijskiego ma tylko chodziarz Robert Korzeniowski (4).

Nie ma też wątpliwości, kto był najjaśniejszą gwiazdą światowych skoków na trzech poprzednich igrzyskach. Z sześciu złotych medali w konkursach indywidualnych Stoch zdobył połowę, a cztery lata temu, kiedy nie doskoczył do podium w Pekinie, zajmował miejsca czwarte i szóste, a więc w ścisłej czołówce. Od olimpiady w Soczi w żadnym konkursie Kamil nie spadł poniżej szóstej pozycji. Przez 12 lat potrafił utrzymać się na szczycie.

W Mediolanie walka 38-latka o czołowe miejsca wydaje się misją niemożliwą. W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata Stoch jest 25. Tej zimy ani razu nie przebił się do czołowej dziesiątki. W Wiśle zdarzyło mu się przepaść w kwalifikacjach, w Turnieju Czterech Skoczni zajął 19. pozycję, tracąc do zwycięzcy Domena Prevca ze Słowenii aż 315,3 pkt!

Im dłużej trwa sezon, tym Kamil skacze słabiej. W Zakopanem, na swojej ukochanej Wielkiej Krokwi, przepadł po pierwszej serii. Tej zimy nie zdarzyło się nic, co pozwalałoby wierzyć, że swój olimpijski „The last dance" Stoch spuentuje w czołówce.

Skoki to sport o wysokim stopniu nieprzewidywalności, ale ostatni raz na podium Pucharu Świata Kamil stanął 11 grudnia 2021 roku, w Klingenthal – czyli już ponad cztery lata temu. Trudno więc uznać, że do Mediolanu pojechał po medal, co jest dla niego nowym doświadczeniem, bo zawsze należał do faworytów. Tym razem presja oczekiwań będzie mniejsza. Co nie znaczy, że trener Maciej Maciusiak posyła legendarnego skoczka do Mediolanu za zasługi. Z Polaków w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata Kamila wyprzedza tylko Kacper Tomasiak (14. pozycja).

Dlaczego postawili na Pawła Wąska?

Jeśli ktokolwiek z kadry skoczków pojechał na igrzyska na kredyt, to 26-letni Paweł Wąsek, który był liderem kadry w ubiegłym sezonie, ale tej zimy przeżywa kryzys formy. Może na trenerach kadry wrażenie zrobiło jego 23. miejsce w Zakopanem? Prawdopodobnie jednak, pomijając choćby Dawida Kubackiego, zdecydowali się na taki krok jak Szwajcarzy w przypadku Simona Ammanna. Patrząc na wyniki w Pucharze Świata, powinni wysłać do Mediolanu 44-letnią legendę, ale postawili na Felixa Trunza, który osiąga póki co nieco słabsze wyniki, ale ma 18 lat i do niego należy przyszłość.

W klasyfikacji generalnej PŚ Wąska wyprzedzają nie tylko Tomasiak i Stoch, ale także Piotr Żyła, Maciej Kot, a Dawid Kubacki zajmuje z nim ex equo 39. pozycję. Wszyscy trzej weterani są mistrzami świata (Kot w drużynie). Kubacki to jedyny polski medalista (brązowy) zimowych igrzysk z Pekinu. W tym przypadku zasługi nie miały znaczenia. Selekcja na Mediolan w kadrze skoczków była tym razem negatywna.

Tak czy siak Stoch wraca do Predazzo, na zmodernizowany obiekt Trampolino Dal Ben, gdzie odnosił wielkie sukcesy. 13 lat temu zdobył tu tytuł mistrza świata, co było przełomem w jego karierze. Takim samym przełomem było miejsce na podium polskiej drużyny, które zwiastowało najwspanialszy okres w jej historii, z tytułem mistrzów świata w Lahti w 2017 roku i medalem olimpijskim w Pjongczangu rok później.

W zawodach Pucharu Świata w Predazzo polscy skoczkowie stawali na podium dziewięć razy. Najczęściej Dawid Kubacki (4), ale Adam Małysz wygrywał tam dwukrotnie. Stoch zwyciężył raz i dwukrotnie był trzeci. 13 stycznia 2019 roku Kubackiego i Stocha na podium w Predazzo rozdzielił tylko Austriak Stefan Kraft. Wydarzyło się to już jednak siedem lat temu, czyli w epoce wielkiego wzlotu polskich skoków.

Prawie dwa lata temu Stoch odłączył się od kadry i zaczął indywidualną pracę z Czechem Michalem Doleżalem. Nie udało się przełamać kryzysu. Po poprzednim sezonie Kamil stwierdził, że chce sobie dać jeszcze ostatnią szansę, co było związane z bliskością igrzysk. Start w Mediolanie ma być więc puentą monumentalnej kariery, w której skoczek z Zębu zdobył indywidualnie wszystko, poza tytułem mistrza świata w lotach. W 2018 roku podczas MŚ na mamucie w Oberstdorfie był drugi, ale w tym sezonie, gdy mistrzostwa wróciły na tę samą skocznię, zajął w nich 34. pozycję. Wolne miał już po jednym skoku, uzyskując zaledwie 191,5 metra.

Wszystko wskazuje, że na igrzyskach w Mediolanie i Cortinie polscy skoczkowie nie odegrają większej roli. Jakieś szanse ma 19-letni debiutant Kacper Tomasiak. Być może Stoch przeskoczy sam siebie, ale nawet to może okazać się za mało do utrzymania znakomitej passy w konkursach olimpijskich.

Nieobecność Ammanna (czterokrotny mistrz olimpijski) sprawia, że w Mediolanie Kamil będzie najstarszym i najbardziej utytułowanym ze skoczków, ale czy to może przełożyć się na sukces? Wątpliwe. ●

SPORT.PL

- **Młodzi polscy trenerzy, którzy do świata piłki „weszli z drzwiami"**
- **Miał 10 proc. szans na przeżycie, dziś wraca do koszykówki**
- **Lukas Podolski. Urwis, pomnik, legenda**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419122

Syndyk Masy Upadłości wobec osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Eweliny Banaszak – pan Wojciech Szidlewski, adres do korespondencji: Kancelaria Radcy Prawnego, ul. Dworcowa 7, lok. 226, 62-020 Swarzędz, ogłasza o sprzedaży **nieruchomości gruntowej zabudowanej o łącznej pow. 3400 m², zabudowanej budynkiem mieszkalnym o pow. użytkowej 197,65 m², położonej w gminie Kłęcko, Kamieniec 27**, działka nr 35, KW nr PO1G/00019066/1 i zaprasza do składania ofert kupna nieruchomości **do dnia 26.02.2026 r., godz. 9:00** na ww. adres kancelarii.

Cena wywoławcza **742 446 złotych netto**. Wadium wynosi 10% ceny wywoławczej i należy je wnieść do dnia 24.02.2026 r. na rachunek bankowy wskazany w Regulaminie. Szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem e-mail: *kancelaria@szidlewski.pl*

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34419126

Syndyk masy upadłości ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż składników masy

Opis nieruchomości:
- Udział w wysokości 1/2 własności nieruchomości oznaczonej jako działki wid. nr 2680/7, 2682 z obrębu 0001 Bór Biskupi, o łącznej powierzchni 836 mkw.
- Budynek mieszkalny o powierzchni użytkowej 71,02 mkw, Bukowno przy ulicy Wiejskiej nr 9A, gmina Bukowno, powiat olkuski, woj. małopolskie.
- KW nr KR1O/00072777/6.

Cena wywoławcza:
- 130.500,00 zł (60% wartości oszacowania).

Warunki przetargu:
- Oferty w zamkniętej kopercie z oznaczeniem oferenta, z dopiskiem „OFERTA: sygn. akt. RZ1Z/GUp-s/76/2025 – postępowanie upadłościowe – NIE OTWIERAĆ".
- Wpłata wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej na rachunek bankowy: 62 1140 2004 0000 3602 8294 5334.
- Adres: biuro doradcy restrukturyzacyjnego Jakuba Pieczonki, ul. 3 Maja 32/2, 35-030 Rzeszów.
- Termin składania ofert: do 26 lutego 2026 r. (liczy się data wpływu).

Otwarcie ofert:
- 27 lutego 2026 r. o godz. 13:00, biuro doradcy restrukturyzacyjnego Jakuba Pieczonki, ul. 3 Maja 32/2, 35-030 Rzeszów.

Kontakt:
- Operat szacunkowy i warunki przetargu dostępne w biurze doradcy restrukturyzacyjnego, ul. 3 Maja 32/2, 35-030 Rzeszów, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–16.00.
- Tel.: 661 407 913.

34416740

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY NAKŁAD KONTROLOWANY

1 RP

eprasa.pl 6006eb4cbf